

G. Braun krytycznie o PiS Pożyczki to stryczek dla Polski "Za Chrystusa Króla"

SUPER SZYBKI INTERNET
od **\$29⁹⁵** MAX 50 Mbps Mbps
6 10 15 25 50
POLTEL COMMUNICATIONS www.poltel.com
416-255-2233 · 1-877-731-0000



GŁOS POLSKI

Pismo
Związku Narodowego
Polskiego w Kanadzie

POLISH VOICE WEEKLY

wydawany od 1908 r. since 1908

TYGODNIK POLAKÓW W KANADZIE

No. 27 Toronto

3-9.07. 2013

PUBL. MAIL. Reg. No. 40012402

Delivered to the POST: JULY 3, 2013

\$1.50 (\$1.43+\$0.07 GST)

Islam wywodzi się z sekty

Magdalena Romaniuk rozmawia
z Jeanem Alcaiderem

- Nie chodzi przecież o lubienie czy nie lubienie jakiejś religii, ale o brak zgody na przejawy zła. Niestety, islam jest bardzo zły i niebezpieczny. Naprawdę straszne jest to, co dzieje się we współczesnym świecie z powodu tej religii - mówił w 2006 roku Jean Alcaider, francuski islamolog arabskiego pochodzenia (na zdjęciu).

- Jest Pan jednym z nielicznych islamologów katolickich, który w sposób

odważny i zdecydowany mówi o islamie. Czy nie miał Pan z tego powodu problemów? Nie boi się Pan?

- Do tej pory nie miałem z tego powodu żadnych problemów, ale podejrzewam, że w niedługim czasie mogą się one pojawić, szczególnie w obecnej sytuacji we Francji, gdzie nie możemy w sposób jasny i precyzyjny mówić prawdy, zwłaszcza prawdy



o islamie.

We Francji i w wielu krajach Europy istnieją prawa, które skazują islamofobów, tzn. osób, które nie lubią islamu. A nie chodzi przecież o lubienie czy nie lubienie jakiejś religii, ale o brak zgody na przejawy zła tej religii. Niestety, taką religią jest islam, który jest bardzo zły i niebezpieczny. Naprawdę straszne jest to, co dzieje się we współczesnym świecie z powodu

tej religii.

W krajach islamu prześladowanie chrześcijan jest na porządku dziennym. Od czasu wydarzeń z karykaturami w 2005 roku w przeciągu roku w Nigerii zostało zamordowanych 50 tys. chrześcijan!

- Pięćdziesiąt tysięcy?
- Tak, oczywiście.

- Ale czy świat o tym wie?
- Niestety, niemal wszystkie informacje o prześladowaniu chrześcijan

cd. na str. 6

Państwo Baumana

Aleksander Ścios

Rozgrywana od kilku dni prowokacja z udziałem byłego funkcjonariusza PPR/PZPR Z. Baumana, pozwala sformułować oceny dotyczące III RP i znakomicie ułatwia dostrzeżenie głębokich więzów historycznych i aksjologicznych, spajających obecny reżim z komunizmem.

Po pierwsze, należy rzecz postawić „na nogi” i uświadomić sobie, że zdarzenie rozegrane na Uniwersytecie Wrocławskim ma cechy ewidentnej prowokacji, wymierzonej w Polaków.

To bowiem, że agenci obcego mocarstwa, zwani „polskimi komunistami”

obdarzyli kiedyś majora Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego mianem „naukowca” i nadali mu tytuł profesorski – jest problemem tychże komunistów i w żaden sposób nie wiąże nas obowiązkiem uznania „dorobku naukowego” tego człowieka. Dla porządku przypomnę, że historia totalitaryzmu pełna jest postaci „literaturoznawców”, „filozofów” lub doktorów prawa, dokonujących najgorszych zbrodni.

Dla Polaków, doświadczonych półwieczem sowieckiej okupacji, której gwarantami byli tzw. „polscy komuniści” – najważniejszym kryterium winna być antypolska działalność Zygmunta Baumana w sowieckich

organach represji. Począwszy od pracy w sowieckiej milicji, poprzez funkcję oficera KBW, po rolę agenta zbrodniczej Informacji Wojskowej i szefa Zarządu Politycznego Propagandy i Agitacji LWP. Ta działalność jest dostateczną i moralnie usprawiedliwioną przesłanką dla sformułowania negatywnej oceny Baumana. Na tej podstawie, mamy pełne prawo decydować o naszym stosunku do tak jednoznacznie odrażającej postaci. Z polskiego punktu widzenia jest niezwykle istotne, że Bauman nigdy nie został rozliczony z działalności w przestępczych organach represji, nie zadośćuczynił za swoje czyny, nie poddał się moralnym i prawnym sankcjom.

Jest zatem oczywiste, że zapraszanie człowieka o takiej przeszłości do instytucji zwanej „polskim uniwersyteciem” i prezentowanie go polskiej młodzieży, jako „wybitnego socjologa i naukowca”, należy odbierać jako groźną prowokację – tym groźniejszą, że wymierzona w ludzi młodych i obliczona na zanegowanie polskiej historii i polskich tradycji intelektualnych.

Nikt nie ma prawa wymagać, by ludziom pokroju Baumana przysługiwało uznanie i szacunek, względnie „dorobek naukowy”, pozycję społeczną czy wiek. Fakt, iż rządzący III RP establishment nigdy nie odważył się

cd. na str. 10

LOSUJEMY HIPOTEKI WYGRAJ CASH
\$2,000 \$1,000 \$500
Oferta specjalnie ważna tylko do 9 września 2013! Zapytaj o szczegóły.
CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA
SUPER NISKIE OPROCENTOWANIA POŻYCZEK
Tel. 416.537.2181
Tel. 1.855.765.2822
www.polcu.com

Orban o raporcie UE: "Bardzo niebezpieczny"

- Raport krytykujący reformy konstytucyjne na Węgrzech jest "nieuczciwy wobec Węgrów" i zagraża Europie - oświadczył we wtorek w Strasburgu Viktor Orban. Część europosłów broniła dokumentu, jednak szef węgierskiego rządu zapowiedział, że go nie zaakceptuje.

- "To bardzo niebezpieczna propozycja" - ocenił Orban w trakcie debaty w PE, nawiązując do raportu, nad którym europosłowie będą głosować w środę. Jego zdaniem niektóre jego elementy nie są zgodne z traktatami UE. Skrytykował m.in. propozycję utworzenia przez Komisję Europejską niezależnego mechanizmu, który kontrolowałby przestrzeganie przez kraje UE fundamentalnych praw i wolności. Jak dodał, Węgry nie chcą kurateli politycznej.

- "Nie chcemy żyć w Europie, gdzie ograniczane są swobody obywatelskie, gdzie są podwójne standardy" - podkreślił Orban. Tłumaczył, że z własnego doświadczenia wie, "co to znaczy być obywatelem drugiej kategorii i czym są podwójne standardy". "Wiem, że za nami stoją miliony obywateli,



Premier Węgier Viktor Orban

k którzy uważają, że powinniśmy mieć Europę wolności" - dodał. W raporcie zagrożono, że jeśli władze w Budapeszcie zignorują jego zalecenia, to PE rozważy wniosek o wszczęcie procedury na podstawie artykułu 7 traktatu UE, zgodnie z którym za poważne

naruszenie zasad demokratycznych mogą grozić sankcje, łącznie z zawieszeniem prawa głosu kraju w Radzie UE. Według Orbana w raporcie nie wspomniano o reformach na Węgrzech. "Nasza gospodarka się rozwija, bezrobocie spada, rosną wynaj-

godzenia. Jesteśmy karani zamiast być wynagradzani" - powiedział premier. Przyznał, że nie ma złudzeń co do wyniku środowego głosowania. "Wiem, że socjaliści, liberalowie, Zieloni będą głosować przeciwko Węgrom oraz że przyjaciele będą nas bronić" - powiedział.

- Jeśli jest jakaś jedna zasada, którą Parlament Europejski stosuje ciągle, to jest to zasada podwójnych standardów. Kiedy socjaliści niszczyli Węgry, Parlament Europejski nie protestował. Natomiast teraz, kiedy rząd wprowadza reformy zdrowotne, widać napady hysterii. Żaden z zarzutów w sprawozdaniu nie jest prawdziwy w stosunku do tego, co się faktycznie dzieje na Węgrzech - mówił w Strasburgu podczas wystąpienia na forum Parlamentu Europejskiego prof. Ryszard Legutko, europoseł PiS, wiceprzewodniczący grupy EKR.

Szef KE Jose Manuel Barroso apelował do węgierskiego rządu o... zaangażowanie się w dialog z PE.

Dwór Komorowskiego droższy niż brytyjskiej królowej

Funkcjonowanie dworu królowej Wielkiej Brytanii Elżbiety II kosztuje mniej, niż polscy podatnicy przeznaczają na utrzymanie kancelarii prezydenta Bronisława Komorowskiego.

Wydatki Pałacu Buckingham w roku podatkowym 2012/2013 wyniosły 33,3 miliony funtów (168,5 mln PLN), czyli o 900 tysięcy funtów więcej niż rok wcześniej. Budżet rodziny królewskiej to głównie fundusze przeznaczone na pensje pracowników dworu, zagraniczne podróże i koszty wynikające z utrzymania i renowacji posiadanych nieruchomości. Warto zaznaczyć, że królowa jest nie tylko monarchą Zjednoczonego Królestwa, ale również pełni obowiązki głowy państwa 15 innych krajów.

Na wydatki dworu przeznaczają się 15% dochodu uzyskiwanego z majątku

brytyjskiej Korony, do którego należą atrakcyjnie położone działki w całym

kraju, gdzie często znajdują się wielkie centra handlowe. W jego skład wchodzi również terytoria morskie do 12 mil od wybrzeża, gdzie powstają w ostatnim czasie coraz liczniejsze farmy wiatrowe, a także rozległe grunty leśne i rolne (w sumie 144 tysiące ha). Formalnie majątek należy do państwa, a monarcha nie może nim zarządzać w dowolny sposób (nie może go sprzedać).

Tymczasem budżet kancelarii polskiego prezydenta na 2013 roku jest większy i przewiduje wydatki na poziomie 179 milionów złotych. Jeszcze w 2010 roku poprzedni prezydent przeznaczał na swoją kancelarię 158 milionów złotych rocznie.

wr - BBC



ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI W KANADZIE POLISH NATIONAL UNION OF CANADA

71 Judson Street, Toronto, ON M8Z 1A4

Adres do korespondencji:

408 Royal York Rd. #102 Toronto, Ontario M8Y 2R5

Prezes Zarządu Głównego - **Bogusław Jacek Bukin**



Z preambuły Konstytucji ZNPwK: Każdy obywatel kanadyjski lub osoba mająca pobyt stały w Kanadzie, pochodzenia polskiego, posiadająca przywilej należenia do Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie, którego etyka i zasady światopoglądowe oparte są na nauce Kościoła Rzymskokatolickiego.

Hasłem naczelnym ZNPwK jest: **BÓG, HONOR I OJCZYZNA**
ZNPwK jest organizacją pracującą dla dobra Kanady i narodu polskiego.

GŁOS POLSKI POLISH VOICE PM Agreement #40012402

408 Royal York Rd. #102
Toronto, Ontario M8Y 2R5

tel. 416.993.3143
glospolski1908@gmail.com

Głos Polski - Polish Voice Weekly Magazine of Polish National Union of Canada

Editor-in-chief Wiesław Magiera

Contributors: Agnieszka Buda-Rodriguez, Edward Dusza, Wiesław Cypriś, Jan Ciechanowicz, Jerzy Dąbrowski, Władysław Korowajczyk, Kazimierz Murasiewicz, Lech Niekrasz, Stefan Skulski, Krystyna Starczak-Kozłowska, Zbigniew Sulatycki, Aleksander Szumański, Wiesława Sienkiewicz, Magdalena Zakrzewska

Managing Board:
President Eugeniusz Boryszo
Secretary Bolesław Bereś
Financial Secretary Jan Cyłke
Members: Bogdan Adamczak, Stanisława Adamczak, Andrzej Legienis, Stefan Skulski.

Publikowane teksty niekoniecznie odzwierciedlają stanowisko redakcji lub ZNPwK.

Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń i publikowanych listów do redakcji.

Nie wszystkie nadesłane listy są publikowane. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych.

Materiały własne oraz Nasza Polska, Nasz Dziennik, Bibula, niezależna.pl i inne.

Prenumerata - subscription

Canada: rok \$100, pół roku \$50, "ekspresowo" \$140, USA: rok \$240 Polska: rok \$300
Poprzez e-mail (w formacie pdf): rok \$35
Proszę przelać czek lub Money Order na:

Głos Polski na adres:
408 Royal York Rd. #102, Toronto, Ontario M8Y 2R5 Canada

GST: R104258785

Publication Mail Registration # 09793

We acknowledge the financial support of the Government of Canada, through the Publications Assistance Program, towards our mailing costs.

Canada

Kard. Dziwisz: uznanie cudu Jana Pawła II potwierdzeniem świętości

Metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz, w reakcji na informacje włoskich mediów o uznaniu przez kardynałów cudu Jana Pawła II, powiedział, że decyzja ta jest potwierdzeniem świętości papieża Polaka.

- *Pragnienie uczestników pogrzebu Jana Pawła II "santo subito" spełnia się. Modlitwy ludzi na całym świecie Pan Bóg wysłuchał* - powiedział kard. Dziwisz.

Komisja kardynałów i biskupów z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych zaaprobowала we wtorek w głosowaniu cud wybrany do kanonizacji Jana Pawła II - podała włoska agencja Ansa.

- *Decyzja ta jest potwierdzeniem świętości Jana Pawła II, a także ukazaniem jeszcze raz, że droga do świętości, którą szedł Jan Paweł II,*



jest drogą pewną i wzorem do naśladowania - podkreślił kard. Dziwisz.

- *Kościół krakowski raduje się i dziękuje Bogu za wysłuchanie modlitw za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II. Jesteśmy wdzięczni papieżowi Benedyktowi XVI za otwarcie procesu beatyfikacyjnego, jak również ojcu świętemu Franciszkowi, który z przekonaniem prowadzi proces do uroczystego i urzędowego ogłoszenia*

osobisty sekretarz ojca świętego Jana Pawła II, który miał przywilej doświadczenia jego świętości, dziękując Bogu, że będę mógł się cieszyć za swojego życia wyniesieniem do chwały świętości Ojca w wierze i w kapłaństwie, a także tego, któremu z miłością służyłem do ostatniego uderzenia jego serca - powiedział metropolita krakowski.

Wypowiedź metropolity krakowskiego, który przebywa poza miastem, została opublikowana przez Radio Plus i na stronie internetowej diecezji krakowskiej. Według włoskich mediów polski papież zostanie ogłoszony świętym prawdopodobnie 8 grudnia. Również we wtorek pojawiła się hipoteza, że Jan Paweł II może zostać kanonizowany razem z papieżem Janem XXIII.

Koniec „Gazety Wyborczej”? Sprzedaż spada, cena rośnie.

To już druga podwyżka ceny „Gazety Wyborczej” w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. Agora od lipca drugi raz w tym roku podniosła cenę dziennika. Tym razem średnio o 10 procent. Wydawnictwo zmianę tę tłumaczy rosnącymi kosztami wydawniczymi.

Od 1 lipca br. „Gazeta Wyborcza” kosztuje 2,50 zł w poniedziałki, wtorki i środy oraz 2,90 zł w czwartki, piątki i soboty. Cena prenumeraty „teczkowej” od sierpnia 2013 roku wyniesie 2,10 zł.

Dotąd „Gazeta Wyborcza” kosztowała 2,30 zł od poniedziałku do czwartku, a w piątki i soboty jej cena wynosiła 2,80 zł. Natomiast za każde wydanie w prenumeracie teczkowej trzeba było

zapłacić 1,90 zł.

Zaskakująca jest nagła podwyżka ceny pisma. Wraz z nowym rokiem jej cena także podskoczyła o ponad 10 procent. Wówczas podawano taki sam powód jej wzrostu - „rosnące koszty wydawnicze”. Trzeba jednak zapytać drugie dno tych zmian.

Z danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy wynika, że sprzedaż ogółem „Gazety Wyborczej” w kwietniu 2013 wyniosła 210 164 egz. To ogromny spadek, bo aż o przeszło 45 tys. egzemplarzy w stosunku do porównywalnego okresu ubiegłego roku.

Jak się okazuje wsparcie finansowe ministerstw i innych instytucji pań-

stwowych jest niezbyt skuteczne. Ogromne pieniądze wydawanych na niczym nieuzasadnione kampanie samorządów lokalnych, ministerstw czy agencji podległych Prezesowi Rady Ministrów – koniec końców pochodzących z kieszeni podatnika – nie wystarczyły na zapewnienie płynności finansowej pisma na dotychczasowym poziomie. Niezbędna była druga podwyżka cen „Gazety Wyborczej”.

W tym kontekście oficjalny komunikat Agory nie brzmi chyba wiarygodnie: „Zmiana ceny wiąże się z rosnącymi kosztami wydawniczymi Gazety, która jest stale rozwijana w wersji papierowej i elektronicznej. Tylko w tym

roku Gazeta Wyborcza zaproponowała w poniedziałki nowy magazyn Sport.pl Ekstra, a w nim reportaże, felietony, recenzje książek i filmów o tematyce sportowej oraz nową rubrykę Polityka Ekstra z publicystyką polityczną w środy. Czytelnicy otrzymali też odświeżoną Gazetę Telewizyjną z dodatkowymi treściami i obszerniejszymi recenzjami oraz nowy czwartkowy magazyn reporterów Duży Format o podwójnej objętości, który proponuje więcej reportaży i treści od nowego grona młodszych autorów.”

Michał Polak

TVN zapłaci pół miliona kary za zbezczeszczenie polskiej flagi

Niemal pół miliona złotych kary zapłaci telewizja TVN za znieważenie flagi państwowej w programie Kuby Wojewódzkiego. To prawomocny wyrok Sądu Najwyższego. Inny werdykt w tej bulwersującej sprawie nie mógł zapaść.

Jak informuje „Rzeczpospolita”,

w uzasadnieniu sędzia stwierdził, że każdy, także stacja telewizyjna ma prawny i konstytucyjny obowiązek szacunku dla symboli narodowych, w szczególności flagi.

To, co stało się w programie Wojewódzkiego - wetknięcie polskiej flagi w atrapę psich odchodów - nie było

zdaniem Sądu Najwyższego uzasadnione ani formą, ani tematem programu.

Najbardziej żenujący w całej tej sprawie jest fakt, że TVN kilka lat walczył, by nie płacić kary za znieważenie polskich symboli narodowych. Przez jakiś czas telewizja mogła nawet

liczyć na uniknięcie odpowiedzialności, gdy Sąd Okręgowy uchylił karę nałożoną przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Na szczęście innego zdania był Sąd Apelacyjny.

Wyrok Sądu Najwyższego jest już ostateczny: TVN zapłaci za antypolski wybrzyk w programie Wojewódzkiego.

Duński minister zataił muzułmańskie podpalenia, „dla dobra ogółu”

Motto:

„Po co babcię denerwować, niech się babcia cieszy” (W. Młynarski)

Minister sprawiedliwości Królestwa Danii nakazał utrzymywać w tajemnicy informacje o dokonywanych przez muzułmanów podpaleniach, żeby „zwiększyć poczucie bezpieczeństwa” obywateli. Twierdzi, że robił to „dla dobra ogółu”.

Albertslund to zdominowane przez muzułmanów osiedle na przedmieściach Kopenhagi. W ostatnich miesiącach doszło tam do ponad 100

przypadków podpalen. Wszystkie te przypadki policja starała się zataić



przed mieszkańcami.

Minister sprawiedliwości Morten Bødskov (na zdjęciu obok) odpowiadając na pytania członków komisji parlamentarnej, stwierdził, że służby postąpiły tak w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców – donosi serwis eurosislam.pl.

Przez ostatnie pół roku wszystkie przypadki podpalen dokonanych przez muzułmanów były usuwane z policyjnych raportów dobowych. Mają bowiem do nich dostęp obywatele. Bødskov wyjaśnił, że celem sporządzania raportów jest wzmacnianie

poczucia bezpieczeństwa obywateli, a także zapobieganie przestępstwom dzięki zwiększeniu czujności obywateli. Dlatego właśnie, przez wzgląd na mieszkańców Albertslund, nie poinformowano ich o 100 ze 150 przypadków podpalen, do których tam doszło.

Zaledwie wczoraj informowaliśmy o absurdalnych działaniach lewicowych polityków w USA, którzy zażądali cenzurowania listów gończych by... nie obrażać muzułmanów.

euroislam.pl, kra

Mieszkańcy High River są oburzeni po tym jak RCMP skonfiskowało bardzo wiele prywatnej broni z ich ewakuowanych domów RCMP przyznali, że funkcjonariusze skonfiskowali wiele broni z domów w miejscowości High River, około 37 kilometrów na południe od Calgary. - *"Chcemy się tylko upewnić, że takie rzeczy znajdują się w miejscu gdzie możemy je kontro-*

Mieszkańcy High River oburzeni

lować, po prostu dlatego, że to jest broń" - powiedział sierżant Brian Topham. Ta deklaracja policji nie była dobrze przyjęta przez sfrustrowany tłum ludzi, który miał zamiar nie podporządkować się zarządzeniom policji w punkcie kontroli po nakazie ewakuacji około 13,000 ludzi. - *"To*

zyli także na ulicy "kolczatkę", by uniemożliwić przejazd samochodom. Ta akcja wywołała furję wśród tłumy.

- *"Co dalej? Gas łzawicy?"* - krzyczał jeden z mieszkańców.

"Jest to powód, dla którego w USA istnieje prawo do posiadania broni" - oświadczył Charles Timpano, wskazując palcem na grupę policjantów.

"Mowę nienawiści" w Kanadzie ocenia tylko sąd

Sporna część kanadyjskich zapisów *praw człowieka*, długo krytykowana przez przedstawicieli wolnego słowa jako bardzo ograniczająca - zmierzająca do cenzury, została wycofana na dobre. Senat zdecydował o uchyleniu sekcji 13 kanadyjskiego aktu praw człowieka dotyczącego *mowy nienawiści*. Oznacza to, że przepisy, pozwalające na składanie skarg do federalnej Komisji praw człowieka za posługiwanie się mową nienawiści przez telefon albo Internet, będą historią.

Uchwała ta, autorstwa konserwatywnego posła z Alberta Briana Storsetha prze-

szła w Izbie Gmin w lecie zeszłego roku, ale potrzebowała aprobaty senatu. Po zatwierdzeniu przez *Koronę*, uchwała wejdzie w życie w ciągu jednego roku.

Zadowolony Storseth oświadczył, że ta korekta w ustawie, która ma wielkie poparcie w różnych kręgach ideologicznych i religijnych, była bardzo potrzebna. Nazwał on kanadyjski *Trybunał Praw Człowieka*, quasi legalnym i tajemniczym ciałem, które odbiera Kanadyjczykom ich naturalne prawa. - *"Sekcja 13 ustawy przestała być używana jako tarcza do*

obrony wolności obywatelskich, i zaczęła być mieczem przeciwko Kanadyjczykom, dlatego, że była źle napisana od początku" - oświadczył Storseth. Niektórzy prawnicy oraz np. *Canadian Bar Association* twierdzą, że sekcja 13 jest ważnym narzędziem pomagającym okiełznać mowę nienawiści, a usunięcie jej przyczyni się do rozpowszechniania takiej mowy na Internecie. Jednak krytycy sekcji 13 tej ustawy odpowiedzieli, że to prowadziło do cenzury na Internecie i jej uchylenie jest zwycięstwem wolności słowa. - *"Jesteśmy zadowoleni z jej uchylenia"* - oświadczyła

Cara Zwiibel, dyrektorka programu podstawowych wolności w Canadian Civil Liberties Association (CCLA), która była przesłuchiwana przez komisję senacką w tej sprawie.

Kreowanie i rozpowszechnianie mowy nienawiści nadal jest przestępstwem w Kanadzie, ale o kwalifikacji prawnej tego czynu decydują sądy, a nie w/w Trybunał. Prawo w Kanadzie mówi, że rozpowszechnianie nienawiści przeciwko określonym grupom może być karane do dwóch lat więzienia.

Muzułmanie na oczach tłumu ścięli katolickiego kapłana

Do tej makabrycznej zbrodni doszło najprawdopodobniej 23 czerwca w Gassanah w północnej Syrii. Film z tragicznej egzekucji został umieszczony w Internecie. Oprawcy są powiązani z Al-Kaidą.

Morderstwo franciszkanina o. Francois'a Murad'a zostało potwierdzone przez oficjalne agencje informacyjne Watykanu. Zabójstwo wywołało wielki poruszenie i obawy zachodnich krajów wobec rebeliantów, walczących z reżimem Baszara al-Asada. Jak podaje serwis Catholic.org, *„syryjscy terroryści ścięli katolickiego księdza ze względu na jego rzekomą współpracę z al-Asadem"*.

Jak dotąd nikt nie jest w stanie potwierdzić informacji o jego kontaktach z prezydentem Syrii. 49-letni o. Murad zaraz po święceniach został skierowany do prac przy rozbudowie klasztoru w Gassanah. Niestety z po-



Obcięta nożem głowa księdza Murada. Scena z filmu na internecie.

wodu bardzo trudnych warunków i wojny domowej, jaka zapanowała w Syrii, zaprzestał prac i przeniósł się do Kustodii Ziemi Świętej.

Według lokalnych źródeł, franciszkanin został zaatakowany przez muzułmańskich bojowników w pobliżu swego klasztoru, a mordercy o. Mu-

rad'a są powiązani z grupą Jabhat al-Nusra, znaną również pod nazwą Front Ochrony Syryjczyków. Organizacja jest silnie związana z terrorystyczną Al-Kaidą.

Na nagraniu widzimy trzech związanych mężczyzn (w tym o. Murad'a), którzy klęczą na zakurzonej ziemi. Dookoła zebrał się tłum „gapiów”, którzy całe zajście nagrywają na telefony komórkowe i aparaty fotograficzne. Umieszczony w sieci film ukazuje moment morderstwa, które prawdopodobnie zostało popełnione zwykłym nożem kuchennym. W momencie podryzania gardła katolickiemu kapłanowi, tłum krzyczy *„Allah Akbar"* - *Allach jest wielki*.

Syryjskie organizacje terrorystyczne są określane, jako *„najbardziej agresywne ramię sił rebelianckich"*.

dailymail.co.uk

Kardynał Dolan do muzułmanów: „nie traćcie wiary!”

Arcebiskup Nowego Jorku, pełniący zarazem funkcję przewodniczącego Amerykańskiej Konferencji Biskupów Katolickich, kard. Timothy Dolan powiedział muzułmanom, by *„nie tracili swojej wiary"*. Wypowiedź oburzyła społeczność tradycjonalistów, która zarzuciła Jego Eminencji, że - zamiast nakłaniać „niewiernych” do konwersji na katolicyzm, by uratowali swoje dusze - hierarcha katolicki nakłaniał do trwania w fałszywej wierze islamskiej.

Podczas ubiegłotygodniowej wizyty w meczecie kard. Dolan powiedział muzułmanom, że ich los jest podobny do katolickich imigrantów sprzed 150 lat. Wyjaśnił, że wyznawcy islamu stoją przed takim samym wyzwaniem, jak niegdyś katolicy, tzn. *„jak stać się lojalnymi, odpowiedzialnymi i patriotycznymi Amerykanami, nie*

tracąc wiary".

Jego Eminencja po raz pierwszy złożył wizytę w meczecie w Albańskim Centrum Kultury Islamskiej w Tompkinsville na Staten Island, gdzie spotkał się m.in. z islamskimi



duchownymi. Mówił: *„Dziękuję Bogu za to, że ten dzień nadszedł. Dziękuję za wasze przyjęcie, dziękuję za to, że czujecie się jak przyjaciel i członek rodziny"*. Kardynał wielokrotnie podkreślał, jak wiele wspólnego mają ze sobą dwie religie: katolicyzm i islam. Hierarcha mówił, że katolicy i muzułmanie cieszą się wolnością religijną w USA, która pozwala na kontakty z ludźmi różnych przekonań, niemożliwe w niektórych innych krajach.

Wśród wartości wspólnych dla obu religii arcebiskup Nowego Jorku wymienił: miłość do Boga, poszanowanie dla małżeństwa i rodziny, miłość dzieci i niemowląt, umiłowanie wolności religijnej, obronę życia, pragnienie harmonii i jedności, troskę o innych, opiekę nad stworzeniami Bożymi, troskę o tych, którzy są w potrzebie itp. Hierarcha zaznaczył,

że na tym polu wyznawcy islamu mogą współpracować z katolikami.

Duchowny przekonywał wyznawców islamu, by nie wyrzekali się swojej wiary, ale zatroszczyli się o to, aby była ona respektowana w szkołach wyznaniowych.

Kardynalska wizyta w meczecie była odpowiedzią na zaproszenie liderów Centrum Kultury Islamskiej, którzy odwiedzili arcebiskupa na Manhattanie w styczniu br.

Ostatnia wizyta kardynała jest także odpowiedzią na wezwanie Papieża Franciszka do pogłębiania i wzmacniania relacji między islamskimi i chrześcijańskimi społecznościami na świecie. Tak przynajmniej postrzega ją ks. James Dorney, wikariusz na Staten Island.

RorateCaeli, silive.com., AS

Grzegorz Braun o inteligenckich przesądach, szkodliwości masonerii, masońskich inspiracjach powstań narodowych, destruktywnych działaniach środowiska PiS

Warszawskim *Domu Literatury* odbyło się, zorganizowane przez związane z TFP organizacje i media, spotkanie ze znanym reżyserem filmowym Grzegorzem Braunem i pisarzem Gabrielem Maciejewskim. Tematem spotkania było zagadnienie wykorzystywania historii jako narzędzia polityki. Wśród licznie zgromadzonej publiczności obecny był znany publicysta Jerzy Zalewski.

Grzegorz Braun nie krył, że współcześnie historia jest instrumentem polityki. Popularną w III RP wersję historii, reżyser uznał za zbiór mitów i legend warunkowanych przesądami inteligencji. Braun do przesądów inteligencji zaliczył wiarę w postęp, postulat uwspółcześniania wiary, etatyzm, pacyfizm - będący racjonalizowaniem własnej słabości, oraz filosemityzm - przejawiający się nie dostrzeganiem realnej działalności Żydów. Przez te przesady inteligencja jest upośledzona intelektualnie i jak dzikie plemiona niektóre aspekty rzeczywistości traktuje jako tabu.

Reżyser stwierdził też, że Polaków wytęskowano by odczuwali kompleks niższości, podczas gdy przez wieki Polska była centrum konfliktu cywiliz-

acyjnego w Europie. Winą za ogłupianie Polaków prelegent obarczył między modernistów w Kościele katolickim. Zdaniem Brauna historia Polski, by służyć Polakom, musi w centralnym miejscu umieścić losy katolicyzmu w Polsce. Reżyser ubolewał nad tym, że polscy historycy przyjęli angielski imperialistyczny, pełen pogardy, punkt widzenia na Polskę i Polaków reprezentowany przez Normana Davisa.

Braun zwrócił uwagę publiczności na to, że w środowiska aspirujących do korzystania z przewodzenia polskim patriotom szerzą rewolucyjną masońską propagandę. Za przykład podał „Wielką Księgę Patriotów Polskich” wydawnictwa *Biały Kruk*, która przedstawia masonów szkodzących Polsce jako patriotów. Zdaniem Brauna do wolnej Polski nie dojdziemy idąc ręką w rękę z masonami. Braun podkreślał destruktywną rolę masonerii w Polsce, której celem jest zniszczenie kościoła katolickiego i katolickiej Polski. Ubolewał, że kwestia destruktywnej roli masonerii jest tabu.

Dla reżysera kolejne rewolucje są przejawem wielowiekowej wojny jaką siły zła wydały Kościołowi katolickiemu. Braun nawoływał do tego by życie

narodowe i indywidualne zawsze było prześlągnięte katolicyzmem, bo wiara katolicka jest najbardziej realną perspektywą.

Zdaniem Brauna polskie powstania wywoływały siły rewolucyjne na szkodę Polski. Powstanie listopadowe miało być wywołane przez Anglików bo Polska była konkurencją gospodarczą dla Anglii - polskie zboże było tańsze od angielskiego. Gdy Królestwo Polskie odmówiło Anglikom, i nie ograniczyło produkcji zboża, to Anglicy sfinansowali zorganizowanie powstania listopadowego.

Towarzyszący Braunowi Gabriel Maciejewski postulował przyjęcie w historii paradygmatu polskiego, docenienie roli Kościoła katolickiego i procesów gospodarczych w historii, dostrzeżenie tego, że Polska przez wieki była centrum świata europejskiego. Maciejewski podkreślał destruktywną rolę Anglików w historii nowożytnej Europy, to że pozycja Kościoła katolickiego była przeszkodą dla despotyzmu oligarchii, co spowodowało, że Kościół jest od wieków niszczone.

Odpowiadając na pytania z sali Grzegorz Braun przyznał, że PiS odgrywa destruktywną rolę w Polsce.

Obecny stan rzeczy uznał za karykaturalną powtórkę historii, w której współcześni autorzy grają klasyczne role. Na ten destruktywny spektakl pozwala wielowiekowe ogłupianie narodu - nie da się bowiem współczesnych problemów Polski zredukować do spuścizny tylko po PRL. Kontynuując temat PiS, Braun potępił cyniczne wykorzystywanie Kościoła dla doraźnych celów w brudnej polityce prześlągniętej masonskim duchem. Zdaniem Brauna PiS utylitarnie traktuje katolicyzm, warunkowo dopuszczając głos kościoła o ile jest to wygodne dla polityków PiS. Równie szkodliwą rolę zdaniem Brauna odgrywa tv Republika, która sęczy w umysły patriotów rewolucyjną truciznę.

Swoje wystąpienie Braun zakończył stwierdzeniem, że bezsensowna jest aktywność polityczna w demokracji, bo demokracja to patologiczny system, którego nie da się naprawić. Taka heretycka opinia, sięgająca defetyzmu podczas walki z systemem, jest sprzeczna z nauczaniem papieża, którzy w swoich encyklikach wskazywali, że w każdej sytuacji należy zabiegać o dobro wspólne.

Jan Bodakowski



Premier kłamie ws. pakietu klimatycznego!

Prof. Krzysztof Szczerski uważa, iż premier Tusk beczelnie kłamie ws. pakietu klimatycznego!

Wydawało się, że wszystko zostało już wielokrotnie powtórzone i jedyną rzeczą, którą w sprawie pakietu klimatycznego może zrobić Donald Tusk to przeproszenie Polaków za swoje błędy i próba odwrócenia ich skutków. Tymczasem nie.

Tusk z iście Goebbelsowskim zacięciem uważa, że kłamstwo powtórzone tysiąc razy stanie się prawdą. Ponownie więc, na zjeździe PO, zza osłony kordonów policji i zza czarnego jak smoła, wysokiego na dwa metry metalowego płotu postanowił jeszcze raz napluć jadem i chuchnąć siarką w stronę śp. Prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego.

Powtórzył oskarżenia o to, jakoby to w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości i z udziałem śp. Prezydenta doszło do niekorzystnych rozstrzygnięć w zakresie pakietu klimatycznego i to rzekomo w wyniku całowej naszej polityki polegającej na wymianie: "pakiet za rozstrzygnięcia dotyczące sposobu podejmowania decyzji w Unii".

Przypomnijmy więc 1000 raz w odpowiedzi na 1000 kłamstwo

Tuska: jest pan w beczelnym błędzie!

Po pierwsze: rozstrzygnięcia, które zapadły w roku 2007, za które w pełni odpowiada obóz polityczny PiS były dla Polski korzystne, to Tusk je całkowicie zaprzepaścił biednymi negocjacjami w roku 2008. Na czym polegała różnica? W 2007 roku zapisy o charakterze ogólnym i politycznym, a nie technicznym, zawierały z naszego punktu widzenia dwa kluczowe elementy. Po pierwsze, za rok bazowy, od którego miano liczyć redukcję emisji CO2 przyjmowały, jak w porozumieniu z Kioto, rok 1990.

A to oznaczało, że Polska z nadatkiem wypełniałaby taki cel. Po drugie, zapisano wówczas, że wszystkie obciążenia wynikające z pakietu nakładane na poszczególne kraje muszą uwzględniać jego potrzeby rozwojowe i specyfikę gospodarki. To

z kolei oznaczało ochronę polskiego węgla, energetyki i przemysłu.

Po drugie: to Donald Tusk albo dał się wyprowadzić w pole, albo przegrał negocjacje, albo nie umiał ich prowadzić, albo celowo poświęcił polskie górnictwo i polski przemysł dla jakichś innych swoich celów i pieniędzy.

Działo się to w 2008 roku. Tak, tak, mówimy właśnie o tym posiedzeniu Rady Europejskiej, na które, przy rechocie usługach mediów, Tomasz Arabski blokował przybycie śp. Prezydenta odmawiając samolotu. Czy może dlatego Prezydent miał nie przylecieć, aby Tusk mógł dobić targu i dobić tym samym polskie górnictwo i energetykę?

Oto bowiem w dużo bardziej szczegółowych i wiążących zapisach z roku 2008... zmieniono rok, od którego li-

czona jest redukcja emisji na 2005 i Polska otrzymała nakaz redukcji o 13-14% w stosunku do tego roku! A to oznacza konieczność cięć emisji we wszystkich sektorach gospodarki! Zniknął też zapis o uwzględnieniu szczególnych potrzeb rozwojowych.

W zamian dano Tuskowi, to co lubi i rozumie najlepiej, czyli obietnice pieniędzy na modernizację energetyki (czyli na zakup zagranicznych technologii), którymi miał zamknąć usta krytykom w Polsce.

Po trzecie: jak mogło dojść do rzekomego "układu polsko-niemieckiego" w marcu 2007, skoro w ogóle kwestia ostatecznego porozumienia, co do procedur decyzyjnych w traktacie z Lizbony negocjowana była wiele miesięcy później...?

Nic nie trzyma się prawdy w wypowiedziach Tuska o pakiecie klimatycznym.

Agresja i buta z jaką Tusk powtarza kłamstwa na ten temat tylko potwierdzają, że mamy do czynienia z sytuacją, w której ten, co ukradł najgłośniejszy krzyk: "Łapać złodzieja!" i pokazuje palcem na wszystkich dookoła.

Islam wywodzi się z sekty

dok. ze str. 1

w krajach arabskich są przez media przemilczane. Czy znany jest np. fakt, że w Sudanie w przeciągu 15 lat zostało zamordowanych 3 miliony chrześcijan? Prawdziwe ludobójstwo! Kilka tygodni temu miałem okazję wysłuchać świadectwa matki, której syn – egipski kopt został w bestialski sposób torturowany i zamordowany tylko dlatego, że nie chciał się wyrzec swojego chrześcijańskiego imienia! Niestety, takich przykładów przemocy można przytaczać wiele.

- Czy ktoś został za to morderstwo skazany?

- Nie. W państwach islamu nie ma wyroków za zbrodnie popełnione na chrześcijanach, ponieważ prawo islamu - szariat (sharia) nie może wspierać chrześcijanina. Żeby to zrozumieć, trzeba wiedzieć czym jest islam.

- A zatem czym jest islam? Skąd pochodzi?

- Pierwszym kluczem do zrozumienia islamu jest dotarcie do jego korzeni. Islam wywodzi się z sekty, herezji judeo-chrześcijańskiej pierwszych wieków – ebionitów (z greckiego) lub nazarejczyków (z hebrajskiego) lub jeszcze inaczej judeonazarejczyków. Sama nazwa nie jest tu istotna, wiadomo, że dotyczy tej samej sekty.

Ebionici (nazarejczycy) uważali się z jednej strony za żydów, gdyż dokładnie przejęli ich tradycje, lecz w rzeczywistości nimi nie byli, ponieważ uznawali Jezusa jako proroka, którego żydzi odrzucili. Z drugiej strony uważali się również za chrześcijan, gdyż uznawali Jezusa za proroka, niestety nie mogli nimi być, ponieważ odrzucali Jego bóstwo. Św. Hieronim w korespondencji ze św. Augustynem napisał: „Uważają się za żydów i chrześcijan, ale w rzeczywistości nie są ani jednymi ani drugimi”.

Trzeba podkreślić, że w Koranie bardzo często jest mowa o nazarej-

czkach jako o przyjaciółach i przodkach muzułmanów, co m.in. wskazuje, że islam wywodzi się właśnie z tej sekty.

- Czy możemy zatem powiedzieć, że islam wywodzi się z sekty, która przekształciła się w religię?

- Dokładnie tak. Powiedziałbym, że od początku była to pseudoreligia, gdyż każda sekta jest taką pseudo-religią, która odstępuje od doktryny danej religii.

- Islam nie jest więc nową religią, jak uważają muzułmanie. Jest zreniesiony w judaizmie i chrześcijaństwie.

- Oczywiście, że nie jest nową religią. Często się nam mówi, że jest to nowa religia, z nowym prorokiem Mahometem, z nowym miejscem Mekką, z nową ideologią, z nowymi

żydowska! I obrzezanie i pozostałe rytzy były wiernie przestrzegane przez żydów już 2500 lat przed powstaniem islamu!

Inne tradycje zostały bezpośrednio zapożyczone od chrześcijaństwa. Post – wielka tradycja chrześcijańska rozpoczynająca się posypaniem głów popiołem poprzedza wielkie święto Zmartwychwstania Pańskiego. To nie przypadek, że post w islamie nazywa się ramadan – co po arabsku znaczy „popiół” – i kończy się wielkim świętowaniem! Również różaniec muzułmański jest zadziwiająco podobny do różańca chrześcijańskiego używanego do dzisiaj przez mnichów tradycji orientalnej. Oczywiście nie ma na nim krzyżyka i modlitwy są różne, ale ich liczba 99 wywodzi się ze wschodniej tradycji chrześcijańskiej.

Również pięć filarów islamu: 1) wyznanie wiary (el shahada), 2)

nego Boga - Allaha, zdecydowanie ważniejsze jest zaprzeczenie wiary w Boga w Trójcy Jedynej.

- Czy Koran jest księgą objawioną Mahometowi, czy jest słowem Boga?

- Dla chrześcijan, muzułmanów czy żydów?

- Tak naprawdę.

- Dobre pytanie (uśmiech). Oczywiście my chrześcijanie nie możemy myśleć, że Mahomet miał boskie objawienie, gdyż Jezus wyraźnie powiedział, że po Nim nie będzie nowego objawienia. Jezus zamyka wielkie objawienie Boże. Oczywiście nie znaczy to, że nie może być objawień świętych czy Maryi, lecz że nie będzie nowego objawienia dogmatycznego.

Jako chrześcijanie nie możemy więc wierzyć, że po Jezusie było jakieś objawienie, które zwiększyłoby nasze szanse pójścia do Nieba. Muzułmanie twierdzą, że wcześniej był judaizm i chrześcijaństwo, a dopiero dzięki islamowi mamy pełne objawienie. Jezus nas zbawił poprzez swój krzyż i zmartwychwstanie – czegoż można chcieć więcej?

Kolejnym aspektem, który wskazuje nam, że nie możemy wierzyć w to „objawienie”, jest rozum. Stawiając rozum w centrum refleksji nad islamem, nie możemy uznawać, że był on „objawiony”. Rozum jasno nam pokazuje, że między objawieniem chrześcijańskim i muzułmańskim istnieje sprzeczność. Chrześcijanin nie może uznawać za prawdziwe „objawienia” muzułmańskiego.

Koran prawie na wszystkich stronach mówi o żydach i chrześcijanach – niby nie ma żadnych związków a tu taki zbieg okoliczności. Wielkie postaci biblijne takie jak Adam i Ewa (tzn. w Koranie jest napisane „żona Adama”), Abraham, Mojżesz, Izzaak, Izmael, Jakub, prorocy, Jezus, Maryja, Zachariasz, Jan Chrzciciel i wielu innych występują w Koranie, oczywiście ich historie są bardzo przekształcone, przeinaczone.

Dodatkowo, jakby przez przypadek, kto objawił Koran Mahometowi? Archanioł Gabriel! Tzn. powiedzmy Archanioł Gabriel. Czy to jest przypadek? Ten sam anioł, który objawił Maryi wcielenie Syna Bożego – Jezusa Chrystusa, Anioł Wcielenia, które jest bazą naszej wiary chrześcijańskiej, ten sam anioł jest pośrednikiem między Allahem i Mahometem. Oczywiście Maryi i Mahometowi podaje przeciwstawne sobie wiadomości. Maryi objawia, że porodzi Syna Bożego a Mahometowi mówi, że Allah nie ma syna.



wierzącymi, którzy nazywają się muzułmanami. Te wiadomości podaje się po to, byśmy zapomnieli o rzeczywistych korzeniach judeo-chrześcijańskiego islamu. Pochodzenie judeo-chrześcijańskie islamu jest jasno przedstawione i poważni naukowcy zajmujący się tym zagadnieniem są co do tego zgodni, jest to ewidentne. Jeżeli ktoś uważa, że jest to hipoteza jedna z wielu – jest po prostu nieświadomy. Islam nie jest więc religią inną, niezależną – ma judeo-chrześcijańskie korzenie.

- Czy mógłby Pan podać przykłady z tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej, które zostały przejęte przez islam?

- Może powiem o tych najbardziej znanych takich jak: zakaz spożywania wieprzowiny, obmywanie się przed modlitwą, chusta, którą noszą muzułmanki, obrzezanie, które dla chłopców jest konieczne do przyjęcia do wspólnoty muzułmańskiej. Muzułmanom wydaje się, że to oni wymyślili obrzezanie, a przecież jest to wielka tradycja

rytualna modlitwa pięć razy dziennie po dwie minuty (el salat), 3) jałmużna (el zakat), 4) post (el ramadan) i 5) pielgrzymka (el hajj), są wielkimi tradycjami judeo-chrześcijańskimi.

- Czy islam jest religią monoteistyczną?

- Bez wątplenia islam jest jedną z trzech religii monoteistycznych obok judaizmu i chrześcijaństwa. Judaizm od czasów Abrahama jest religią monoteistyczną, również chrześcijaństwo zachowuje całkowity monoteizm. Chrześcijanin w swoim Credo mówi Wierzę w Jednego Boga... Jednocześnie w tym monoteizmie wyznajemy wiarę w Tróję Świętą. Wierzymy w Boga w Trójcy Jedynej. Dla nas Bóg jest jednocześnie Jeden i w Trójcy.

I to jest ogromne pytanie islamu, powiedziałbym wielka pułapka islamu, gdyż od czternastu wieków wmawia się muzułmanom, że jeżeli Bóg jest Jeden, to absolutnie nie może być w Trójcy. Dlatego dla muzułmana zamiast wyznania wiary w Jedy-

ADWOKACI
KRZYSZTOF
PREOBRAŻEŃSKI
ANITA KOCUŁA

SPECJALIŚCI W SPRAWACH
KRYMINALNYCH I RODZINNYCH

Sheraton Centre, Suite 414
Richmond Tower
100 Richmond Street West
Toronto, ON M5H 3K6

416.964-1717
tel. samochodowy
416.580-1408



Wiesław Magiera

Prawym okiem

Patriotyzm czy... prywatata?

Zabrane przez Sławomira Cenkwicza i Piotra Woyciechowskiego dokumenty ("Glaukopis" - "Szkic do biografii Sławomira Petelickiego 1946-2012") dowodzą, iż ten wykreowany niemal na "bohatera" narodowego generał, był średnio zdolnym (na studia nie zdał, pomógł tatuś - pułkownik LWP; "jechał" na samych dostatecznych, rok powtarzał) komunistycznym milicjantem - "wywiadowcą" (żołnierzem stał się nagle, z zaliczeniem stopnia z MO, w 1990 r.). Ów generał - nie tyle z Bożej łaski, co swych układów w SB - na skutek zawirowań i kłótni w firmach, w których robił za "konsultanta", zaczął - tak nagle, jak stał się żołnierzem - autokreację na "narodowca", krytyka ekipy PO, "patriotę", któremu na sercu leży *dobry kraj Polski*. To oczywista nieprawda i próba uczynienia z siebie gwiazdy, ale... oryginalnej, odmiennej niż wszystkie *farbowane lisy*, głoszące "patriotyzm". Krytyka Petelickiego - rozszarpującej Polskę na strzępy kamaryli firmowanej oficjalnie przez Tuska i Komorowskiego - to jedynie chęć odegrania się na tym towarzystwie, które najwyraźniej nadepnęło mu na odcisk lub miało inne interesy. Nieistotne w tym miejscu, jakie były przyczyny jego śmierci - samobójstwo spowodowane impasem życiowym, szantażem, czy też likwidacja "niebezpiecznego publicysty" na zlecenie, bo zaczął w odwecie o wiele za dużo publicznie gadać.

Cale życie był wierny PZPR-owi, sowieckim mocodawcom, komunizmowi. Typowy aparatczyk, zwalczający w kraju i za granicą jakąkolwiek reakcję i opozycję. Tacy ludzie się nie zmieniają, oni się tylko dostosowują do nowych okoliczności, grając różne role. Niech nikogo nie zwiodą (a zwiodły nawet TV-Trwam) "patriotyczne" deklaracje Petelickiego i jemu podobnych.

Przez inny nieco pryzmat, aczkolwiek w analogicznym kontekście, spojrzeć trzeba na sylwetkę Bohdana Poręby. Miałem okazję poznać go na Zjeździe USOPAL-u, a potem podjęcia polemiki, skończonej wymianą wzajemnych nieuprzejmości. Na tych łamach kilka lat temu drukowaliśmy bardzo ciekawy wywiad - rzekę z tym niewątpliwie zdolnym reżyserem wielu *podnoszących na duchu* filmów. Pamiętam, jak twórca "Hubala" brylował jako pierwszy głos, gdy w kaplicy Jana Kobylańskiego śpiewaliśmy "Boże coś Polskę".

Dopiero potem poznałem bliżej jego przeszłość. Wilnianin z urodzenia, syn oficera AK, wstąpił do partii komunistycznej już w 1969 roku. Jak podaje wikipedia: "działal w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Jako jeden z nielicznych głosował na ostatnim Zjeździe PZPR przeciwko jej rozwiązaniu".

Ten ostatni fakt wiele o tym człowieku mówi. Indagowany o swą PZPR-owską

przeszłość tłumaczył mi, że była to wówczas jedyna i słuszna alternatywa.

Ach - byłbym zapomniał... Podczas gdy po wprowadzeniu stanu wojennego - np. taki ja - "działacz" opozycyjny głównie z poparcia, wtedy studencina - pomagałem krakowskiej opozycji, organizując "mieszkania kontaktowe", pan Bohdan poszedł *jedynie słuszną drogą*. Od razu przyłączył się do *Patriotycznego* (a jakże, przecież do dziś jest *patriotą*) *Ruchu Odrodzenia Narodowego* (niesławnego PRON). Dla przypomnienia: była to organizacja utworzona w okresie stanu wojennego przez PZPR i podporządkowane jej stronnictwa polityczne oraz zależne od władz organizacje katolickie w celu *propagandowego wykazania poparcia społeczeństwa dla polityki partii, a w szczególności wprowadzenia stanu wojennego*.

Poręba do dziś uważa, iż postępował "właściwie", niczym *Kordian*, siejąc "patriotyczne" ziarno w komunistycznym aparacie władzy. Moje całkowite inne zdanie na ten temat, zakończyło świeża znajomość.

Wspólną cechą osobowości obu tych panów: Petelickiego i Poręby, mimo wiadomych różnic i uwarunkowań wyniesionych z domu, jest - nazwijmy to - "słabość charakteru", polegająca na lgnięciu do aktualnego... "żłobu". Pan Bohdan chyba nie ma złudzeń, iż ktoś uwierzy, że wraz z podobnymi mu

Kordianami, był na prostej drodze do transformacji PZPR-u w stronnictwo patriotyczne, które pod jego wpływem odłączy się od totalitarnego opiekuna - ZSRS i rozpisze wolne wybory, oddając władzę bez zastrzeżeń i "zabezpieczeń".

Owszem, komuniści byli później zmuszeni to zrobić, bo cały system kompletnie się załamał. A do jego upadku przyczyniło się tysiące opozycjonistów i krytyków sowieckiego i pzp-owskiego zniewolenia. Pan - towarzysz Poręba zaś - nawet gdy egzekutywa rozwiązywała partię, zapewniwszy sobie w Magdalenie synekury i nietykalność do końca życia - zapragnął ją ocalić.

Niektóre filmy zrobił znakomite - *promienieje z nich*, wprost ujmuje postawa "narodowa" i "patriotyczna". Tylko jak to oceniać w kontekście wspomnianych postaw w PRL-u i u jego końca?

Czy tych dwóch ludzi, i wielu im podobnych, należy zatem definitywnie potępić i skazać na ostracyzm? Jakkolwiek mam poważne wątpliwości czy patriotyczne, niezależne media powinny lansować "*przebudzenie*" Petelickiego, to talenty znanego filmowca można by wykorzystać. Nie mam wszak wątpliwości, że pod jednym warunkiem - gdyby okazał skrucie i przyznał, iż jego czapkowanie PZPR-owi i komunistom do końca, było błędem. A Poręba uważa, że to było *jedynie słuszne*. Dalszy komentarz jest raczej zbędny.

Wiesław Magiera



Dorota Losiewicz

Golono, strzyżono...

Po serii fałszywych alarmów bombowych udało się zatrzymać dwóch podejrzanych. Czyli służby działają sprawnie, wróg rozgromiony, Polska bezpieczna, winnych posadzono. Niestety jeszcze szybciej zwolniono, bo winni nie byli, a nawet nie usłyszeli zarzutów. Państwo, jak zwykle zdało egzamin.

Takich egzaminów u nas dostatek. Ledwo Hanna Gronkiewicz-Waltz otworzyła, po rocznej przerwie, tunel na Wisłostradzie, a już po kilku godzinach tunel zalała woda. To było najbardziej spektakularne otwarcie z powodu zamknięcia i najbardziej spektakularne zamknięcie tuż po otwarciu w historii PO. HGW nadała zupełnie nowego sensu stwierdzeniu „otwarcie z wielką pompą”.

Jakby się głębiej nad sprawą tunelu zastanowić, to może takie ciagle otwieranie i zamykanie dałoby się nawet wytłumaczyć ze względów ekonomicznych. Gdyby tak tunel co rano otwierał,

a na noc zamykał, a przy okazji gasił światło, to nawet można by sporo zaoszczędzić na prądzie. Byłoby na zwiedzanie parków dla pani prezydent.

Tak się zabawnie złożyło, że gdy Hanna Gronkiewicz-Waltz otwierała tunel, przechodziła tamtędy grupa młodych ludzi, która widząc happening pani prezydent zaśpiewała jej: „we are all living in a yellow submarine”. No i wykrakali. Nawet „Fakty” TVN zdarzenie zinterpretowały jako prorocze. Traf chciał, że jedną ze śpiewających była nasza redakcyjna koleżanka. Aga odwołał urok!

Ostatnio „Fakt” przylapał Kurskiego, jak pruł Wisłostradą z prędkością dochodzącą do 156 km/h, w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 80 km/h. Może polityk chciał po prostu zdążyć przejechać przez tunel, zanim znów go zamkną...

Anna Grodzka została mianowana Wielkim Marszałkiem Parady Dumy środowisk LGBT, która rok rocznie przechodzi

ulicami Dublina. Grodzka została pierwszym marszałkiem spoza Irlandii. I od razu taka dyskryminacja. Przecież należało ją zatrzymać Wielką Marszałkinią lub przynajmniej Wielką Laską parady.

Polacy nie chcą wysłać sześciolatków do szkół. Tak przynajmniej wynika z badania przeprowadzonego przez Instytut Badania Opinii "Homo Homini". Okazało się, że gdyby doszło do referendum ws. sześciolatków - rząd przegrałby je z kretelem. Przeciwnych rządowemu projektowi obniżenia wieku szkolnego jest aż 66 proc. badanych. Jest na to rada. Trzeba skłonić superniani! Jedna nie radzi sobie z niesubordynowanymi rodzicami, uparcie twierdzącymi, że lepiej wiedzą co jest dobre dla ich dzieci.

W roli superniani, która spieszy premierowi na ratunek na każde wezwanie występuje także Kazimierz Marcinkiewicz. Superkazik rusza na odsiecz w sprawie garniturów. „Jarosław Kaczyński zaproponował mi kupno garniturów z funduszy partyjnych, ja absolutnie odmówiłem, kupowałem za swoje pieniądze w pol-

skim sklepie, polskiej marki, bardzo dobre garnitury” - opowiada były premier rządu PiS. Marcinkiewicz wciąż nie wybaczył Kaczyńskiemu wysłania go na karnego języka.

Jarosław Gowin będzie kandydował przeciw Donaldowi Tuskowi na szefa PO. „Chcę zostać szefem PO, bo chcę walczyć o Polskę” - powiedział były minister sprawiedliwości. Aż się cisną na usta słowa piosenki Czerwonych Gitar: „Powiedz, stary, gdzie ty był? Ileś soli jadł? Może urwał ci się film u podnóża Tatrz?”

"Super Express" ujawnił niektóre wydatki PO z 2012 roku. Według tabloidu pieniądze z subwencji trafiały m.in. do Salonu Fryzjerskiego Kasia, Domu Przyjęć, sklepu z alkoholem czy restauracji. Platforma tłumaczy, że od fryzjera i restauracji wynajmowała biura. Mają chłopaki poczucie humoru! W sklepie z cygarami i alkoholem kupowali, według Niesiołowskiego, słodycze. A co politycy PO robili w klubie go go? Strzygli się?

Obowiązki polskich katolików wobec Ojczyzny według O. Bocheńskiego

Jako teolog, filozof, ale przede wszystkim, jako Polak - Ojciec Innocenty Maria Bocheński zachwyca w sprawach wiary, Ojczyzny i patriotyzmu niewzruszoną pewnością; nie polemizuje, nie dyskutuje, nie krytykuje, lecz sądzi i orzeka, głosi, przestrzega i upomina. Nawołuje do przesłania, a ponieważ i do poetyki największych narodowych kaznodziejów: Piotra Skargi, Szymona Starowolskiego, Fabiana Birkowskiego, Pawła Woronicza. Ale co najważniejsze: tworzy nową, wymagającą i bezkompromisową, jakość w - chciałoby się rzec - polskiej, patriotycznej dogmatyce, podejmując dzieło kodyfikacji polskiego patriotyzmu, we wszystkim, co go stanowi.

Dziś zastосуemy najprostszą i najskuteczniejszą metodę. Zadajmy ważne pytania i wsłuchajmy się uważnie w odpowiedź mistrza O. Innocentego Marii Bocheńskiego, który sam zachęca do takiego postępowania, przesyłając rzecz najważniejszą, że wszelkie nasze patriotyczne obowiązki mają sankcję nie tylko moralną, lecz wprost religijną, pochodzącą z Bożego nadania: „Zgodnie z pierwszym przykazaniem miłości, winniśmy, bowiem „miłować Boga ze wszystkich sił naszych”, - co oznacza według katechizmu „chwalenie Boga”, a więc szerzenie Jego chwały. Otóż znakomitą częścią chwały Bożej, za którą odpowiadamy na ziemi, jest niewątpliwie wszystko, co piękne i dobre wokół nas i co w nas - a w pierwszym rzędzie kultura ojczysta. Służba tej kulturze jest zatem wynikiem przykazania miłości Boga - i patriotyzm pod tym kątem widzenia jest cnotą pochodną w stosunku do (...) miłości Boga. (przyp. mój Sz.G.)

Jakie zatem szczegółowe obowiązki służą pielęgnowaniu cnoty miłości Ojczyzny, cnoty patriotyzmu?

Obowiązek samowychowania narodowego, bo Polak jest wobec Boga odpowiedzialny za ów specyficzny odcień tej jego chwały, który nazywa się kulturą polską.

Obowiązek poznania wiedzy o Ojczyźnie prowadzący się do zasady: „(...) aby móc kulturę ojczystą w sobie rozwijać, trzeba ją przede wszystkim znać. Wynika stąd ścisły obowiązek nie szczędzenia zachodów celem poznania, i to jak najlepszego poznania, wszystkich wartościowych składników kultury ojczystej i ojczyzny, jako całości. A dotyczy zarówno wielkich twórców ducha, zawartych w dziełach myślicieli, uczonych i arty-

stów, jak i znajomości ojczystych dzieł, piękna krajobrazu, krajowych zabytków, bogactwa przyrody.

Obowiązek takiego działania, aby ojczyzna mogła istnieć i żyć pomyślnie. Wynika stąd zasadniczy obowiązek patriotyczny interesowania się polityką, tj. po prostu sprawami ojczystymi, gospodarką i życiem ojczyzny.

„Istnieje obowiązek wspomagania całości Ojczyzny własnymi siłami (pracą, pieniędzmi itp.)” - „Istnieje wreszcie obowiązek poświęcenia życia



Czym św. Paweł dla pogan, tym ks. Skarga dla Polaków. Był kaznodzieją króla Zygmunta III, wielkim patriotą, pisarzem religijnym i politycznym, wychowawcą całych pokoleń Polaków. Mówił: „Ojczyzna wasza matką wam jest, a nie macochą - pisał ksiądz Skarga, zwracając się do tych, którzy mieli decydować o sprawach państwa - Onę miłując, sami siebie miłując, a nie utracicie; onej nie życząc i wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie”.

dla ojczyzny, o ile tego zajdzie potrzeba.(...) Składając, pod względem doczesnym, człowiek jest tylko częścią społeczeństwa i winien się poświęcić, tak, jak ręka poświęca się dla ratowania życia całości”.

Patriotyczny obowiązek pokojowego promieniowania kulturą ojczystą wobec innych narodów. „(...) Przekonaniem piszącego (pisze O. Innocenty Maria Bocheński - przyp. mój - Sz.G.) jest np., że w dwóch przynajmniej dziedzinach obyczaju - a mianowicie w dziedzinie poszanowania wolności (...) i w dziedzinie miłości ojczyzny, Polacy znacznie przewyższają wiele narodów”.

Siła moralna i intelektualna poglądów Bocheńskiego na patriotyzm; jasność, precyzja, bezinteresowna pewność i szczodrość wypowiedzianych przez niego mądrościowych i zdroworozsądkowych formuł, daje Polakowi - patriocie, wspaniały oręż, w czasach panowania miazmatów postmodernistycznej pychy i agresji politycznej poprawności. Ten ratunek - w wersji Ojca Bocheńskiego - przychodzi od najważniejszej strony:

naszej katolickiej wiary, gdy udowadnia wielki filozof i logik, że każdy - obawiany przy tym najwyższymi dystynkcjami i sankcjami etycznymi - obowiązek patriotyczny jest jednocześnie obowiązkiem stricte religijnym. Ta podstawowa prawda staje się dla Ojca Bocheńskiego źródłem wychowawczej pasji i - co było już wspomniane - kaznodziejskiej - wprost - charyzmy i mocy.

Słuchajmy i syćmy się dalej. „(...) Kto chce swoją ojczyznę kochać, musi ją poznać - i im lepiej ją pozna,

na wykształcenie i poziom moralny - czytania pism przeciwnych wierze i moralności”. „Patriotyzm jest jedną z cnot, która wymaga dość surowego stosowania zasady indeksu - a mianowicie zabronienia sobie wchłaniania treści pism, mów, audycji itp. pomijających naszą Ojczyznę, a także występujących - np. w imię interesu międzynarodówek - przeciw samym zasadom patriotyzmu”.

Rejestr patriotycznych obowiązków prowadzi O. Bocheński z żelazną logiką i konsekwencją - ku wieńczącemu wszelkie patriotyczne, samowychowawcze i wychowawcze, wysiłki - celowi. „Należy pamiętać, że nabywanie wiedzy, bogacenie wyobraźni, a nawet wychowanie uczuć, jest tylko środkiem do właściwego celu, którym jest wychowanie samego patriotyzmu, mającego siedzibę we woli. Nie ten jest bowiem - powtarzamy - patriotą, kto umie rozczulać się patriotycznie, ale zawodzi, gdy chodzi o pełnienie patriotycznego obowiązku, lecz ten, kto posiada wolę usprawnioną do zgodnego z tym obowiązkiem czynu. Główny nacisk musi, więc być położony na wychowaniu patriotycznym na czyn i na wolę tego czynu”.

Uniwersalna koncepcja patriotyzmu Ojca Innocentego Marii Bocheńskiego jest wielkim, intelektualnym wsparciem dla polskich patriotów i biczem Bożym na wszelakiej maści politycznych poprawnościowców, snobów, salonowców, mainstreamowców i kompleksiołków, którym raz po raz rozdziela On srogie razy i których aintelektualny bełkot unicestwia swym autorytetem fryburskiego rektora i geniuszem jednego z najbłyszczliwszych myślicieli europejskich XX wieku.

Patriotyzm O. Bocheńskiego - ten: staroświecki, niedziśniesz, wymagający - jest jakby nie z naszych czasów. Ale to tylko pozory. Chcąc ocalić Polskę i polskość musimy głęboko wnikać - właśnie - w tą naszą staroświeckość i niedziśnieszność i wymagać od samych siebie pracy i ofiarności.

Jak będziemy myśleć Bocheńskim, to będziemy myśleć o Polsce - mądrze. Jak będziemy mówić Bocheńskim, to będziemy mówić o Polsce - pięknie.

Fragmenty wystąpienia posła Szymona Giżyńskiego, przygotowanego na Kongres Katolików „Stop ateizacji” na Jasnej Górze; 16 czerwca 2013 roku; (niewyłoszonego z przyczyn całkowicie niezależnych od autora)

O. Innocenty Maria Bocheński powołuje się na obowiązującą w jego czasach, - czyli kościoła soboru trydenckiego - katolicką zasadę indeksu „zabraniającą wiernym - bez względu

W. Brytania chce produkować dzieci trojga rodziców

Wielka Brytania może być pierwszym krajem, który dopuści stosowanie nowej kontrowersyjnej techniki sztucznego zapłodnienia powodującej, że dziecko ma troje genetycznych rodziców, w tym dwie genetyczne matki. Krytycy twierdzą, że to zwykła eugenika, która doprowadzi do produkcji dzieci na zamówienie.

Tego rodzaju zabieg ma wyeliminować możliwość wystąpienia u potomstwa groźnej, dziedzicznej choroby dotyczącej mitochondriów – swego rodzaju elektrowni, które dostarczają komórce energii. W każdej komórce ciała są setki, a niekiedy nawet tysiące mitochondriów.

Mitochondria dziedziczy się wyłącznie po matce. Najprawdopodobniej są "potomkami" pradawnych bakterii, które weszły w symbiozę z komórkami. Potrafią się powielać i mają własne DNA – które niekiedy ulega uszkodzeniom oraz mutacjom.

Raz na kilka tysięcy urodzeń przychodzi na świat dziecko z nieuleczalną

chorobą mitochondrialną – występują wówczas zaburzenia dotyczące tkanek o wysokim zapotrzebowaniu energetycznym, przede wszystkim mięśniowej i nerwowej (miopatie, encefalopatie, neuropatie). W W. Brytanii przychodzi rocznie na świat ok. dwustu dzieci chorobami mitochondrialnymi. Liczba cierpiących na nie osób szacowana jest



na 12 tys. (na ok. 61 mln mieszkańców).

Nowa technika in vitro, nad którą pracują brytyjscy naukowcy, umożli-

wia powstrzymanie przekazywania tych chorób. W przypadku "trzyosobowego" zapłodnienia in vitro zasadniczą informację genetyczną zapewniają plemniki ojca i jądro komórkowe pobrane z komórki jajowej matki, jednak umieszczane są one w pozabawionej jądra komórce jajowej pobranej od innej kobiety. W ten sposób tylko około 0,1 proc. informacji genetycznej dziecka pochodzi od dawczyni – ma ono cechy genetyczne ojca i matki oraz zdrowe mitochondria dawczyni. Lekarze zapewniają, że metoda nie ma wpływu na fragmenty DNA określające indywidualne cechy, takie, jak rysy twarzy czy kolor oczu.

Jak podkreślają zwolennicy, zabieg przynosi znaczne korzyści społeczne i zdrowotne zarówno jednostkom, jak i rodzinom, zaś dawczyni komórki jajowej nie staje się z tej racji "trzecim rodzicem" ani drugą matką – ze względu na skromny wkład

genetyczny.

- "Do wprowadzenia terapii pozwalającej ratować życie powinno dojść jak najszybciej. Na następnym etapie zaczniemy pracować nad regulacjami, przeprowadzimy w ich sprawie konsultacje, a następnie prześlemy sprawę parlamentowi" – mówi prof. Sally Davies, naczelna lekarz Anglii.

Jeśli Izba Gmin uzna, że nowa technika in vitro jest etycznie dopuszczalna, to pierwsze dzieci posiadające troje genetycznych rodziców mogą się urodzić przed końcem 2014 r. Przewiduje się, że w ten sposób przyjdzie na świat 5-10 dzieci rocznie – informuje ITV.

Krytycy sądzą, że to "równia pochyła", sankcjonująca eugenikę i prowadząca z czasem do produkcji dzieci według zamówienia. David King z grupy Human Genetics Alert przeciwnie eksperymentom genetycznym na płodzie uważa, że nowa technika jest "niepotrzebna i etycznie wątpliwa".

PAP, Iz

Ostateczne pożegnanie?

Paweł Pietkun

część 3

- *To rzucę palenie. Nie będę palił tego gówna* - komunikuje krótko.

- *Są jeszcze polskie Marlboro i Pall Mall'e za 4,5 i 4 funty* - nie zrażona Dominika kontynuuje wyliczankę.

Chwila wahania.

- *To poproszę czerwone Marlboro* - starszy pan szybko się decyduje kładąc na ladzie pięciofuntowy banknot.

- *Na krótko pan rzucił* - śmieje się do staruszka. - *W sumie jakieś 25 sekund. Mój rekord to cały dzień. Na krócej nie rzucałem.*

- *Daj pan spokój. Poza tym to było dłużej. Rzuciłem na jakąś minutę, odkąd wysiadłem z samochodu. I tak je kiedyś rzucę* - już pogodny gentleman chowa papierosy do wewnętrznej kieszeni kurtki i wychodzi z godnością.

Z dziewczynami umawiam się na spotkanie w sklepie po weekendzie. Pogadamy o Polakach mieszkających poza moim obozem. Po weekendzie, który spędzę w Londynie. U przyjaciół – Asi i Marka, oraz poznanego na Wyspach Wojtki – Polaka, który w Zjednoczonym Królestwie odniósł sukces, i który z rodziną odwiedził mnie w moim małym miasteczku dwa tygodnie temu.

To wyjazd, który jeszcze dwa dni temu stał pod znakiem zapytania, bo mój pracodawca niechętnie daje Polakom dwa dni wolnego dzień po dniu. W weekendy to się praktycznie nie zdarza.

Dresscode

Na rozmowę z młodym menedżerem Robem ubieram się w elegancką koszulę. Nie wiem, gdzie uczył się zarządzania, ale z pewnością strój postawi mnie na lepszej pozycji w negocjacjach. On jest młody zarządca zmywakami i kuchnią, ja jestem ładnie ubrany, mam siwą brodę a w ręku trzymam elegancką, skórzaną aktówkę. Przychodzę negocjować swoje wolne, więc – bez względu na plany firmy – muszę być nieustraszony.

- *Potrzebuję wolnego weekendu, bo chcę wyjechać do Londynu* - komunikuję krótko z wygodnego fotela przed stolikiem. Rob usiadł przy tym samym stole, naprzeciwko - na podobnym fotelu. Jego błąd, bo sprzed biurka miałby nade mną wyższość w negocjacjach. Punkt dla mnie, bo rozmawiamy jak równy z równym. Zakładałem, że spędzę w tym biurze przynajmniej 20 minut. Tymczasem okazuje się, że po sześciu minutach Rob siada do grafika i przebudowuje go w całości. Mam wolny weekend, wolny czwartek - a w piątek pracuję tylko przy sprzątaniu pokoi hotelowych, a nie na zmywaku. I przez pół dnia, zamiast 10 godzin.

Diękuję mu. Teraz pozostaje tylko kwestia ustalenia teminu i zasad wypłaty wynagrodzenia - tym zajmuje się inny menedżer. Bez pieniędzy moje plany weekendowe legną w gruzach.

- *Mam prośbę, żebyś nie przychodził tak w ostatniej chwili z prośbą o wolne* - Rob rzuca kiedy jestem w drzwiach.

- *OK* - odpowiadam mu. Ale przecież nie mogłem przyjść wcześniej. Nie tłumaczę Robowi, że musiałem mieć dzień wolny i wyglądać jak człowiek. W uwalonej tuszczem służbowej koszulce, brudny i śmierdzący nie załatwiłbym nic. I nawet nie mógłbym mieć pretensji o odmowę. Jest młody, jeszcze zdąży się nauczyć.

Zadowolony z efektu ruszam nadmorskim deptakiem do miasta. Właśnie trwa przypływ – morze wdiera się niemal na sam deptak. Białe grzyzwacze fal widoczne są niemal do horyzontu. To, w połączeniu z silnym wiatrem, potęguje wrażenie sztormu. Choć oczywiście sztorm dzisiaj nie ma – nie tego definiowanego przez straż nabrzeżną, z którą ucinam sobie minutową rozmowę o pogodzie.

W miasteczku nabijam fajkę - tu spacerując ulicą nie budzę takiego zainteresowania, jak w polsko-węgiersko-słowacko-bałtyckiej wiosce pracowniczej. Przed jedną z kamieniczek stoją dwie ładnie ubrane dziewczyny, rozmawiają po polsku. Siadam kilka metrów dalej, na niewysokim murku i przysłuchuję się rozmowie. To... panie lekkich obyczajów. Jedna z nich czeka na alfonsa i pojedzie do klienta. O ile mnie słuch nie zawiódł to klientem jest Polak.

- *Bez sensu* - wzruszam ramionami i zwlekam się z murku. Zanim znikam za rogiem srebrnym audi podjeżdża alfons. Też Polak. Zabiera obie. Nic dziwnego, że lokalna społeczność podchodzi do Polaków z daleko posuniętą ostrożnością.

To druga strona polskiej mniejszości w Wielkiej Brytanii. Z rozmowy z Mateuszem sprzed kilku dni wiem, że czeka mnie jeszcze spotkanie z panami miłującymi panów. Jakoś nieszczerze chce mi się badać to środowisko. Choć podobno jest liczne i w dużej części pracuje w tym samym miejscu co ja.

- *Nie widziałem tu pedała* - rzucam w rozmowie z Mateuszem.

- *To dziwne, bo kilku jest* - mówi.

- *I raczej tego nie ukrywają.*

Ten temat odwieszam na bliżej nieokreślonej przyszłość. Obraz Polonii na Wyspach Brytyjskich który próbuję naszkicować powinien być pełny, więc prędzej czy później zapytam jednego z nich, co zmusiło go do przyjazdu do kraju Brytów.

Repertuar

Dzisiaj czeka mnie jeszcze wieczór na fajka - wyjątkowo nie nad morzem, lecz w mieszkaniu Mateusza. W towarzystwie Darka i jego dziewczyny in spe będziemy pracować nad naszym pierwszym repertuarem. To nasza szansa na autorsko-aktorską karierę. I sprzyjają nam okoliczności - nie mamy tu żadnej konkurencji!

A potem powiem tradycyjnie "dobranoc Brytanio" i uśmiecnie się do kraju, który staje się dla mnie matką, jaką nigdy nie chciała być Polska, przynajmniej ta Tuska.

Państwo Baumana

cd. ze str. 1

nazwać ani rozliczyć zbrodni komunizmu, a samozwańcze „autorytety” tego państwa obdarzyły bandytów mianem „ludzi honoru” – w niczym nie umniejsza naszego prawa do dokonywania samodzielnych ocen, zgodnych z zasadami elementarnej etyki, logiki i prawdy historycznej.

Tego prawa nie odbierze Polakom fałszywy bełkot funkcjonariuszy medialnych czy sofistyczne brednie głoszone przez premiera i wrocławskich urzędników. Nie ma i nie może być żadnego dyktatu w okazywaniu szacunku ludziom takim jak Bauman. Nie tylko nie zasługuje on na miano „polskiego naukowca”, ale nie może stanowić wzoru i autorytetu dla polskiej młodzieży. Mamy prawo wymagać, by była ona szczególnie chroniona od takich wzorców i nie poddawana obcej indoktrynacji.

Ludzie o przeszłości Baumana winni znaleźć się na marginesie życia publicznego, zasłużyć na całkowity ostracyzm i wykluczenie ze społeczności, zaś w państwie prawa i sprawiedliwości musieliby ponieść surowe konsekwencje swoich czynów.

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że żadne akcje policyjne, sądowe represje i wrzaski medialnych wyrobników, nie mogą stłumić prawa do wyrażania przez Polaków negatywnej oceny takich osób jak Zygmunt Bauman.

Po wtóre - wszyscy powinniśmy czuć się dłużnikami tej grupy młodych ludzi, którzy w obliczu fałszowania prawdy historycznej i niszczenia elementarnych zasad moralnych, mieli odwagę wyrazić swój sprzeciw wobec obecności Baumana na Uniwersytecie Wrocławskim. Nazwanie ich przez jakiegoś urzędnika „nacionalistyczną hołotą”, ujawnia nie tylko nienawiść i strach wobec polskości, ale jest policzkiem wymierzonym tym wszystkim, których oburza promowanie podobnych postaci i nie zgadzają się na kreowanie majora KBW na „autorytet naukowy”. Owemu urzędnikowi trzeba uświadomić, że tylko komuniści kojarzyli polskość z nacjonalizmem i w każdym przejawie patriotyzmu upatrywali szowinizm i „narodową megalomanię”. Polakom obce są takie skojarzenia.

Tym młodym ludziom winniśmy wdzięczność również dlatego, że ich interwencja na UW – jak żadne inne wydarzenie – obnażyła prawdziwe oblicze III RP. Wrzask ośrodków propagandy, historyczne reakcje przedstawicieli reżimu, zapowiedź represji

i „twardego egzekwowania prawa” – nie wynikają przecież z wierności zasadom demokracji, czy – jakże chętnie deklarowanego – „liberalizmu” i „tolerancji”.

Po prowokacji wrocławskiej padły ze strony reżimu ostre słowa: „nie ma zgody na obrażanie polskich uczonych”, „to rodzaj bandytyzmu, który trzeba zwalczać”. Nie mogą dziwić, bo nie po raz pierwszy ta władza wykorzystuje sprowokowane przez siebie wydarzenia do zaostrzania prawa, udzielania dodatkowych uprawnień służbom i przygotowań do rozprawy z ludźmi o odmiennych poglądach. Cytowane słowa brzmią tym bardziej obłudnie, że obecny reżim ma w głę-

jego elementów jest ochrona rozńczana przez państwo nad ludźmi pokroju Baumana. Widzimy ją na przykładzie Jaruzelskiego, Kiszczaka czy Kociołka, w kontekście esbeków obdarzanych mianem „specjalistów od bezpieczeństwa” czy oficerów „ludowego” wojska noszących dziś generalskie lampasy. Dzięki temu sojusowi, Polacy nie tylko zostali zmuszeni do uznania PRL-u za jakiś „element polskości” ale do rezygnacji z podstawowej dychotomii My-Oni, dającej świadomości, że komunizm jest tworem obcym, wrogim i zawsze antypolskim.

Wprawdzie III RP zbudowano na fundamencie PRL-u, współ z tysią-

urzędników. Podobnie – honorowanie Jaruzelskiego, jednanie z moskiewskimi kagebistami czy propagowanie antypolskich filmów, to nie dowód na „kryzys wartości” bądź „zaburzenia demokracji”.

To państwo działa konsekwentnie i racjonalnie, a to czego jesteśmy świadkami wypływa z najgłębszych fundamentów obecnej państwowości i jest oznaką wierności zasadom wypracowanym przy okrągłym stole. Okres rządów PO-PSL to nie jakiś fatalny „powrót do PRL-u”, ale logiczne ukoronowanie długiego okresu hodowania komunistycznej hybrydy i zarządzających nią bękartów. Jest dowodem skuteczności dwóch dekad indoktrynacji i niszczenia polskości.

Prowokacja z Baumanem musi prowadzić do wniosku, że nie ma żadnej innej – zdrowej i normalnej III RP. Pora skończyć z tą zabójczą mitologią, która czyni z Polaków stado niewolników. To państwo ma właśnie twarz Zygmunta Baumana i nigdy nie będzie inne. Zostało zbudowane po to, by chronić podobnych mu „polskich komunistów”.

Wobec zalewu pustosłowia i wrzasku towarzyszącego obecnej prowokacji, trzeba przyjąć postawę, jaką proponował Polakom Jarosław Marek Rymkiewicz – „Nawet nazywać ich nie warto – w ogóle nie warto się nimi zajmować, najlepiej jest uznać, że ich nie ma. Trzeba wychodzić, kiedy wchodzą, odwracać się, kiedy do nas podchodzą. Polska należy do nas, a oni niech sobie gadają w swoich postkolonialnych telewizjach, co chcą, niech sobie piszą w swoich postkolonialnych gazetach, co im się podoba. Nas to nie dotyczy.”

Aleksander Ścios



Prezydent Wrocławia Dutkiewicz przedstawia Baumana na Uniwersytecie

bokim poważaniu polską naukę, a jeszcze głębiej – walkę z bandytyzmem.

W tym przypadku, chodzi jednak o coś więcej.

Tak gwałtowna reakcja na normalne w cywilizowanych państwach zachowania młodych ludzi, wyrażających sprzeciw wobec obecności na uczelni agenta Informacji Wojskowej, ma – z punktu widzenia reżimu, racjonalne i uzasadnione podstawy.

Stając w obronie Baumana, obecna władza broni w istocie historycznych i aksjologicznych fundamentów, na których opiera się dzisiejsza III RP. Znajdują one źródło w komunistycznym zafalszowaniu i życiorysach takich postaci jak funkcjonariusz sowieckich organów represji. Jeśli u podstaw III RP leży sojusz z komunistami, to jednym z najważniejszych

camii donosicieli, zdrajców i bandytów, wprawdzie zachowano ciągłość personalną i nie rozliczono zbrodni komunizmu, wprawdzie w życiu publicznym brylują esbecy, kapusie i ludzie kompartii, wprawdzie mediami rządzą esbeckie klany, a gospodarką agenturalne układy, wprawdzie niszczy się pamięć o ofiarach komunizmu, walczą z polską kulturą i patriotyzmem – to w powszechnym przekonaniu jest ona państwem polskim, w pełni suwerennym i niepodległym, a rządzące nią mechanizmy definiuje się pojęciami prawa i demokracji.

Casus z majorem Baumanem powinien nam uświadomić, jak fałszywa jest to wizja. Fakt, że w obronę Baumana włącza się premier, ministrowie i ośrodki propagandy, nie dowodzi bynajmniej, że mamy do czynienia z jakąś aberracją czy nadgorliwością

Głos Polski

nie chce
salonowych układów,
chce... Prawdy

Zaprenumeruj nas
w formie papierowej
lub internetowej (tylko \$35)

tel. 416.993.3143

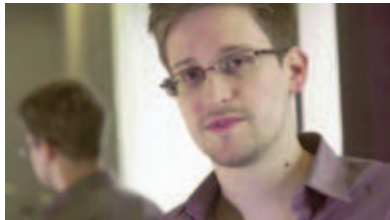
glospolski1908@gmail.com

Co właściwie wywiózł Snowden?

Służby wywiadowcze USA wciąż nie wiedzą, ile tajnych materiałów posiada Edward Snowden, który ujawnił amerykański program inwigilowania łączności telefonicznej i internetowej.

Takie informacje podaje agencja Reuters, powołując się na przedstawicieli władz USA. Wyrazili oni obawy, że Snowden mógł zabrać więcej dokumentów niż początkowo szacowano, a jego sprzymierzenie się z założycielem demaskatorskiego portalu internetowego WikiLeaks Julianem Assange zwiększa prawdopodobieństwo upublicznienia tych materiałów.

Prowadzący śledztwo uważają, że



Snowdenowi, który pracował na Hawajach jako informatyk w firmie będącej partnerem zewnętrznym Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (NSA), częściowo udało się zatrzeć ślady przejścia szerokiego zestawu informacji na temat operacji NSA i jej bry-

tyjskiego odpowiednika GCHQ - powiedział zastrzegając sobie anonimowość rozmówcy Reutersa.

Powołując się na źródła oficjalne przewodnicząca komisji do spraw wywiadu Senatu USA Dianne Feinstein oświadczyła w telewizji pod koniec ubiegłego tygodnia, iż Snowden posiada około 200 tajnych dokumentów. Natomiast według jednego z informatorów Reutersa, liczba ta jest znacznie zaniżona, gdyż w rzeczywistości chodzi o tysiące skopowanych z zasobów NSA materiałów.

Po wyjeździe z USA do Hongkongu Snowden udostępnił część swej dokumentacji dwóm dziennikom - "Washington Post" i brytyjskiemu "Guardianowi". Odeciał z Hongkongu do Moskwy i prawdopodobnie nadal tam przebywa. Podobno zamierza udać się do Wenezueli lub Ekwadoru, by uzyskać tam azyl. Nie skorzystał jednak z zarezerwowanego już miejsca w samolocie do Hawany, która miała być następnym punktem etapowym jego podróży.

Assange oświadczył, iż zaaranżował i opłacił wyjazd Snowdena z Hongkongu.

ansa

"To zakładanie sobie pętli na szyję. Totalne uzależnianie się od pożyczek zagranicznych".

Nie kręcimy już bata tylko na przyszłe pokolenie, które pewnie ucieknie, ale obecnie. Problem w tym, że po Platformie Obywatelskiej i rządzie Donalda Tuska nie będzie już śladu, a długi pozostaną - mówi Janusz Szewczak, główny ekonomista SKOK.

- W lipcu resort finansów otrzyma z Banku Światowego 1 mld euro kredytu, dzięki czemu będzie miał sfinansowane 91 proc. tegorocznych potrzeb pożyczkowych. Co to oznacza w praktyce?

Janusz Szewczak: - To oznacza dalsze, totalne uzależnianie się od pożyczek zagranicznych na wielką skalę. To niemal narkotyczne uzależnienie. Przypomnijmy, że prawie 220 mld zł w obligacjach Skarbu Państwa jest już w rękach zagranicznych, prawie połowa polskiego długu jest w rękach zagranicy, a ponad 30 proc. jest denominowana w obcych walutach. Warto również wspomnieć, że 700 tys. Polaków ma kredyt hipoteczny we frankach szwajcarskich, co stanowi równowartość ok. 170 mld zł.



Janusz Szewczak - ekonomista SKOK-u

Każda więc kolejna pożyczka od zagranicznej instytucji jak Bank Światowy, Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju czy Europejski Bank Inwestycyjny, od którego już pożyczaliśmy dziesiątki miliardów złotych. To jest zakładanie sobie pętli na szyję. W tej chwili mamy do czynienia z kuriozalną sytuacją, że polski rząd nie może pożyczyć z własnego banku narodowego na pokrycie deficytu budżetowego, ale może pożyczyć znacznie drożej z cudzego banku - komercyjnego, Banku Światowego czy Międzynarodowego Funduszu Międzyza-

lutowego.

- Czy konsekwencją takiego działania rządzących nie będzie kolejna fala emigracji Polaków?

- Tak, dokładnie! Nie kręcimy już bata tylko na przyszłe pokolenie, które pewnie ucieknie, ale obecnie. Problem w tym, że po Platformie Obywatelskiej i rządzie Donalda Tuska nie będzie już śladu, a długi pozostaną. Minister finansów Jan Vincent-Rostowski zadłuża Polskę w tempie astronomicznym. Tak naprawdę z prawie 900 mld zł długu publicznego, 400 mld zł będziemy zawdzięczać panu ministrowi.

- Czy na tym etapie można znaleźć jakieś środki zaradcze?

- Jedynym wyjściem jest obecnie odwołanie rządu, którego działania powodują, że Polacy pójdą z torbami. Niedługo obywatele nie będą w stanie się wypłacić przez pięć pokoleń.

- Tylko czy na zamianę rządu nie jest za późno, skoro wspomniane zobowiązania stały się już faktem?

- Trzeba tego dokonać, ponieważ tylko to może powstrzymać niepomaganą działalność tej ekipy. Musimy pamiętać, że minister Rostowski kompletnie sobie nie radzi z finansami publicznymi. Państwo ma zapas w dochodach podatkowych i wali mu się tegoroczny budżet, a rząd co robi? Pożycza za granicą na wysoki procent. Niech pan minister Rostowski powie, na jaki. Mamy do czynienia z radosną twórczością jakiegoś Dyzia-marzyciela, który nie bierze odpowiedzialności za skutki własnych działań.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Aleksander Majewski



**Pewna droga do dobrego zdrowia!
Najlepsze dla Twojego serca**

ProArgi-9 plus®

- Zapobiega a nawet odwraca skutki chorób układu krążenia
- Utrzymuje właściwy poziom cholesterolu
- Reguluje ciśnienie krwi
- Reguluje poziom cukru
- Polepsza krążenie
- Zwiększa elastyczność żył
- Spowalnia starzenie

SYNERGY
leave a legacy

Więcej informacji i możliwość zakupu **ProArgi-9plus®**:
tel. (905) 542 3042

www.HeartPro.me **www.ewa.mysynergy.ca**

- L- arginina
- L- cytrullina
- Granatowiec
- Xylitol
- Resveratrol
- Witamina D3 i K



Maciej Eckardt

część I

„Najwyższym dla mnie zadowoleniem moralnym jest kochać i czcić to, co kochał i czcił mój ojciec i moi dziadowie, uznawać te same, co oni, obowiązki - stąd wreszcie, że parę dziesiątków pokoleń, które mnie poprzedziły, żyło w polskiej organizacji państwowej, służyło jej i z nią się moralnie zrosło. W tym związku z dawnymi, najdawniejszymi pokoleniami narodu widzę najwyższą sankcję moralną postępowania w sprawach narodowych, sankcję, która pozwala się przeciwstawić całemu pokoleniu dzisiejszemu, jeśli się ono narodowym obowiązkom sprzeniewierza.”

Roman Dmowski,

„Podstawy polityki polskiej”

Endecja stała się modna. Za sprawą „Marszu Niepodległości” i przestraszonych jego siłą wykrechmalonych salonów, ruch narodowy znalazł się nagle w centrum zainteresowania. Dawno endecja nie miała tak dobrej koniunktury medialnej. Wysyp informacji na jej temat w mediach głównego nurtu, powstające strony internetowe o tematyce endeckiej, dziesiątki profili na portalach społecznościowych nawiązujących do myśli narodowej i jej twórców, mnożące się stowarzyszenia, instytuty i fundacje odwołujące się do spuścizny narodowej demokracji, szeroka oferta na rynku księgarskim, zwłaszcza naukowym, dotycząca tematyki narodowej – to oczywiste przejawy tego, że myśl i tradycja endecka „mają branie”. Jeśli do tego dodamy bezprecedensowe wzmocnienie publicystyczne prasy prawicowej, to można śmiało zaryzykować tezę, że coś się jednak zmieniło.

Aktywizm endecki za sprawą świętowania różnych rocznic narodowych, zwłaszcza 11 Listopada oraz Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych, wdarł się przebojem w Polskę powiatową, która zaczęła odkrywać swoją zagubioną przez lata PRL-u tożsamość, stającą w kontrze do lokalnego marazmu i beznadziei. Jak grzyby po deszczu powstają grupy rekonstrukcyjne odwołujące się do etosu żołnierzy antykomunistycznego podziemia. Obecność tych grup przy różnego rodzaju rocznicach narodowych jest już oczywistością. Do spuścizny narodowej demokracji, choć w różnym natężeniu, przyznają się osoby zakorzenione w mainstreamie, ale także ultraszy i kibicowskich „młynów”. Czyżby w Polsce coś pękło? Czyżby, jak stwierdził w jednym z wywiadów prezes Młodzieży Wszechpolskiej Robert Winnicki – ziścił się najgorszy sen Adama Michnika? Spróbujmy więc przyjrzeć się współczesnemu ruchowi narodowemu i zastanowić się, co go czeka.

Endeckie opłotki

W wyniku drugiej wojny światowej, a następnie lat stalinowskich, ruch narodowy został praktycznie zniszczony. Wymordowano elity, a te które cudem przeżyły, zastraszone i sponiewierane nie miały dostatecznej siły, a czasami odwagi, by rzucić wyzwanie systemowi, który nie tolerował jakichkolwiek przejawów niezależności, poza działalnością koncesjonowaną. Trauma okupacji, stalinowski terror, ale i kształtująca się rzeczywistość Polski Ludowej sprawiły, że ruch narodowy nie dość, że funkcjonował w formie daleko skromniejszej niż wskazywałaby na to jego historia i dorobek, to na dodatek szedł różnymi drogami. Mocno infiltrowany przez służbę bezpieczeństwa, podzielony jeśli chodzi o rozumienie interesu narodowego, nie miał szans stać się głosem słyszalnym i zauważalnym

tają kolejne jej kłaczka. Przyjrzyjmy się zatem, z czym mamy dzisiaj do czynienia na narodowym podwórku. Ze względu na wyznaczone ramy artykułu nie będzie to jednak przegląd pelen.

„Myśl Polska”

Środowisko skupione wokół tygodnika powstałego w 1941 roku, należy do najbardziej stabilnych jeśli chodzi o rytm wydawniczy, jak i prezentowaną linię polityczną. Jego cechą charakterystyczną, podnoszoną zwłaszcza przez adwersarzy tygodnika jest pozytywny, dla niektórych wręcz bałwochwalczy, dla innych zaś pragmatyczny stosunek do PRL-u, objawiający się eksponowaniem tego, co w praktyce Polski Ludowej było zbieżne z optyką narodową. Stąd na łamach „Myśli Polskiej” trwałe gości tematyka związana z Ziemią Odzys-

razie.

Swoją linię polityczną „Myśl Polska” tak określiła w marcu 2010 roku i przyjmijmy ją jako oficjalną:

„Nie piszmy bzdur, jakoby „Myśl Polska” z uporem maniaka proponowała „kurs na Rosję” czy „sojusz z Rosją”. Dzisiaj nie jest to ani realne, ani nikomu potrzebne. Polska jest w strukturach zachodnich i pewnie długo w nich pozostanie. Rosja nie jest dziś Polsce potrzebna jako przeciwwaga dla Niemiec, bo Niemcy nie stanowią dla nas takiego zagrożenia jak 100 lat temu, a ponadto Niemcy i Rosja prowadzą obecnie politykę maksymalnego zbliżenia. My domagamy się tylko zwinienia beznadziejnej tzw. polskiej polityki wschodniej (promowanie na siłę Ukrainy jako „strategicznego” partnera, o kaukaskich szaleństwach obozu neoromantycznego nie wspominając), uznania realiów, czyli tego, że Rosja jest najważniejszym partnerem Polski na Wschodzie. Czyli – mówiąc prościej – skorelowania polskiej polityki z polityką Francji i Niemiec, nastawionej na stopniowe wkomponowanie Rosji w coś na kształt „Wielkiej Europy” (od Atlantyku po Pacyfik). I to nie my uprawiamy anachronizm, lecz piewcy polityki prometejskiej powołujący się – zresztą w sposób całkowicie bezzasadny – na Giedroycia czy Mieroszewskiego”.

Liga Polskich Rodzin

Zamiast jutrenką ruchu narodowego stała się jego zaklą, rozczarowaniem i kompromitacją. Podzieliła los KPN-u, o którym dzisiaj nikt nie pamięta, poza tymi którzy się mocno polityką interesują. W 2005 roku Liga padła na deski, z których do dzisiaj się nie podniosła. Ostatnią zauważalną oznaką życia tej organizacji był udział jej liderów w pochodzie organizowanym przez prezydenta Bronisława Komorowskiego z okazji Święta Niepodległości. Na kanwie tego wydarzenia prof. Maciej Giertych, będący przewodniczącym Rady Politycznej LPR, skierował list do Młodzieży Wszechpolskiej, apelując, by nie zakłócała pochodu prezydenckiego. Obawy Pana Profesora okazały się jednak bezpodstawne.

Upadek LPR rozpoznał się, paradoksalnie, od sukcesu w wyborach do Parlamentu Europejskiego, kiedy partia zdobyła blisko 16 proc. głosów, uzyskując 10 mandatów. Wtedy to Roman Giertych, ówczesny lider LPR, uwierzył, że nadeszła długo oczekiwana fala, która poniesie go do kolejnych sukcesów. Przyznajmy, że po takim sukcesie każdy lider partii miałby prawo do tego typu marzeń. Po Romanie Giertychu wielu oczekiwało jednak politycznego kunsztu i mae-strii, do czego miała go predestynować rodzinna tradycja, talent i młodzieńcza werwa, z którą jak burza w 2001 roku wszedł na polityczne salony.

Do pewnego momentu wszystko ➡

Ruch narodowy = reaktywacja?

w opinii publicznej. Niemniej był i funkcjonował. Dotyczyło to trzech obszarów: współpracy z systemem jako środowiska koncesjonowane (PAX, PKZS); działalności opozycyjnej wobec systemu (np. Liga Narodowo-Demokratyczna, Komitet Obrony Życia, Rodziny i Narodu, Ruch Młodej Polski); działalności wydawniczej (Wydawnictwo Narodowe „Chrobry”, „Szaniec”, „Wielka Polska”, „Jestem Polakiem”, Unia Nowoczesnego Humanizmu). To oczywiście bardzo uproszczony przegląd, a w zasadzie jedynie zasygnalizowanie tego, czym był ruch narodowy w PRL-u.

Dzisiejszy ruch narodowy jest podzielony. To wynik zaszłości historycznych, animozji personalnych oraz błędów politycznych popełnionych przez te środowiska, które posiadając „złoty róg” (LPR), w wyniku splotu fatalnych decyzji politycznych oraz perturbacji wewnątrzorganizacyjnych, pozostały z przysłowiowym sznurem w ręku. Obecny ruch narodowy, to szereg środowisk, które strzegąc bardziej lub mniej ortodoksyjnie endecckiego ognia, trwają uparcie w swoich okopach, choć byłoby niesprawiedliwością nie zauważyć, że wiele z tych środowisk trwając przy narodowej tradycji zakreśliło sobie znacznie szersze pole oddziaływania. Stanowią one o endeckim kolorycie, który zawsze mienił się różnymi odcieniami. To składowa endecckiego bogactwa, które sprawia, że myśli narodowej nie da się wypłenić, bo co chwila wyras-

kany, unitarnością państwa, tradycyjną, wolną od obcych naleciałości kulturą, sprzeciwem wobec opozycji o proveniencji korowskiej, czy życzliwym stosunkiem do wprowadzenia stanu wojennego, który redakcja traktuje jako niemiłą, acz konieczną rzecz dla uchronienia Polski przed groźbą wojny domowej. Stąd określenie „endekokomuna”, które pod adresem redakcji kieruje część środowisk endeckich, skupionych głównie w metrykalnie młodszym i radykalniejszym segmencie obozu narodowego.

Środowisko „MP” nie przejawia żadnych szczególnych ambicji politycznych, ograniczając się do komentowania bieżącej sytuacji z pozycji endecji umiarkowanej, której obce są jakiejkolwiek działania destabilizujące państwo, nawet rządzone przez PO. Widać wyraźny dystans „Myśli Polskiej” do powstającego Ruchu Narodowego, który w opinii redakcji jest bliższy tradycji pilsudczykowskiej aniżeli endeckiej, a to ze względu na sposób działania (marsze, happenin-gi), cele (walka z nieistniejącą komuną, celebrowanie kontrowersyjnych dla „MP” Żołnierzy Wyklętych), język (radykalny, narodowo-rewolucyjny) oraz skład organizacyjny (środowiska narodowo-radykalne i kibolskie). Łamy „Myśli” ociekają w tym zakresie ostrymi polemikami, co pokazuje, że przyjaźń między „Myślą Polską” a Ruchem Narodowym nie ma nawet charakteru szorstkiego. Po prostu tam przyjaźni tam nie ma. Przynajmniej na

Bauman - wolność słowa - omerta

Od redakcji "Głosu Polskiego:

Z większością ocen i tez artykułu R. Graczyka się nie zgadzamy. Prezentujemy go jednak jako przykład myślenia liberalnych "centrystów", wyrosłych z wiadomej linii "Tygodnika Powszechnego".

Roman Graczyk

Brutalne przywitanie profesora Zygmunta Baumana na Uniwersytecie Wrocławskim przez narodowców z NOP i przez kiboli Śląska jest z pewnością wydarzeniem chuligańskim i jako takie jest nie do zaakceptowania. Słusznie interweniowała policja, a przeciwko sprawcom tej burdy słusznie wdrożono odpowiednie procedury, bodaj z kodeksu wykroczeń.

Bauman był zaproszony, jak rozumiem, przez władze Uniwersytetu, miał prawo powiedzieć to, co mu się żywnie podobało. Wolność słowa jest jednym z fundamentów naszego porządku ustrojowego, jeśli go zabraknie, ten porządek będzie w ogóle zagrożony. Ale wolność słowa jest dla wszystkich.

"Nienawidzę twoich poglądów, ale oddam życie, abyś mógł je głosić" - maksyma przypisywana, słusznie czy nie, Wolterowi, streszcza istotę tej fundamentalnej dla liberalnej demokracji zasady. Inaczej mówiąc: wolność słowa jest nie tylko dla swoich. W pewnym sensie (jako osobisty wysiłek poszanowania tej wolności) można powiedzieć nawet, że jest ona bardziej dla nie-swoich. Czyli testem

naszego rzeczywistego poszanowania tej wolności jest zgoda na korzystanie z niej przez naszych ideowych przeciwników, nie zaś przez naszych ideowych przyjaciół - to drugie jest banalnie łatwe.

Dlatego, jeśli chcemy się nazywać liberalnymi demokratami, musimy protestować, gdy ogranicza się wolność słowa tych, z którymi się nawet głęboko nie zgadzamy.

"Wyborcza" protestuje przeciwko burdom na wykładzie Baumana? Ma rację, ale to jest dla niej łatwy protest. Miałaby jej jeszcze więcej, gdyby oprotowała także zakazanie przez władze Uniwersytetu Warszawskiego debaty Ruchu Narodowego w murach tej uczelni zimą tego roku. "Gazeta Polska" protestowała przeciwko zakazowi debaty Ruchu Narodowego? Miałła rację, ale broniła ludzi jakoś tam sobie bliskich (w każdym razie nie wrogich). Miałaby jej jeszcze więcej, gdyby teraz stanęła w obronie prawa Baumana do swobody wypowiedzi.

"Sprawa Baumana" pokazuje jeszcze coś: mierzenie współczesnych ekstremizmów oraz historycznych totalitaryzmów nierówną miarą. Mają rację ci, którzy powiadają, że fetowanie dziś Baumana, jak gdyby nie istniał problem jego bezpieczeństwiej przeszłości, to coś takiego, jakby fetować byłego esesmana, który po wojnie zrobił błyskotliwą karierę akademicką, ale swojej przeszłości nie wstydzi się, ani się z niej nie myśli tłumaczyć. I w tym sensie należałoby nieco szerzej spojrzeć na wrocławski incydent.

Burdy na wykładzie uniwersyteckim są zawsze niedopuszczalne, bo uni-

wersytet jest miejscem debaty. Ale zamiast ograniczać się do nacjonalizmu jednych (NOP) i ekstremizmu innych (kibole Śląska Wrocław), może należałoby także wspomnieć o powodzie ich - zgoda, że brutalnego - protestu. Media mainstreamowe tymczasem bez zająknięcia pokazują nacjonalistów pod znakiem swastyki tropiących cudzoziemców w Białymstoku i zadymiarzy z wykładu Baumana. Twierdzić, że ich motywy były nacjonalistyczne i antysemickie, to upraszczanie problemu, który jednak jest bardziej złożony.

Zjawisko "żydokomuny" nie jest wymysłem nacjonalistów, lecz faktem historycznym. I nie trzeba być antysemitą, żeby o tym mówić, wystarczyć zwykłe poszanowanie prawdy.

Ponadproporcjonalny udział osób pochodzenia żydowskiego w instalowaniu władzy komunistycznej w Polsce (czyli w terrorze, który owocował dziesiątkami tysięcy ofiar - polskich patriotów) jest faktem. Służba Zygmunta Baumana w Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego - także. "Łysi" z Wrocławia nie są miłymi chłopcami i w ogóle nie jest mi z nimi po drodze, ale tak się składa, że wykrzykli oni na temat profesora Baumana jakąś część prawdy, której establishment medialny boi się jak diabeł święconej wody.

A nie mówiąc prawdy o udziale Baumana w instalowaniu komunizmu w Polsce, nie brzmimy wiarygodnie potępiając "łysych", którzy zakłócili jego wykład.

Roman Graczyk

Komentarz redakcji GP:

Jesteśmy liberalnymi demokratami? Raz, że tak siebie może nazywać niewielka grupa Polaków, a dwa - coś to za sam w sobie sprzeczny pomysł zgody na "publikowanie wolnego słowa" zawsze i wszędzie (wcale nie Woltera, bo znacznie wcześniejszy). Przecież to paranoja i schizofrenia, iżby dziś, na polskim państwowym uniwersytecie, zachęcać do słuchania stalinisty, komunisty, osobę odpowiedzialną, bo współautora (był Bauman politrukiem wysokiego szczebla, który do anihilacji wrogów partii i żydokomuny namawiał) śmierci tysięcy przeciwników się totalitarnemu systemowi Polaków. Gdyby uczony neofaszysta, albo profesor, głoszący potrzebę likwidacji 2/3 ludzkości w imię dobra pozostałych, został zaproszony przez Dutkiewicza i rektora państwową uczelnię - także był im Pan przyznał prawo do głoszenia swych poglądów w imię abstrakcyjnej wolności słowa? O nie, pardon, w imię "liberalnej demokracji". Absolutna bzdura. Tylko w Hyde Parku, by jednak jakiś "wentyl" dla dzwawtwa i niebezpiecznych teorii w Anglii był - można gadać głupstwa i np. pochylać holocaust Niemców i sowiećów (choć tu już nie byłbym taki pewien, by się obyło bez interwencji policji). Tolerować można wykłady w miejscach publicznych, za publiczne pieniądze - naszych ideowych nieprzyjaciół, lecz nie tych, którzy winni być osądzeni i skazani za współudział w powojennym morderstwie tysięcy polskich patriotów.

→ wskazywało, że tak będzie. Liga była formacją wyrazistą i konsekwentną, rozumnie dającą się nosić politycznej koniunkturze, a nawet ją stymulującą. Niestety, koniunktury mają to do siebie, że się kiedyś kończą, także w polityce. Tego Roman Giertych w porę nie dostrzegł, oddając się brylowaniu w mediach elektronicznych. Uwierzył, że błysk fleszy, udział w komisji ds. Orłenu, a także rządu "twardej ręki" w partii, zabezpieczą świetlaną przyszłość jego formacji, a jemu samemu triumfalny przemarsz do panteonu endeckich bohaterów. Niestety, rzeczywistość okazała się zgola inna.

Oddać Romanowi Giertychowi trzeba, co może wielu czytelnikom się nie spodoba, że jest on częścią historii i tradycji ruchu narodowego, może niekoniecznie tej udanej, ale jednak. Podobnie Liga Polskich Rodzin, także jest częścią ruchu narodowego, na której swoje głębokie piętno wypalił Roman Giertych. Liga upadła, bo oprócz karygodnych błędów kierownictwa, strawił ją deficyt zaufania, zwłaszcza tego elementarnego, na poziomie koleżeńskim. Kuriozalnymi

pisemnymi przysięgami, weksłami i umowami notarialnymi takiego zaufania ścisłemu kierownictwu LPR nie udało się wymusić.

Gdzie jest dzisiaj Liga Polskich Rodzin? Nie rozplynęła się. Jest, ale istnieje w szczątkowej postaci, snując się w ognionej orszaku prezydenckiego, bez jakiegokolwiek znaczenia i wpływu na rzeczywistość. Z dawnej chwały pozostały jedynie zdjęcia z konwencji wyborczych w sali kongresowej Pałacu Kultury. Warto w tym miejscu, jako ciekawostkę, przytoczyć to, co po przegranych wyborach samorządowych w 2006 roku, będących w zasadzie ostatnim akordem w paśmie klęsk politycznych LPR, napisał jeden z jej ówczesnych liderów, Wojciech Wierzejski:

„LPR to tysiące działaczy, w tym wielu bardzo młodych, którzy dopiero uczą się służby publicznej. Nie byli w KOR-ze, ani w Unii Wolności. Nie są wychowani na „Wyborczą”. Nie wyznają filozofii „róbta, co chceta”. Kochają Polskę. Kształcą się, zaprawiają do przyszłych zadań państwowych. Są cierpliwi, zdyscyplinowani i ofiarni.

Ale muszą dojrzeć. Wiadomo, że ugrupowanie, które składa się w dużej mierze z dwudziestoparolatków (a na pewno jeszcze nie trzydziestolatków) musi na swój czas poczekać. Okrzepnąć, nabrać sił. Nauczyć się pokory względem Narodu. Te najbliższe lata to długi marsz naszych szeregów. Jedno jest pewne: LPR nie jest ani na katafalku, jak obwieszczano wszem i wobec, ani nie została pożarta, ani nie zanikła. Jest – owszem – poobijana, ale nie pokonana. I w tym jest nasza nadzieja. Polsce potrzebna jest nowoczesna formacja narodowa, na chrześcijańskich i konserwatywnych wartościach zbudowana, która swoje siły oddaje w służbę polskim rodzinom. Taka formacja polityczna będzie w przyszłości siłą rządzącą(...) Moi przeciwnicy cieszą się zbyt pochopnie ze słabego wyniku LPR w Warszawie. My bowiem odbudujemy się i odrodzimy szybko. Bo mamy idee, wiarę w nią i zdolność do poświęceń. Bo jesteśmy ugrupowaniem przyszłości!”

Ze przejaw ożywienia działalności „ugrupowania przyszłości” można

ostatnio uznać zrewitalizowanie strony internetowej, z której zniknęły nieaktualizowane od lat informacje, w miejsce których pojawiły się pachnące świeżością uchwały wyrażające zaniepokojenie faktem, iż Ruch Narodowy jest zbyt radykalny i ideologicznie zbliżony do Prawa i Sprawiedliwości oraz że LPR z zainteresowaniem wita powstanie Instytutu Myśli Państwowej i życzy mu sukcesów w „inicjowaniu poważnych dyskusji w sprawach ogólnonarodowych”.

Myśl.pl

Jest środowiskiem skupionym wokół kwartalnika pod tym właśnie tytułem. Skupia byłych działaczy Stronnictwa Narodowego, Ligi Polskich Rodzin i Młodzieży Wszechpolskiej. Jak lapidarnie stwierdzają twórcy kwartalnika: „celem pisma jest zarówno przedstawianie poglądów szeroko rozumianego ruchu narodowego na sprawy dzisiejsze, jak i prezentacja relacji narodowej myśli do zdarzeń minionych”.

część 2 za tydzień

STARSKY

FINE FOODS

MISSISSAUGA

VALID ONLY FOR
MISSISSAUGA
LOCATIONS

Prices Effective: Thursday, July 4th to Wednesday, July 17th / 2013

3.99^{lb} **save 33%**
8.80kg
Fresh Boneless Skinless Chicken Breast

2.49^{lb}

5.49kg
Pork Side
Ribs
~~3.49~~



1.99^{ea}

Starkey
Flax
Seed
Bread
Freshly Baked
on The Premises
~~2.79~~



5.99^{lb}

13.2kg
Veal Rib
Chops
~~9.99~~



9.07^{lb}

19.5kg
Austrian
Gruyere
Cheese
~~12.65~~



.99^{lb}

2.19kg
Green &
Yellow
Zucchini
Product of
Ontario



2 for

1.50

Baby Carrots
Product of U.S.A.
.99^{ea} 12oz



1.49^{lb}

3.29kg
New
Potatoes
Product of
Ontario



2.99^{ea}

Austria Bakery
Poppyseed
Roll Half
~~3.99~~



2.79^{ea}

Kirkland
"Tuszonka"
Pork in Gelatin
400g
~~3.49~~



6.76^{lb}

14.5kg
"Sokol" or
"Edamski"
Cheese
~~9.45~~



2.99^{ea}

K.Life
Kefir, Baked Milk
Buttermilk or
Ryazhenka
946ml
~~3.49~~



.69^{ea}

Kirkland
KitKat
Fingers or
Chunky
Peanut
Butter
Wafers
40g/45g
~~.79~~



4.79^{lb}

10.5kg
Grandma
Pork Ham
~~6.30~~



2.99^{lb}

6.59kg
Mini Chicken
Wieners
~~4.49~~



7.99^{lb}

17.6kg
Canadian Parma
Prosciutto
~~9.95~~



3.99^{ea}

E. Wedel
Dark
Chocolate
Barrels
w/Alcohol
200g
~~5.99~~



2.99^{ea}

Mexiko
Chocoladorro
Premium
Chocolates
Product of Poland
200g
~~5.29~~



1.99^{ea}

Tymbark
Apple Mint,
Apple Cherry
or Apple
Peach Drink
2L
~~2.99~~



.99^{ea}

Juizanka
"Familijne"
Chocolate or
Vanilla Cream
Filled Wafers
150g
~~1.29~~



5.89^{6pack}

Naleczowanka
Carbonated
Natural Mineral
Water
6x1.5L
~~7.99~~



4.99^{lb}

11.0kg
Beef
Souvlaki
~~5.99~~



save \$8.82/kg
7.99^{lb}

17.6kg
AAA Grade Capless Rib Steak or Roast



1.29^{ea}

Woroni
Dark
Chocolate
70% or 90%
Cocoa
100g
~~1.79~~



3.49^{lb}

7.6kg
Boneless
Center Cut
Pork Chops
or Roast
~~5.49~~



2.99^{lb}

6.59kg
Chicken
Wings
~~3.99~~



6.99^{lb}

15.4kg
Leg of Lamb
Chops
~~8.99~~



1.29^{ea}

Noocoda
Chocoburger
Snack
Product of Italy
3kg
~~1.99~~



7.99^{lb}

17.6kg
Lamb
Souvlaki
~~8.99~~



6.99^{lb}

15.4kg
Fresh
Pacific Sole
Fillet
~~8.99~~



10.99^{lb}

24.2kg
Frozen
Wild
Sockeye
Salmon Fillet
~~13.60~~



.69^{100g}

6.90kg
Odra
Truffles in
Chocolate
Candies
Bulk
~~1.39~~



save 27%
5.59
12.32kg
BBQ Roasted Pork Neck or Capicola

3.99
8.80kg
Tyrolia Pork Ham
~~5.65~~



3.99
8.80kg
"Swojska" Pork Sausage
~~5.40~~



2.79
6.15kg
"Debrecona" BBQ Sausage
Assorted Varieties
~~3.58~~



1.49
Luzyckie Praliny Filled Chocolates or Twister Balls with Filling
184g/200g
~~3.29~~



3.99
8.80kg
Pork Meatloaf w/ Mushrooms, Veggies or Chicken Meatloaf
~~5.65~~



5.49
12.10kg
Gypsy Pork Loin
~~7.21~~



7.79
17.17kg
Unspiced Smoked or Roasted Turkey
Nitrite Free
~~9.95~~



1.59
Mesco
French Truffles Hazelnut or Orange
175g
~~2.59~~



4.99
11.00kg
Wagener Wine or All Beef Salami
~~6.76~~



6.99
Kinos
Frozen Fillo Twister
Selected Varieties
6pack - 840g
~~8.99~~



3.99
Mediterranean Garden
Gourmet Pasta Sauce
Selected Varieties
700mL/725mL
~~4.99~~



.99
Provius
Horseradish with Beetroots
300g
~~1.29~~



4.94
10.90kg
Mediterranean Feta Cheese
~~5.65~~



2.59
Stansky
"Chłodnik Litewski" Cooler Soup
Ready to Serve
16oz
~~3.60~~



2.69
Dymys
Krema Greek Yogurt
Assorted Varieties
500g
~~4.19~~



2.99
Woski
"Kartuskie" Dill Pickles
1.5L
~~3.99~~



3.09
6.81kg
Stansky Cabbage with Dill
Ready to Serve
~~3.58~~



6.19
13.65kg
Stansky Pork Ribs
Ready to Serve
~~7.21~~



6.59
14.53kg
Stansky Chicken Burger
Ready to Serve
~~7.67~~



1.99
Tymbark
Blackcurrant Nectar
1L
~~2.49~~



.99
2.18kg
Tomatoes
Product of China

3.99
Sweet Seedless Watermelon
Product of U.S.A.



1.69
Proud Farmer
Green Tomatoes or Vegetable Salad
750mL
~~2.29~~



1.99
Sweet Blueberries
Product of U.S.A.
Full Pint



3 for 1.99
Ataulfo Mangos
Product of Mexico
.99ea



.99
Romaine Lettuce
Product of Canada



3.39
Woski
Marinated Red Peppers
1.5L
~~4.39~~



2 for 3.00
Andy Boy Rapini
Product of U.S.A.
1.99ea



5.49
Automa
Grapeseed Oil
Product of Italy
750mL
~~7.29~~



.99
Jutowska
"Familijne" Biscuits
Selected Varieties
200g/154g/150g
~~1.49~~



5.99
Nivis
Body Milk or Body Oil
250mL
~~8.99~~



2.69
Woski
Eggplants Homemade Style
Product of Bulgaria
500mL
~~3.39~~



3.99
Jacobs
Kronung Ground Coffee
250g
~~5.29~~



.99
Imperial
Cookies
Selected Varieties
160g/180g/250g
~~1.29~~



1.29
Nutrition
Organic Tea Camomile or Peppermint
Product of Croatia
20 bags - 20g/30g
~~4.99~~



We reserve the right to limit quantities, change store assortment and correct any errors. Availability of some products may be limited by supplies available or by lead time required to replenish the stock. All sizes quoted are approximate and items may not be exactly as shown. Some products are available at selected locations only.

Tylko Kaczyński może zreformować Polskę?

Warzecha pisze: „Polska potrzebuje zmiany władzy jak kania dżdżu, a głównym motorem takiej zmiany może być obecnie tylko PiS. Pamiętać trzeba oczywiście, że przedwyborcza retoryka i praktyka rządzenia mogą od siebie odstawać. To PiS faktycznie obniżył podatki, wprowadzając dwie stawki PIT, oraz zmniejszył składkę rentową na ZUS. Formalnie liberalna Platforma tymczasem podwyższyła obciążenia obywateli zapewne bardziej niż jakakolwiek inna partia w czasie swoich rządów. Nie można zatem wykluczyć, że podobnie byłoby po ponownym objęciu rządów przez PiS. Jeśli chodzi o przyszłe zamiary PiS, wiemy o jednej ważnej planowanej zmianie instytucjonalnej: ponownym podporządkowaniu prokuratury Ministerstwu Sprawiedliwości.

Tymczasem widać kilka dziedzin, w których można by sobie życzyć daleko posuniętych i śmiałych zmian systemowych. Wymiar sprawiedliwości, a dokładniej – korporacja sędziowska; system akademicki, gdzie coraz więcej pracowników naukowych gotuje się ze frustracji związanej choćby ze sposobem przyznawania stopni naukowych; policja będąca coraz bardziej chorym organizmem; aparat skarbowy, którego apetyt na informację o obywatelach rośnie nieustająco, a który robi się coraz bardziej drapieżny; system podatkowy; media publi-

czne i inne dziedziny, gdzie wstawienie swojego zaufanego człowieka nie rozwiąże żadnego problemu, a jeśli nawet, to na krótko.

A oto mój komentarz:

Polska jest państwem i społeczeństwem na glinianych nogach. Jeszcze kilka lat rządów pruskiego lewactwa, a może samo się zapaść, jak domek z kart. Warzecha trafnie zauważył, że tylko Kaczyński i PiS są szansą dla Polski na zmiany. Z jednej strony obóz statu quo, obóz pruski, który stoi na straży kolonialnego porządku społecznego i ustrojowego II Komuny, z drugiej jedyna realna siła, która może ten niemiecko rosyjski ład zburzyć jest Obóz Patriotyczny.

Warzecha martwi się o system podatkowy, polskie uczelnie, bandytyzm skarbowki, system wymiaru sprawiedliwości. I chyba Władcy Marionetek, którzy czuwają nad tym aby Polska „nierządem stała” chcieliby, aby Kaczyński tylko tym się zajął, a kiedy straci władzę lewactwo znowu spuści bandytów ze skarbowki na Polaków, znowu podniesie podatki, od nowa homoseksualizację Polski i seksualizację dzieci w szkołach.

Aby wygrać z cofającym Polskę cywilizacyjnie lewactwem musi się zniszczyć socjalistyczny ustrój konstytucyjny. I tym się musi zająć Kaczyński.

ski. Co z tego że pozamyka kilku niszczących Polaków bandytów ze skarbowki, że wsadzi do więzienia kilku skorumpowanych sędziów, prokuratorów. Ze rozprawi się z poświęconą przez Merkel na ofiarę kliką Tuska.

Jeśli Orban - nie daj Boże - przegra wybory, lewactwo natychmiast od nowa zacznie gnębić i wyniszczać Węgrów. Zdaje sobie z tego sprawę Orban, gdyż rozważa nawet likwidację demokracji, aby obronić Węgrów przed Niemcami i służącymi im socjalistami.

Orban stwierdził: - *Mamy nadzieję, że, z Bożą pomocą, nie będziemy musieli w miejsce demokracji wymyślać innych politycznych systemów, które należy wprowadzić, aby nasza gospodarka przeżyła. Zgromadzenie narodowe to nie jest kwestia woli, tylko siły. (...) To, co być może funkcjonuje w państwach skandynawskich, jednomyślności, u nas, w narodzie na pół azjatyckim, dokonuje się siłą. To nie wyklucza konsultacji, debaty czy demokracji, ale centralna siła jest konieczna.*

To pokazuje skalę problemów przed jakimi stanie Kaczyński po wygranych wyborach. Jak sobie poradzi z pruska V kolumną w Sejmie, która wzorem Targowicy będzie zwalczać wszelkie próby wprowadzenia zmian do ustroju Polski. A w szczególności będzie zwalczać jej demokratyzację. Kluczem

dla Kaczyńskiego do zwycięstwa nad pruskim lewactwem jest referendum. I na szczęście doskonale sobie z tego zdaje sprawę.

Bez obalenia postkomunistycznej, kolonialnej konstytucji, która ubezwłasnowolnia naród, oddaje Polaków na pastwę lichwiarstwu i lewactwu nic się nie zmieni. Najwyżej Polacy będą wspominać czasy rządów Kaczyńskiego jako okres odwilży w epoce nekolonialnego podatkowego ucisku i ideologicznego terroru.

Wyłomem w murze konstytucyjnego lewackiego ładu, będzie wprowadzenie systemu prezydenckiego i silnego referendum, które będzie batem na służące prusakom lewactwo.

Kaczyński w projekcie PiS stworzył furtkę dającą Polakom możliwość walki o zmianę konstytucji kondominium.

W art. 125 po pkt 5 dodaje się pkt 6 w brzmieniu: „6. Nie można przeprowadzać referendum ogólnokrajowego w sprawie zmian w Konstytucji, budżetu państwa, udziału w operacjach militarnych i obronności państwa oraz amnestii.”;

W art. 235 ust. 1 otrzymuje brzmienie: „1. Projekt ustawy o zmianie Konstytucji może przedłożyć co najmniej 1/5 ustawowej liczby posłów, Senat, grupa co najmniej 1.000.000 obywateli mających prawo wybierania do Sejmu.”

Marek Mojsiewicz

Zacznę od opisu dwóch pomników. Jeden z nich stoi w mieście Garachico na Teneryfie. Przedstawia on mężczyznę z dziurą zamiast serca, gubiącego walizki. Jest to pomnik emigranta upamiętniający masową emigrację mieszkańców Wysp Kanaryjskich do Ameryki Łacińskiej i głównie do Wenezueli w latach 50-tych i 60-tych XX wieku. Drugi zaś to *Studencka Bamberka* na Starym Rynku w Poznaniu. Wybudowana w 1915 r. przypomina o Niemcach z okolic Bambergu, którzy osiedlali się w Wielkopolsce w okresie od 1719-53.

Cóż nam mówią te monumenty? Ano to, że migracje ludności są stałym elementem w historii i zdarzają się wszędzie. Właściwie nie ma europejskiego kraju z którego nie wyruszyłyby kiedyś wielu ludzi, by szukać szczęścia gdzie indziej. Emigrowali Hiszpanie, Portugalczycy, Francuzi, Holendrzy, Niemcy, Włosi, Grecy i Szwajcarzy. Często czas wzmozonych wyjazdów poprzedzał nastanie okresu prosperity danego kraju. Tak było w Irlandii na początku lat 80-tych XX wieku.

Najważniejszym, być może, zjawiskiem w ostatnich 10 latach jest emigracja Polaków. Od przełomu XIX i XX wieku nigdy nie była ona tak liczna. Czy jest ona tylko dopustem bożym, czy też ma pewne zalety? Według danych GUS z końca 2011 za granicą przebywały ponad 2 miliony Polaków (?), z czego 75% dłużej niż 12 miesięcy. To więcej niż wyjechało z Polski po stanie wojennym w latach 80-tych. Trzeba tu jednak zwrócić uwagę na istotną różnicę.

Emigracja

Wyjazd z PRL był wyjazdem w jedną stronę. Próba powrotu mogła się skończyć dla wielu uwięzieniem i sprawą karną. Obecnie nie takiego nie grozi. Większość emigrantów, ponad 3/4, łąduje w krajach Unii Europejskiej i może przyjeżdżać do



Polski kiedy chce. Tanie linie lotnicze lub autokary umożliwiają zrobienie tego w sposób mało kosztowny. Internet, Facebook lub Skype pozwalają na codzienny kontakt z Polską. Jest to zupełnie nowa sytuacja. Można równocześnie być i nie być w kraju.

W źle rządzonej Polsce utrzymuje się wciąż wysokie bezrobocie, ok 13-14%. W tej sytuacji wyjazd za granicę wydaje się lepszym wyjściem. Emigranci znajdują tam pracę i przysyłają do Polski pieniądze. Czyżby więc emigracja była czymś korzystnym?

Nie. Problem jest w tym - kto wyjeżdża. Druga fala wyjazdów jest inna niż pierwsza, z lat 2004-2005. Wtedy wyjeżdżali głównie Polacy bez wykształcenia, bez znajomości języków. Teraz za granicę ruszają osoby z naprawdę dużymi kompetencjami, po studiach. W Polsce nie mogą znaleźć pracy, która by odpowiadała ich aspiracjom, więc próbują gdzie indziej.

Jaki jest obecnie cel Polaków migrujących na Wyspy Brytyjskie? Dr Mleczko odpowiada, że migracja jest dla nich sposobem realizacji własnych ambicji. Z badań naukowców wynika, że nie chodzi już o proste „zarabianie na mieszkanie i powrót do Polski”, choć, oczywiście, takie scenariusze też się zdarzają.

- Coraz większa grupa badanych podejmuje wysiłek migracyjny, aby zdobyć lepsze niż w kraju wykształcenie, nabyć umiejętności językowe powiązane ze swoim zawodem, ale też - aby zasmakować życia w innych niż nasze warunkach - mówi dr Mleczko. - Z przeprowadzonych przez nas ankiet wynika, że prawie wszyscy Polacy uważają swój projekt migracyjny za sukces, (...) Polscy imigranci nie wykonują już tylko najcięższych prac fizycznych, choć nadal się zdarza, że ich pierwszą pracą należy do „brudnych, niskopłatnych i niebezpiecznych” zawodów. Najmniej Polaków jest nadal na najwyższych stanowiskach kierowniczych, ale jest to



Pomnik emigranta na Teneryfie

przede wszystkim pochodną kryzysu gospodarczego.

Zdaniem prof. Krystyny Iglickiej-Okólskiej, na wyjeździe zagranicę skorzystali nie tylko sami emigranci, ale także Wielka Brytania. Przegranym w tej sytuacji jest Polska, dla której ludzki exodus do krajów zachodnich należy rozpatrywać w kategorii „strasznego straty”. Chodzi np. o mniejsze wpływy z podatków, mniejszy dochód narodowy, mniejszą innowacyjność i przykry fakt, że młodzi ludzie nie będą w stanie zapracować na emerytury starzejącego się polskiego społeczeństwa.

W tym właśnie cały szkopuł. Gdyby wyjeżdżali głównie prości wyrobniicy, nie byłoby jeszcze tak źle. Wyzbywamy się jednak przyszłej elity, ludzi wykształconych, energicznych i zdolnych. Lęk rządzącej w Polsce hermetycznej kasty polityków oraz oligarchii przed konkurencją powoduje, iż w naszym kraju nie ma dla nich miejsca.

opr. WM

“Za Chrystusa Króla”

prof. Marek Chodakiewicz

Wiosną 1926 roku Pius XI rozkazał publiczne modły za Meksyk w rzymskich kościołach. Było to niezwykle polecenie - podobne zostało poprzednio wydane podczas Bitwy Warszawskiej w 1920 roku. Jednocześnie Stolica Apostolska starała się za pomocą dyplomacji przekonać prezydenta Callesa do zaprzestania prześladowań. Ten odmówił. Papież polecił zamknąć wszystkie kościoły. Od 1 sierpnia 1926 roku w Meksyku nie odprawiano żadnej mszy świętej!

Najważniejszym aspektem kolonizacji hiszpańskiej w Ameryce Łacińskiej, w tym i w Meksyku, było ustanowienie Kościoła katolickiego jako instytucjonalnej emanacji wiary i władzy. W XIX wieku wpływała część meksykańskich elit zbuntowała się przeciw hiszpańskiej koronie. Powodowany „oświeceniowymi” nowinkami bunt miał naturalnie wymiar antykatolicki i antykościelny. Podjęto prześladowanie Kościoła, uderzono w katolicką edukację, konfiskowano ziemie i dobra kościelne. Pamiętamy, że w tamtych czasach oznaczało to likwidację systemu opieki społecznej: szpitale, sierociniec, szkół, których prowadzenie było ważnym aspektem misji Kościoła.

Naturalnie na konfiskatach zyskali tzw. liberałowie („antykatolerykałowie”). Nie tylko obłowili się kościelnymi dobrami, ale również powiększyli zakres swojej władzy. Chodzi o to, że funkcje charytatywne i społeczne sprawowane do tej pory przez Kościół zostały albo przejęte przez państwo (wzrost biurokracji), albo wyeliminowane zupełnie w imię złe pojmowanej „liberalnej” ideologii, wyczuje ze swojej chrześcijańskiej ramy odniesienia.

Atak na Kościół oznaczał też podminowanie ładu społecznego. (...) Co na to laikaty? Meksykańscy katolicy, szczególnie młodzi, nie byli staroświeckimi reakcjonistami. Inspirował ich Leon XIII i jego encyklika „Rerum novarum”. Znajdowali się pod wpływem chrześcijańskiego nacjonalizmu i chrześcijańskiej demokracji. Organizacyjnie opierali się na wzorach francuskiej Akcji Katolickiej. (...) Na początku lat dwudziestych miały miejsce inspirowane przez koła państwowe zamachy bombowe na miejsca kultu katolickiego. Na przykład w lis-

topadzie 1921 roku podłożono bombę w Bazylice Matki Bożej z Guadalupe w stolicy. Kontynuowano też prześladowanie wiernych za udział w procesjach publicznych. W styczniu 1923 roku samego nuncjusza uznano za persona non grata, bowiem wziął

charakteryzowała się dużym różnicowaniem. W niektórych stanach było ostrzej niż w innych. W Tabasco na przykład w październiku 1925 roku gubernator postanowił, że „tylko żonaci księża w wieku ponad 40 lat mogą odprawiać mszę”.

kańskie odpowiadało terrorem. Rozbijano oddziały powstańcze, rozstrzelano księży. Torturowano i zabijano działaczy laickich. Stojąc przed plutonem egzekucyjnym 1 kwietnia 1927 roku, jeden z najsławniejszych męczenników, Anacleto González Flores, powiedział:

Umieram, ale Bóg nie umiera. Niech żyje Chrystus Król!

Według niepełnych danych, tylko w owym roku zabito 21 księży, którzy służyli jako powstańcy kapelani.

20 czerwca 1929 roku podpisano układ. Rezultaty „kompromisu” były przewidywalne. „Rebelia Cristeros się skończyła, mimo że sami Cristeros jeszcze o tym nie wiedzieli”. Wielu z tych, którzy się poddali, zostało przez rewolucjonistów zabitych. Amnestia nie znaczyła wiele, szczególnie na prowincji. W rezultacie „wiecej dowódców Cristeros zginęło po poddaniu się niż na polu bitwy”.

Naturalnie męczeństwo Kościoła w Meksyku nie skończyło się. W latach 1934-1935 „meksykański Kościół doświadczył najgorszego prześladowania w swojej historii. W wielu prowincjach rząd zamknął właściwie wszystkie świątynie. Księża poznikali z widoku publicznego”. Kościół i wierni gorzko zapłacili za kompromis z rewolucją, za układy z liberałami. A liberalna-rewolucyjna partia odpowiedzialna za zbrodnie pozostawała u rządów w Meksyku jeszcze dekadę temu.

Fragmenty rozdziału „Krucjata trwa” z książki prof. M. Chodakiewicza „Między Wisłą a Potomakiem”, poświęconego obronie wiary katolickiej i chrześcijańskiego charakteru cywilizacji zachodniej. (2012)



W Polsce wybudowano przed II wojną i po niej, wiele pomników Chrystusa Króla. Dziś największy jest w Świebodzinie (lubuskie). Ten na zdjęciu przypomina słynnego Chrystusa z Rio de Janeiro. Monument Chrystusa Króla, poświęcony w 1937 r., stoi na jednym z malowniczych wzgórz otaczających Małą, wieś w powiecie ropczycko-sędziszowskim (rzeszowski). Betonowo-ceglany pomnik wznosi się na wysokość 17 metrów, rozpiętość ramion Chrystusa wynosi 8 metrów. Autorem pomnika jest rzeźbiarz Wojciech Durek, pochodzący z Małej - wysokiej klasy artysta, który kształcił się w Polsce i we Wiedniu.

udział w poświęceniu „pomnika Chrystusa Króla” pod Guanajuato.

Naturalnie wśród laikatu nie było jedności. Wspólna była jedynie wrogość w stosunku do rewolucji. Ale ponieważ system ich wykluczył, wielu młodych uznało, że jedynym wyjściem jest zbrojna kontrrewolucja.

Pchnął ich do niej również nowy liberalny prezydent Plutarco Calles, związany ekstremalnym skrzydłem antykatolickim rewolucji. Jego ludzie zamykali do więzienia księży, którzy ośmielili się publicznie pokazać w sutannach. Jego bojówkarze robili najazdy na kościoły, zakłócali msze, a w niektórych wypadkach starali się wyrzucić „reakcyjnych” proboszczów i zastąpić ich „liberalnymi księżmi”. Taka awantura miała miejsce na przykład w kościele de la Soledad w stolicy w lutym 1925 roku, gdzie po wypędzeniu proboszcza i wikarych przy ołtarzu stanął nowy „patriarcha” - były mason i oficer armii rewolucyjnej. Wybuchły poważne zamieszki, gdy robotnicy, a jednocześnie wierni tej parafii stanęli przeciw bojówkarzom i policji. (...)

Antykatolicka ofensywa państwa

Oznaczało to de facto zamknięcie kościołów. W innych miejscach ograniczono się „tylko” do zamknięcia seminariów duchownych. Mnożyły się aresztowania, pobicia i porwania katolików. Były też mordy skrytobójcze.

Wiosną 1926 roku „Pius XI rozkazał publiczne modły za Meksyk w rzymskich kościołach”. Było to niezwykle polecenie - podobne zostało poprzednio wydane podczas Bitwy Warszawskiej w 1920 roku. Jednocześnie Stolica Apostolska starała się za pomocą dyplomacji przekonać prezydenta Callesa do zaprzestania prześladowań. Ten odmówił. Papież polecił zamknąć wszystkie kościoły. Od 1 sierpnia 1926 roku w Meksyku nie odprawiano żadnej Mszy świętej (oprócz prywatnych i tajnych - poza świątyniami). Prezydent Calles ucieszył się: „to przyspieszy dechrystianizację kraju”. Aresztowano księży i biskupów. Państwo przejęło kościoły. W niektórych miejscach odbyło się to spokojnie, w innych - jak wspominaliśmy - miały miejsce poważne zamieszki.

(...) Rewolucyjne państwo meksy-

Wyrażam swe poparcie dla profilu ideowego “Głosu Polskiego” i przeznaczam na FUNDUSZ GŁOSU POLSKIEGO kwotę \$

Imię i nazwisko.....

Mój adres.....

Głos Polski, 408 Royal York Rd., Toronto, ON M8Y 2R5

Zwycięzca ma rację?

Od redakcji „Głosu Polskiego”:

Poniższy tekst nie został dopuszczony do druku przez redakcję, gdzie zwykle autorka publikuje swe komentarze („Nasz Dziennik,” „Niedziela” itd.). „Głos Polski” nie patrzy na „poprawność” i układy, lecz szuka prawdy. Na naszych łamach go publikujemy.

Ewa Polak-Palkiewicz

część 3

Obrona prawdy jest formą miłości. Są narody, które odrzucając prawdę o sobie, usiłują wymazać realne wydarzenia z przeszłości. I wciąż z drogi miłości – do której są wezwane przez Boga – ześlizgują się na drogę nienawiści. W nadziei, jakże złudnej, że da im to większą siłę, przewagę nad innymi, zapewni powodzenie. Historia tego zaślepienia trwa nadal. Nienawiść toruje sobie drogę dziś nie przez przemoc fizyczną, zrzucanie bomb, palenie ludzi i domów, ale przez słowo. Przez kłamstwo wymierzone w Polskę, w konkretnych ludzi. Kłamstwo, które ma zabijać. Epidemia „pomyłek”, w które wpłatani są – rzekomo niczego nie świadomi, absolutnie niewinni wydawcy i redaktorzy naczelni największych pism oraz szefowie stacji telewizyjnych na całym świecie, a w szcze-

gólności w Niemczech oraz w Stanach Zjednoczonych (dołączył do nich również prezydent tego kraju) – w których obozy koncentracyjne i zbrodnie na narodzie żydowskim figurują jako „polskie”, ma swoje źródło w obłądnym planie „odwrocenia” historii. Historii, która wciąż odbiera spokój, napawa niezrozumiałym lękiem.

Heroiczna przeszłość Polaków, dowody bohaterstwa w obronie wiary i Ojczyzny, jakich nie znają dzieje Europy, stają się motywem nienawiści do nich, bo demaskują kłamstwo o fałszywych bożkach. Wywołują tępy ból, bo niweczą marzenia o panowaniu nad światem – zarówno przez niektóre narody, jak grupy ludzi prześladowane o swojej absolutnej wyjątkowości...

Jeśli ktoś poszukiwałby dziś dowodu o moralnym zwycięstwie polskich żołnierzy Września 1939 roku i Powstańców Warszawskich – pomimo poniesionej klęski militarnej – oto on. Uznawany powszechnie na całym świecie. Potwierdzają go bowiem dziś wszyscy ci, którzy pracowicie fabrykują kłamstwa na temat rzekomych polskich „zbrodni”, „antysemityzmu” i „obozów koncentracyjnych” – wzbogacane opisem stodoł, jak ta w Jedwabnem – lub dają na nie przyzwolenie.

Autor niemieckiego planu zniesienia Polski, Adolf Hitler, choć kulturowo był człowiekiem z nikąd, wywodził się bowiem ze sfery, która niczym nie zaznaczyła się w historii jego kraju, nie wziął się „z nikąd”. Za jego rodowodem stał cały ciąg konkretnych historycznych wydarzeń i faktów. Jak pisał jego biograf, Joachim Fest, jest on „ukrytą prawdą XX wieku; jest tajemną duszą nowoczesności, punktem docelowym współczesnych ideologii”.

Podobnie sprostęga ideowe korzenie Hitlera Vittorio Messori, gdy przypomina, że „Hitler wywodzi się z samego serca nowożytnej Europy, od jej laickich proroków, także od tych samych, których nadal czci określony nurt antyfaszystowski. Wywodzi się z nacjonalizmu zainaugurowanego przez ludzi Oświecenia, a potem twórców Rewolucji Francuskiej; wywodzi się z Darwinowskiego ewolucjonizmu, który znajduje bezpośrednie, nieuchronne ujście w rasizmie biologicznym; wywodzi się z antychryścianizmu Nietzschego; wywodzi się też z mitu powszechnego głosowania, z woli ogółu, z głosów większości, postrzeganych zawsze i wszędzie jako zdolne wybrać to, co najlepsze (i faktycznie to nie zamach stanu, lecz szereg wolnych wyborów doprowadził Austriaka do władzy...)”. Włoski pisarz dodawał, jakim nieporozumieniem jest sprowadzanie Hitlera do bezbarwnej marionetki sił o wiele go przewyższających. „Jest błędem wystawianie go na posmiewisko, czynienie z niego karykatury w filmie Dyktator Charliego Chaplina. To właśnie idąc za domniemaną „kukłą”, za przemyślaną karykaturą, naród należący do najbardziej utalentowanych i wykształconych w świecie podpalił Europę i nie wahał się przed ostatecznymi ofiarami”.

Cała ta arogancka, nadęta junkieria pruska

- jak określa kulturową formację popleczników Otto von Bismarcka Mieczysław Jałowiecki – oraz polityczno-dyplomatyczna działalność wytrawnego politycznego gracza, kanclerza Niemiec sprawiła, że wielkie mocarstwa europejskie, Anglia i Francja wycofały się z poparcia sprawy polskiej w 1863 roku. Obawa czynnego poparcia Polaków walczących przeciwko Rosji w Powstaniu Styczniowym przez te kraje, była czymś jak najbardziej realnym. Obawiała się też jej Rosja. Jak pisze prof. Stanisław Tarnowski, rektor UJ (1837-1917):

„Sumienie ludzkie było wtedy czulsze jak dziś: opinia publiczna w Europie była uczciwsza. Dobrze prawo Polski a niegodziwe postęпки

Rosji były powszechnie rozumiane i uznane. Toteż kiedy powstanie wybuchło, wszyscy ludzie uczciwi życzyli mu dobrze, a objawiali to tak wyraźnie i silnie, że nawet rządy musiały iść za ich głosem” (S. Tarnowski „Nasze dzieje w XIX wieku”).

Francja, Anglia i Austria próbowały stosować presję dyplomatyczną, adresując do Rosji noty, których ton był pełen niepokoju. „Rosja odpowiedziała hardo, że to jej wewnętrzne sprawy”. Niestety, tylko Napoleon III wykonał kolejny krok: odezwał do państw europejskich, w której ujął się za sprawą polską. Anglia i Austria się wycofały. Przyczynił się do tego osobiście poseł pruski we Frankfurcie przy Rzeszy niemieckiej, potem przy dworze rosyjskim w Petersburgu, Otto von Bismarck, ze szczerego serca nieznoszący Polaków.

Jego celem było wzmocnienie Prus, najmniejszego i najsłabszego państwa wśród pięciu wielkich państw europejskich, kosztem Austrii, a następnie dokonanie zjednoczenia Niemiec pod zwierzchnictwem protestanckich Prus. Środkiem do tego była tajna współpraca z Rosją i obietnica poparcia dla Rosji w sprawie polskiej, a zarazem wspólna gra przeciw Austrii.

Bismarck zagroził rządowi angielskiemu wojną, wykorzystując nie tyle groźbę zmagani militarnych z wyspiarskim krajem, co zagrożenie odebrania Danii prawa do Schlezwigu i w rezultacie przyłączenia tego kraju do Niemiec – a to dąboby Niemcom przewagę w rejonie wybrzeży portowych i faktycznie osłabiło hegemonię Anglii, morskiego mocarstwa. Anglia wycofała się z poparcia dla Polaków walczących w powstaniu styczniowym. Zresztą, jak przypomina prof. S. Tarnowski, Anglia nic na tym nie zyskała; w rok później Prusy wdały wojnę Danii o Schlezwig (zamieszany przez Niemców) i wygrała ją.

Po zakończeniu wojny francusko-pruskiej (1871r.) Bismarck przystąpił do wojny z Kościołem katolickim w Niemczech, ze szczególną jednak zawziętością na ziemiach polskich. „W Niemczech chodziło mu o to, by zламаć niezależność Kościoła katolickiego i zrobić go powolnym narzędziem w ręku pruskiego protestanckiego rządu”. Motywacją dodatkową dla Bismarcka w zaborze pruskim była jego nienawiść do Polaków, szczególnie do polskich księży. „Prześladowanie Kościoła – nazwane kłamliwie walką o oświatę (Kulturkampf), bo ci protestanci udają zawzięte, że nasz Kościół jest przeciwko oświeceniu – miało ten cel, żeby Kościół poddać władzy świeckiej nawet w rzeczach duchowych” (S. Tarnowski) ➡

Słowo Boże na najbliższą niedzielę

Ewangelia wg św. Łukasza Łk 10, 1-9

Pokój królestwa Bożego

Jezus wyznaczył jeszcze innych, siedemdziesięciu dwóch uczniów i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał. Powiedział też do nich:

«Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie.

Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: „Pokój temu domowi”. Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: „Przybliżyło się do was królestwo Boże”».

«Lecz jeśli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: „Nawet proch, który z waszego miasta przylgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wiecie, że bliski jest królestwo Boże”. Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu».

Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: «Panie, przez wzgląd na Twoje imię nawet nie duchy nam się poddają».

Wtedy rzekł do nich: «Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica. Oto dałem wam władzę stąpania po węzłach i skorpionach, i po całej potęgze przeciwnika, a nie wam nie zaszkodzi. Jednak nie z tego się cieszyć, że duchy się wam poddają, lecz cieszyć się, że wasze imiona zapisane są w niebie».

Relikwie bohatera „Cristiady” w Biłgoraju

Relikwie bohatera „Cristiady” bł. Jose Luisa Sancheza del Rio przybyły do parafii pw. św. Jerzego Biłgoraju. Pozostaną tam do dzisiejszego wieczora. – *Historia młodego bohatera bardzo poruszyła młodych ludzi* – tłumaczy ks. Andrzej Chylewicz.

Biłgoraj jest jednym z kilku miast w Polsce na drodze peregrynacji relikwii kilkunastoletniego meksykańskiego męczennika z lat 20. XX wieku. Na pomysł przywiezienia relikwii do Polski wpadł sam producent „Cristiady” Pablo Jose Barroso. Do biłgorajskiej parafii św. Jerzego zaprosił je wikariusz ks. Andrzej Chylewicz.

– *Rok Wiary jest wyznacznikiem tego, że szukamy wzorców do naśladowania w przyjęciu wiary i jej obrony. Na pewno Jose, który oddaje życie ze słowami: „Niech żyje Chrystus Król” jest takim przewodnikiem* – mówi ks. Chylewicz. Gdy w maju film trafił do miejscowego kina, wszystkie szkoły



Relikwie bohatera „Cristiady” w Biłgoraju

zorganizowały wyjścia na seanse. Kapłan zauważa, że młody bohater „Cristiady” poruszył młodych ludzi. Teraz duszpasterze liczą na owoce filmu i nawiedzenia relikwii. – *Na*

pewno one będą, bo ta postać już mocno utkwiła w pamięci młodzieży. Z tego co wiem, dużo chłopców przyjęło imię Jose na bierzmowaniu – mówi ks. Chylewicz.

Bł. José Luis Sánchez del Río (1913-1928) – był Meksykaninem, a czasy jego dzieciństwa przypadały na bardzo trudny okres prześladowań Kościoła ze strony laickich rządów prezydenta Plutarco Elliasa Callesa. W 1926 r. wybuchło powstanie cristeros w obronie Kościoła i jego praw. Jednym z nich był 14-letni Jose. 25 stycznia 1928 r. w czasie walk padł koń generała Mendozy, co uniemożliwiało mu ucieczkę. Jose oddał mu własnego konia, a sam trafił do niewoli. Torturowany nie wyparł się wiary w Chrystusa.

Został skazany na śmierć. Zdarto mu skórę ze stóp i zmuszono do przejścia długiej drogi z kościoła na cmentarz. Tam został zastrzelony, w chwili gdy krzyknął: „Niech żyje Chrystus Król”. W 2005 r. papież Benedykt XVI wyniósł chłopca do chwały ołtarzy wraz z innymi 12 bohaterskimi cristeros.

Węgierzy pielgrzymują w Polsce

Ponad 700 osób, a wśród nich m.in. László Kövér, marszałek Parlamentu Węgierskiego przybyli do Polski w Trzeciej Narodowej Pielgrzymce Węgrów. Celem pielgrzymki jest wskazanie, że Polskę i Węgry łączy bardzo wiele: wiara katolicka, historia i dzieje zakonu paulińskiego, który powstał na Węgrzech i przywędrował stamtąd do Polski.

Pielgrzymka Węgrów trwała dwa dni – od 25 do 26 czerwca. Wśród patników przybyli: bp Miklós Beer, ordynariusz diecezji Vác na Węgrzech oraz bp József Tamás, biskup tytularny Valabrii z archidiecezji Alba Iulia w Rumunii. Z ramienia paulińskiego Zakonu pielgrzymów reprezentuje o. Botond Bátor, przełożony węgierskiej prowincji paulinów.

– *Byłem proboszczem na parafii w Márianosztra, skąd przybyli paulini na Jasną Górę, dlatego chciałem tutaj przybyć i poznać Jasną Górę. W Roku Wiary przyswieca mi także intencja,*



aby naśladować naszych ojców w wierze, umacniać wiarę i wszystko to, co łączyło oba narody: polski i węgierski – powiedział uczestniczący w tegorocznej pielgrzymce bp Miklós Beer.

– *Ta pielgrzymka dużo znaczy dla*

wiary, i dla przyjaźni polsko - węgierskiej – dodał o. Botond Bátor.

Eucharystię na Jasnej Górze koncelebrował bp József Tamás. Wszystkich pielgrzymów witał w języku węgierskim o. Roman Majewski, przeor

Jasnej Góry.

Pielgrzymi uczestniczyli również w Droście Krzyżowej na Wałach jasnogórskich, oraz odmówili Różaniec. Następnie wzięli udział w Apelu Jasnogórskim w Kaplicy Matki Bożej, po czym do północy trwali na czuwaniu modlitewnym.

26 czerwca podczas Eucharystii celebrowanej w Kaplicy Matki Bożej przekazana została figura Matki Bożej z Cziksomlyó. Węgrzy złożyli wieńce przy „Studni Bł. Euzebiusza - Przyjaźni Polsko-Węgierskiej” na Bastionie św. Barbary i Epitafium Smoleńskim przed wejściem do Kaplicy Matki Bożej.

Uczestnicy węgierskiej Pielgrzymki Kolejowej Czarnej Madonny przybyli także do Katedry na Wawel.

Przedstawiciele patników, po porannej Mszy św., złożyli kwiaty na przygrobach króla Stefana Batorego, oraz pary prezydenckiej śp. Lecha i Marii Kaczyńskich.

➡ ski). „Kulturkampf najbardziej srożył się w zaborze pruskim, gdzie większość kleru była pochodzenia polskiego. Setki księży zostało aresztowanych, bądź skazanych na banicję. Aresztowano arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Mieczysława Ledóchowskiego” – pisze prof. Lech Trzeciakowski, autor opublikowanej niedawno obszernej biografii Bismarcka wydanej przez Ossolineum.

Bismarck był kontynuatorem Lutra i jego następców, którzy starali się zlikwidować katolicyzm na ziemi niemieckiej, postrzegany jako podległość wobec Rzymu, niegodna prawdziwego patrioty niemieckiego (V.

Messori). Określenie wojny z Kościołem katolickim i katolikami jako walki o cywilizację (kulturę, oświatę) zdradzało zamysł identyczny jak idea Lutra – oderwać siłą ludność poddaną władzy cywilnej sprawowanej przez protestantów od znieprawionego Rzymu, ostoju wstecznictwa i umysłowego zacofania. W imię postępu, ekspansji, zaboru ziem i bogactw oraz zimnogotechnicznego pragmatyzmu zwanego „rozwojem cywilizacyjnym”. Jak podkreślają historycy, dla Bismarcka i kontynuatorów jego polityki wiara rzymskokatolicka była zawsze przeszkodą w osiągnięciu przez jego współrodaków wyższych szczebli

kariery państwowej i wojskowej – aż do 1918 roku.

Biskupi polscy musieli się Bismarkowi opierać „i szli też do więzienia jeden za drugim”, przypomina prof. Tarnowski. Pierwszym z nich, arcybiskup gnieźnieński i poznański, późniejszy kardynał Mieczysław Ledóchowski, „skazany był na tyle lat więzienia, że musiałby żyć więcej niż sto lat, żeby je odsiedzieć: a powody skazania były następujące: Kiedy rząd zakazał uczyć dzieci katechizmu po polsku, Arcybiskup polecił je uczyć w tym języku, jaki dzieci rozumieją. Potem zamknięto mu seminarium..., wytoczono proces o to, że mianował pro-

boszcza (jak miał do tego wszelkie prawo) bez opowiedzenia się rządowi”. Gdy nie stawiał się na proces, który mu władze pruskie urządziły, zażądano, by złożył godność arcybiskupią. Oświadczył, że może mu to nakazać tylko papież. Sąd wydał więc wyrok głoszący, że nie jest już biskupem i ma iść na dwa lata do więzienia. Arcybiskup po wyjściu z więzienia, wywieziony poza obszar Wielkopolski, wyjechał do Rzymu, gdzie Pius IX wręczył mu kapelusz kardynalski i dał mieszkanie w swoim pałacu. Leon XIII uczynił go Prefektem Propagandy watykańskiej.

cdn.



*Elegancki
wystrój*

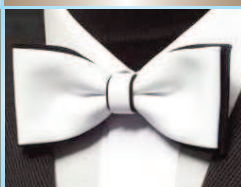
*Znakomite
potrawy*

*Odświeżna
atmosfera*



SALE BANKIETOWE

Związek Narodowy Polski
w Kanadzie - Gmina 17



2316 Fairview Street
Burlington, On
tel. 905.639.3236



*Wesela
Chrzcziny
Komunie
Rocznice
Bankiety
Konferencje*



POLONEZ

Cafe & Restaurant

Pyszne obiady polskie i "kontynentalne"

Specialising in Polish & Continental Cuisine



195 Roncesvalles Ave. Toronto
tel. 416.532.8432

Zaprenumeruj GŁOS POLSKI



Tania sala na:

- zabawy, - chrzcziny,
- rocznice, - przyjęcia

Dobre warunki, prywatność
ok. 60 osób **Cena \$400 za dobę**

410 Royal York Rd.
Etobicoke

(przy Evans Ave.)

prosty dojazd ze stacji metra

Royal York Stn.

autobusem nr 76

tel. 416.993.3143

lub 416.347.9946



Testament Wiktora Poliszczuka

Wiktor Poliszczuk urodził się 10 października 1925 roku w Dubnie na Wołyniu. Jego ojcem był prawosławny Ukraińiec, matką Polką. Mieszane małżeństwa były w tym czasie czymś oczywistym, co przekładało się na wzajemne dobrosąsiedzkie stosunki między Ukraińcami i Polakami. Młody Wiktor wyrastał w takiej właśnie atmosferze.

Po agresji ZSRR na Polskę, jego ojciec, wójt gminy Dubno, został aresztowany przez NKWD, a w kwietniu 1940 rozstrzelany bez sądu. 13 kwietnia 1940 wraz z matką i siostrami został wywieziony do Kazachstanu, gdzie przebywał do listopada 1944. Potem rodzinę przesiedlono na wschodnią Ukrainę. W 1946 Poliszczukowie przybyli do Polski. Wiktor ukończył Liceum Pedagogiczne a potem studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Do czasu wyjazdu z Polski w 1981 roku pracował jako nauczyciel i prawnik.

Na emigracji rozpoczął pracę jako korektor techniczny w wydawanym w Toronto tygodniku diaspory ukraińskiej „Nowa Droga”. Według jego słów, wówczas zainteresował się i rozpoczął badania nad nacjonalizmem ukraińskim, którego ofiarą padła siostra jego matki (zamordowana za publiczne używanie języka polskiego). Tak relacjonował swoje pierwsze przeżycia po wyemigrowaniu do Kanady:

„W Kanadzie już po pierwszych miesiącach mego tutaj pobytu zetknąłem się z wręcz zoologicznym nacjonalizmem ukraińskim, z nienawiścią do wszystkiego, co polskie.

Ja, wychowany w duchu patriotyzmu ukraińskiego, ukształtowany na klasyce polskiej, ukraińskiej, rosyjskiej, zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej, nie mogłem się pogodzić z takim spojrzeniem na świat i na ludzi, dlatego też, jak i w związku ze świadomością tego, czego dopuścili się banderowcy na Wołyniu wobec ludności polskiej, podjąłem decyzję o poszukiwaniu materiałów stanowiących bazę moich badań nad nacjonalizmem ukraińskim. Temat ten pochłoniął mnie całkowicie, pracowałem nad nim bezustannie”.

Poliszczuk jest autorem ponad dwustu opracowań, książek naukowych i publicystycznych, artykułów naukowych, polemik, recenzji, publikacji prasowych w języku angielskim, ukraińskim i polskim, w tym pięciu obszernych tomów z wyborem dokumentów opatrzonych wspólnym tytułem „Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu”.

Pracę doktorską („*Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego według Dmytra Doncowa*”) obronił w 1994 na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego, pracę habilitacyjną („*Dowody zbrodni OUN i UPA*”) w roku 2002 na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Jego ostatnią pracą było tłumaczenie na język polski książki Dmytra Doncowa „*Nacjonalizm*”.

W 1998 został odznaczony przez Kongres Polonii Kanadyjskiej Złotą Odznaką Zasługi za działalność na rzecz Polonii. Odznaczony również *Missio Reconciationis* i Krzyżem „*Za zasługi dla ZKRPiBWP*”.

Zmarł 17 listopada 2008 w Toronto. Msza pogrzebowa odbyła się w rzymskokatolickim polskim kościele św. Antoniego (St. Anthony's Polish Catholic Church) w Oakville. 16 kwietnia 2009 r. Kresowy Ruch Patriotyczny przyznał Wiktorowi Poliszczukowi pośmiertnie laur „*Polonia Mater Nostra Est*”, odznaczenie odebrała jego żona. Nigdy natomiast nie otrzymał polskiego państwowego odznaczenia, mimo że otrzymywali je ludzie pokroju Bohdana Osadczuka.

Dzięki temu, że udało mu się dotrzeć w latach 90. XX wieku do wielu dokumentów przechowywanych w ukraińskich archiwach - jego prace mają ogromne znaczenie poznawcze. Kiedy pogrobowcy OUN-UPA zorientowali się w charakterze twórczości Poliszczuka, rozpoczęli akcję dyskredytowania autora. Stosowali wobec niego dwie metody - przemilczanie lub oskarżania o wysługiwanie się Rosji a nawet wprost o współpracę z KGB.

Z czasem archiwa ukraińskie zostały zamknięte dla historyków i poddane kontroli Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Po dziś dzień są one pilnie strzeżone przed „niepożądanymi” autorami, stanowiąc w dużej mierze zasób zamknięty. Od kiedy OUN-UPA została na Ukrainie niemal sakralizowana do publicznej wiadomości przestały przenikać dokumenty świadczące o prawdziwym obliczu tej formacji.

Nagonka na Poliszczuka nie jest więc dziełem przypadku - zgromadził on bowiem bogaty materiał archiwalny, który w latach 90. nie był jeszcze objęty tak ścisłą „opieką” postbanderowców. I z tego materiału

archiwalnego czerpał pełną garścią. Wszystkie jego prace i opracowania są oparte na tym materiale. Nie dziwi więc to, że Wiktor Poliszczuk został okrzyknięty jako „*zdrajca narodu ukraińskiego*” i „*ślugus Moskwy*”. Nigdy nie zapraszano go na konferencje naukowe organizowane przez polskie i ukraińskie instytucje państwowe, starano się nie cytować w pracach naukowych jego ustaleń, nawet w przypadku, kiedy były poparte solidną kwerendą archiwalną. Autor zmuszony był funkcjonować w swoim „drugim obiegu”, wydawać książki własnym sumptem lub przy pomocy polskich przyjaciół ze środowisk kresowych.



Wiktor Poliszczuk

Ideą przewodnią działań Poliszczuka było zdjęcie odium zbrodni z narodu ukraińskiego i wskazanie jednego i wyłącznego odpowiedzialnego - Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), która kierowała się zbrodniczą ideologią autorstwa Dmytra Doncowa. Wskazywał na przyczynę tego, co się wydarzyło - na neopogańską, darwinistyczną i rasistowską ideologię Doncowa. To ta ideologia zatruta umysły wielu Ukraińców, stając się zaczynem wielkiej zbrodni, zwyródnienia jednostek i grup.

I to właśnie ta teza Poliszczuka była przyczyną wyjątkowej irytacji środowisk banderowskich, które od lat starają się „usprawiedliwić” zbrodnie, a to wskazując na uwarunkowania historyczne („polska okupacja”), a to na winę Moskwy czy Berlina, wreszcie na Polaków, którzy rzekomo „uderzyli pierwszy”. Wszyscy, tylko nie OUN.

A Poliszczuk mówił - to wy, wyznawcy obłąkającej ideologii Doncowa, jesteście odpowiedzialni za zbrodnie dokonane na Polakach, Żydach, Rosjanach, Czechach, wreszcie na samych Ukraińcach. Mówił głośno, że ofiarą szaleństwa OUN padali masowo uczciwi Ukraińcy i dlatego OUN była także organizacją antyukraińską. Oskarżając OUN, Poliszczuk bronił jednocześnie honoru narodu ukraińskiego.

Niestety, jego szlachetne wysiłki nie znajdowały odzewu na Ukrainie zachodniej, ale także w Polsce. Dzisiaj można już powiedzieć, że to właśnie najbardziej bolało Wiktora Poliszczuka. Nie był w stanie zrozumieć sta-

nowiska polskich władz wobec problemu banderowskiego ludobójstwa. Gorące uczucia jakim darzyły go środowiska kresowe kontrastowały z chłodem ze strony czynników oficjalnych.

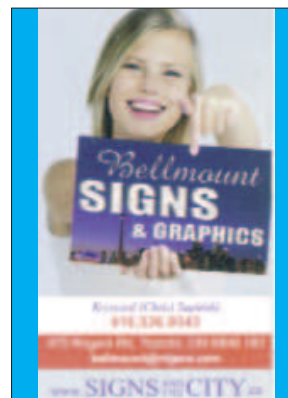
W związku z obchodzoną w tym roku w lipcu 70. rocznicą apogium ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na polskiej ludności Kresów Wschodnich II RP - postanowiliśmy wznowić opracowanie Wiktora Poliszczuka pod wymownym tytułem „*Potępić UPA - prawosławnego Ukraińca posłanie do Braci Polaków w 55. rocznicę mordów wołyńskich*”.

Pomimo upływu 15 lat od chwili jego pierwszej publikacji zachowała ona całkowicie aktualność jeśli chodzi o oceny i wnioski. Możemy nawet powiedzieć, że nastąpił regres - po tzw. pomarańczowej rewolucji, organizowanej także przez środowiska postbanderowskie, obserwujemy niesłychane wręcz fakty gloryfikacji zbrodniczej OUN-UPA i jej przywódców, budowane są ich pomniki, ich imieniem nazywane są ulice, ukazują się fałszywe historie publikacje, indoktrynowana jest młodzież ukraińska.

Te niepokojące i bulwersujące fakty nie wywołują żadnej reakcji władz w Kijowie, ale i w Warszawie. Prawda pada ofiarą anachronicznych koncepcji geopolitycznych i poprawności politycznej. Niech więc głos Wiktora Poliszczuka, prawdziwego a nie fałszywego przyjaciela Polski - zabrzmi jeszcze raz, niech przemówi do sumień tych, którzy zapomnieli, że prawdziwą przyjaźń między naszymi narodami nie zbuduje się na kłamstwach i przemilczeniach.

Jan Niewiński
Przewodniczący

Kresowego Ruchu Patriotycznego
Warszawa, w kwietniu 2013 roku
Jest to słowo wstępne do książki Wiktora Poliszczuka „*Potępić UPA!*”.



Przedłużanie życia, leczenie przewlekłych chorób i witamina C

Robert Grunholz

część 9

Witamina C posiada właściwości obronne w stosunku do wielu substancji toksycznych: ołowiu, dwusiarczku węgla, aniliny i innych. Wg. Dr Clark, witamina C pomaga neutralizować wszystkie mykotoksyny pleśniowe (toksyny pochodne od grzybów), w tym również bardzo trującą – aflatoksynę. Sporysz również można zlikwidować/neutralizować jego toksyny witaminą C, ale pomaga to na ok. 10 minut.

a/ Infekcje i przeziębienia – skuteczna dawka naturalnej witaminy C

Witamina C wywiera prawdopodobnie bezpośredni wpływ na niektóre z wirusów i bakterii; działanie jej z drugiej strony polega na wzmacnianiu niektórych funkcji układu odpornościowego. Doktor Pauling doniósł, że witamina C niezbędna jest dla prawidłowego przebiegu procesów fagocytozy (pochłaniania drobnoustrojów chorobotwórczych przez białe krwinki). Krwinki odżywczo witaminą C działają energiczniej, a te o niskim stężeniu witaminy C reagują niemrawo. Gdy zbadano pewną populację Szkotów o dobrym stanie zdrowia, odżywiających się zgodnie z tradycjami szkockiej kuchni zaledwie przekraczającym wartość zapewniającą prawidłowe działanie mechanizmu fagocytozy. Jednakże w okresie przeziębienia poziom witaminy spada do połowy pierwotnej wartości i taki pozostawał przez kilka kolejnych dni. (W rezultacie chory był narażony na wyższe ryzyko infekcji wtórnych). Dawka 250 mg witaminy C dziennie nie wystarcza, by podnieść stężenie witaminy C do poziomu zapewniającego właściwy przebieg fagocytozy. Dopiero 6 g witaminy C dziennie podawane na początku infekcji przeziębienia i 1 g w ciągu kolejnych dni utrzymywało fagocytozę na odpowiednim poziomie.

Zażywający witaminę C odczuli zauważalną ulgę i zmniejszenie nasilenia objawów. Niezwykle interesujący jest też fakt, że u pacjentów rozpoczynających kurację 6 g od razu pierwszego dnia choroby bardzo rzadko pojawiały się komplikacje w postaci wtórnych infekcji bakteryjnych.

Podczas przeziębienia dr Clark (biochemik) poleca dla osób dorosłych podanie dawki uderzeniowej 10 gram witaminy C dla wspomżenia neutralizacji mykotoksyn. Zdaniem dr Clark, leukocyty nadal

potrzebować będą ok. 5 godzin, aby odzyskać zdolności obronne.

Chorem na infekcje wirusowe często podaje się profilaktycznie antybiotyki przeciw wtórnym infekcjom bakteryjnym, co znacznie osłabia ich własny układ obronny i również wymaga dodatkowego podania witaminy C oraz ochronnie AC Zymes.

Według doktorów Cathcarta, Paulinga i Camerona, witamina C rolę antybiotyków pełnić może skutecznie i bez skutków ubocznych, prawdopodobnie przez stymulowanie procesów fagocytozy.

W 1977 roku dr J. Asfora przeprowadził jedno z najdoskonalszych do tej pory badań nad leczniczymi właściwościami witaminy C. W eksperymencie uczestniczyło stu trzydziestu trzech studentów medycyny, lekarzy i pacjentów miejscowego ośrodka zdrowia, którym podawano tysiąc miligramów witaminy C (porównywalne dawki do np. dwie tabletki C PLUS trzy razy dziennie lub 2 x po 1 tabl. C 500), albo placebo. Niektórzy rozpoczęli kurację już pierwszego dnia przeziębienia, a inni drugiego, jeszcze inni trzeciego. Zażywający witaminę C odczuli zauważalną ulgę w nasileniu objawów. Niezwykle interesujące jest też fakt, że u pacjentów rozpoczynających kurację od razu pierwszego dnia choroby, bardzo rzadko pojawiały się komplikacje w postaci wtórnych infekcji bakteryjnych. Inaczej, niż u pacjentów nie biorących witamin lub rozpoczynających kurację drugiego lub trzeciego dnia choroby. Wśród pacjentów rozpoczynających kurację witaminą C pierwszego dnia choroby, tylko w trzynastu procentach przypadków zanotowano wtórne infekcje bakteryjne. W grupie pacjentów rozpoczynających kurację drugiego dnia objawy powikłań padło dwadzieścia procent badanych, analogiczny wynik wyniósł czterdzieści siedem procent w grupie rozpoczynających kurację trzeciego dnia. Wśród chorych zażywających placebo powikłania w postaci wtórnych infekcji bakteryjnych pojawiły się w trzydziestu dziewięciu procentach przypadków.

Witamina C wpływa też bezpośrednio na przeciwciała, czyli białka utworzone w białych krwinkach typu B, których zadanie polega na rozpoznawaniu i niszczeniu określonych bakterii. U zdrowych studentów, którzy otrzymywali profilaktycznie dawkę 1 grama witaminy C przez okres 75 dni stwierdzono po zakończeniu podawania witaminy C znaczny wzrost liczby przeciwciał niezbędnych do walki z bakteriami i wirusami.

b/ Witamina C dla dzieci oraz w okresie szczepień i autoszczepionek

W dwadzieścia lat później, w latach sześćdziesiątych, dr Archie Kalokerinos, pracownik australijskiej służby zdrowia, zauważył, że szczepienie dzieci aborygeńskich potrzebują szczepionką DPT kończyło się śmiercią, co drugiego z małych pacjentów. Kalokerinos uważał, że układ immunologiczny tych dzieci został „obezwładniony” złą higieną żywienia – dietą składającą się z białego chleba i konserw przy całkowitym braku świeżych owoców. Postępując w myśl prostej logiki, podawał im codziennie uderzeniowe dawki witaminy C – wyliczone według zasady 100mg na każdy miesiąc życia. Tak, więc sześciomiesięczne dziecko dostawało 600mg dziennie. Jaki był efekt następnej rundy szczepień?

Obyło się bez jakichkolwiek ofiar. Inni lekarze naśladują terapię dra Kalokerinosa; niektóre dzieci dostają tysiąc miligramów witaminy C (1 gram) dziennie w okresie szczepień.

W 1950 roku pojawiło się w piśmie *Journal of the American Medical Association* sprawozdanie z badań potwierdzających wartość witaminy C w leczeniu schorzeń dziecięcych. Dziewięć dzieci chorych na koklusz leczono podając witaminę C. Dawka wynosiła początkowo 500 mg dziennie, zmniejszano ją stopniowo o sto miligramów dziennie aż do osiągnięcia dawki stu miligramów, którą utrzymywano aż do wyzdrowienia dziecka. Pacjenci otrzymujący witaminę C zdrowieli w ciągu piętnastu do dwudziestu pięciu dni, a dzieci otrzymujące szczepionkę zdrowiały po przeciętnie trzydziestu czterech dniach. Imponująco przedstawia się jeden aspekt tej kuracji: w przypadkach, gdy podawanie witaminy rozpoczęto w fazie kataralnej choroby, „udało się całkowicie uniknąć fazy spazmodycznej (wykrztuśnej)”.

Aby zmniejszyć dokuczliwość przeziębień osoby dorosłe profilaktycznie przyjmować 1000mg witaminy C dwa razy dziennie. Wykazano, że taka dawka obniża poziom histaminy we krwi o około 40% (histamina wywołuje stan zapalny, alergię, astmę, duszności, zapalenie pęcherza i inne bóle, nieżyt nosa i łzawienie oczu).

c/ „Spontaniczne wyzdrowienie z zapalenia mózgu”

Witamina C jest niezbędnym budulcem substancji międzykomórkowej, tworzącej wiązania włoskowatych naczyń krwionośnych. Łąca te mogły ulec osłabieniu, w wyniku czego bakterie lub wirusy przeniknęły do mózgu. Z książki „*Ominące antybiotyki*” znamy opowieść o trzyletniej dziewczynce, u której wskutek powikłań pogrypowych rozwinęło się zapalenie mózgu. Przez tydzień leżała nieruchomo w szpitalnym łóżku, obezwładniona przez chorobę, z wysiłkiem przełykając w porze obiadowej kilka łyżek płynnych odżywek. Ojciec zapytał lekarzy czy nie mogłaby tu pomóc witamina C.

- Absurd. Jeśli upiera się pan przy jej podawaniu, proszę sobie znaleźć innego lekarza - usłyszał.

- Czy mógłbym przynieść jej trochę lodów zamiast galaretki, którą daje na obiad? - zapytał ojciec usłużnym tonem.

Owszem, na to mu pozwolono. Ojciec co dzień przynosił ulubione przez dziecko lody waniliowe, do których każdorazowo dosypywał po 4000 mg (4 gramy) sproszkowanej witaminy C. Po czterech zaledwie dniach „lodowej kuracji” dziecko siadło, jadło normalnie i mogło się swobodnie poruszać. Minęło jeszcze kilka dni i dziewczynka opuściła szpital. W karcie choroby zapisano: „spontaniczne wyzdrowienie z zapalenia mózgu”.

d/ Wirusy, wirusowe zapalenie wątroby typu B i C, AIDS, mononukleozę i pneumocystozę

Naturalna witamina C jest silnym w działaniu przeciwutleniaczem rozpuszczalnym w wodzie, co powoduje jej łatwe przenikanie do tych tkanek, które są bogate w wodę. Przenika ona do każdej komórki i hamuje rozwój grzybów, bakterii czy wirusów, które mogły ją opanować i rozpocząć akcję zmiany kodów genetycznych. Komórka pęka i obumiera, nie pozostawiając aktywnych wirusów, które mogłyby kontynuować niszczycielską działalność.

Po przeprowadzeniu w latach trzydziestych swoich badań nad działaniem tej witaminy dr med. Frederik Klenner sformułował następujące wnioski: „*Stopień neutralizacji infekcji wirusowej jest proporcjonalny do stężenia witaminy C w organizmie i okresu jej działania*”.

Witamina C łączy się z wirusem, bakterią lub substancją chemiczną, tworząc nowy związek, który musi zostać utleniony przez dalsze ilości witaminy C. Dlatego leczenie witaminą C należy kontynuować przez dłuższy czas nawet po wystąpieniu pierwszych oznak polepszenia. W odniesieniu do układu immunologicznego witamina C wspiera funkcjonowanie gruczołów nadnerczy natężonego wysiłku, stymuluje produkcję interferonu, tym samym wzmacnia działanie przeciwwirusowe i przeciwbakteryjne białych krwinek.

Niedobór witaminy C powoduje spadek liczby limfocytów T, na których opiera się działanie układu immunologicznego. A przecież tworzą one pierwszą linię obrony w walce z wirusami i bakteriami atakującymi nasz organizm.

Dr Chersakin porównuje działanie witaminy C na wirusy do działania antybiotyków, które nie mają tu pola do popisu. Witamina C działa stymulując na układ odpornościowy, powodując wzrost poziomu silnego antyoksydantu glutatyonu, niezbędnego dla prawidłowego działania obronności organizmu. Nawet nieznaczny niedobór witaminy C może powodować zaburzenia w funkcjonowaniu układu odpornościowego oraz jego podatność na wszelkie infekcje bakteryjne, grzybicze i wirusowe.

Wysoki poziom witaminy C w organizmie sprzyja tworzeniu maksymalnych zasobów glikogenu w wątrobie i wzmocnieniu jej czynności odtruwających. Stąd znaczenie witaminy C rośnie jeszcze ➡

Derek Monson
Account Executive



StoneRidge
INSURANCE BROKERS

Serving Hamilton, Burlington, Oakville, Mississauga, Toronto

tel. 905 575 0667
cell 905 541 2368
fax 905 575 9526

**HOME/AUTO+ BUSINESS
INSURANCE**

dmonson@stoneridgeinsurance.ca
Rock Solid Protection

Fakty na temat miodu i cynamonu

Mieszanka miodu i cynamonu leczy większość chorób. Naukowcy uznają, że miód jest bardzo skutecznym lekiem na każdego rodzaju schorzenia.

Miód może być stosowany bez skutków ubocznych przy każdym rodzaju chorobie.

CHOROBY SERCA

Z miodu i cynamonu zrób pastę, nałóż na chleb zamiast dżemu i jedz codziennie na śniadanie. Obniża ona cholesterol i chroni przed atakiem serca. Regularne stosowanie wzmacnia uderzenia serca. Miód i cynamon uaktywnia arterie i żyły.

ZAPALENIE STAWÓW

Osoby cierpiące na zapalenie stawów mogą przyjmować codziennie rano i wieczorem szklankę ciepłej wody z 2 łyżeczkami miodu i 1 łyżeczką cynamonu.

Przyjmując je regularnie nawet chroniczne zapalenie stawów może być wyleczone.

INFEKCJE PĘCHERZA

Rozpuść 2 łyżeczki cynamonu i 1 łyżeczkę miodu w szklance letniej wody i wypij. Taka mieszanka niszczy drobnoustroje pęcherza.

CHOLESTEROL

2 łyżeczki miodu i 3 łyżeczki cynamonu wymieszane z 16 uncjami wo-

dy, podane pacjentom z podwyższonym cholesterolem obniżają poziom cholesterolu we krwi o 10%.

PRZEZIĘBIENIE

Osoby cierpiące na przeziębienie powinny przyjmować codziennie przez 3 dni 1 łyżeczkę letniego miodu z 1/2 łyżki cynamonu. Wyleczy on większość chronicznego kaszlu,



przeciżyci zatoki.

ROZSTRÓJ ŻOŁĄDKA

Miód i cynamon łagodzą ból brzucha oraz usuwają wrzody żołądka.

UKŁAD ODPORNOŚCIOWY

Codziennie przyjmowanie miodu i cynamonu wzmacnia układ odpornościowy i chroni organizm przed bakteriami i wirusami. Miód zawiera dużo witamin oraz żelaza. Regularne stosowanie miodu wzmacnia białe krwinki do walki z bakteriami i chorobami wirusowymi.

NIESTRAWNOŚĆ

2 łyżeczki miodu posypane cynamonem przed jedzeniem obniżają kwasowość i ułatwiają trawienie ciężko strawnych potraw.

GRYPA

Miód zawiera pewien naturalny składnik, który zabija drobnoustroje grypy i chroni przed tą chorobą.

UTRATA WAGI

Pij ugotowany w szklance wody miód i cynamon, codziennie rano pół godziny przed śniadaniem na pusty żołądek i wieczorem przed snem.

Przyjmowane regularnie obniża wagę nawet u bardzo otyłych ludzi.

NOWOTWÓR

Badania przeprowadzone w Japonii i Australii wykazały, że udało się wyleczyć zaawansowane stadium raka żołądka i kości.

Osoby cierpiące na tego rodzaju nowotwory powinny przyjmować 1 łyżeczkę miodu z 1 łyżeczką cynamonu przez jeden miesiąc trzy razy dziennie.

ZMĘCZENIE

Starsze osoby, przyjmujące miód i cynamon są bardziej ożywione i sprawniejsze. Dr Milton - autor badania, zaleca pół łyżeczki miodu na szklankę wody i trochę (pół łyżeczki) cynamonu.

Codziennie picie po umyciu zębów i po południu ok. 15.00, kiedy obniża się aktywność organizmu, a w ciągu tygodnia odzyskamy vitalność.

NIEŚWIEŻY ODEDECH

Ludzie w Południowej Afryce codziennie rano płuczą gardło taką mieszanką: 1 łyżeczka miodu i cynamonu z ciepłą wodą, a ich oddech pozostaje świeży przez cały dzień.

za: Weekly World News

➔ bardziej w obliczu postępującego wciąż wzrostu liczby zachorowań na zapalenie wątroby typu B i C, na ASIDS i pneumocystozę. Doktor Smitha wezwano raz do pacjenta cierpiącego na AIDS, znajdującego się w stanie półśpiączki, z powikłanym zapaleniem płuc. Jego skóra przybrała odcień niebieskawy, chociaż przez cewnik umieszczony przez nozdrza do organizmu chorego wpływało co minuta sześć do ośmiu litrów tlenu. Dr Smith zaordynował cztery zastrzyki domięśniowe po 5 gramów witaminy C (łącznie 20g wit.C w oba mięśnie trójkątne ramienia i w oba pośladki). Już po ośmiu godzinach stan pacjenta uległ poprawie wciąż był oczywiście ciężko chorym człowiekiem, lecz potrzebował tylko 4 litrów tlenu na minutę, a po tygodniu takiej kuracji wrócił do domu.

Dr Roger Williams sugeruje, że prawidłowa dzienna dawka witaminy C oscyluje wokół ilości 2-2,5 g. Osoby palące przyswajają witaminę C skrajnie źle. Nawet przy stałym zażywaniu jej z pokarmem - cały czas występuje u nich deficyt.

W okresie infekcji możesz bezpiecznie zwiększyć spożycie do 10 czy 20 gramów dziennie. W przypadku mononukleozy zakaźnej można zdecydować się na dawkę 100 gramów dziennie (również w zastrzykach i mega dawkach np. C1000), aż do ustąpienia objawów. Ze zwiększeniem dawek wg dr R. Williams nie wiąże się zupełnie żadne niebezpieczeństwo toksykacji, szczególnie w przypadku krótkotrwałych kuracji. W prowadzonych badaniach nie stwierdzono żadnych zabu-

rzeń nawet po dziennych dawkach rzędu 10 g podawanych w ciągu kilku lat. Brakuje też dowodów, które mogłyby potwierdzić związek między przyjmowaniem naturalnej witaminy C a powstawaniem kamicy układu moczowego, co może mieć miejsce w przypadku przyjmowania syntetycznej witaminy C i spożywania dużej ilości białek zwierzęcych oraz np. pasteryzowanego mleka. Nie potwierdziły się także obawy, że witamin C sprzyja gromadzeniu w organizmie nadmiaru ilości żelaza. Osoby z zaburzeniami np. chore na hemochromatozę powinny jednak stosowanie witaminy C skonsultować ze swoim lekarzem.

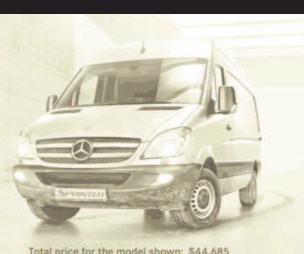
Skoro informacje o korzyściach płynących ze spożywania tej jakże pospolitej, lecz jednocześnie niezwyklej witaminy ujrzały już światło dzienne, być może świat lekarski przeanalizuje ponownie w sposób obiektywny pionierskie prace doktorów Klennera, Catharta i innych, poświęcone wykorzystaniu witaminy C w walce z chorobami zakaźnymi. Może się wówczas okazać, że witamina ta stanie w rzędzie najsukurszych środków antybakteryjnych, antywirusowych i podnoszących sprawność układu odpornościowego. Dr Clark w swojej książce „Kuracja życia”, poleca stosowanie dużej ilości witaminy C w profilaktyce wszelkich chorób pasożytniczych (grzybice, bakterie chorobotwórcze i robaczyce) oraz w zatruciu organizmu toksynami.

cdn.

Summer Sales Event

July 8th - 22nd

RECEIVE UP TO AN ADDITIONAL
**1%* RATE
REDUCTION**
Plus receive 3 years of
**NO-CHARGE SCHEDULED
MAINTENANCE****



Total price for the model shown: \$44,685

Lease a 2013 Mercedes-Benz Sprinter from:
\$499* at **3.99%** APR with **\$0*** DOWN
per month for 60 months. 3 units available in stock. Total Price is \$42,185.



City: 13.8L/100 km!
Highway: 9.4L/100 km!
*Sprinter 2500 144" Cargo Van



Mercedes-Benz

MB MAPLE | A CORPORATE STORE
DREAM BIG | 9300 Jane St | (888) 347-9710 | mercedesbenzsprinter.ca

© 2013 Mercedes-Benz Canada Inc. 2013 Sprinter 2500 144" Cargo Van with optional High Roof shown with a total price of \$44,685. *Lease offers based on the 2013 Sprinter 2500 144" Cargo Van available only through Mercedes-Benz Financial Services on approved credit for a limited time. Lease example based on \$499 per month for 60 months. First payment and applicable fees and taxes due at lease inception. Lease example based on the total price of \$42,185 which includes 158¢ of \$42,300, a \$3,000 cash incentive rebate, a \$1,000 fleet discount and all applicable fees (freight PMS \$2,495, Admin fee \$395, 1st year ins \$2,880, air conditioning tax \$100, DMV/CV fee \$5, PPSA \$55, 15% \$3,000 cash incentive rebate is only available for 2013 Sprinter 2500 144" Cargo Van \$1000 fleet discount must be approved by Mercedes-Benz Canada Inc. **Rate reduction is applicable on the lease or finance of any 2013 Mercedes-Benz Sprinter model (excluding demonstration vehicles) must be delivered within the month of June to qualify for rate reduction. *Lease APR of 3.99% applies and is available for customers who qualify for MBFS maximum rate reduction, based on certain lending criteria. Lease rates as high as 4.49% apply to all remaining customers subject to credit approval. Total obligation is \$21,223.95 plus end of lease residual value of \$15,015.11. Three (3) 2013 Sprinter 2500 144" Cargo Vans available in stock for the advertised price. License, insurance, registration, driver's license fees, applicable taxes and fees are extra. Dealer may lease for less. Dealer may charge without notice. **3 years of scheduled maintenance covers the first 3 factory-scheduled maintenance services or 3 years, whichever comes first. Scheduled maintenance interval for model year 2013 Mercedes-Benz Sprinter is the lesser of 1 year or 25,000 km. The specific maintenance services included are as described in the applicable Owner's/Operator's Manual and Service/Maintenance Booklet. Offer is non-transferable, non-refundable and has no cash value. Canada limitations apply. See your local Mercedes-Benz dealer for details. Offers only applicable June 2012. Other may be withdrawn without notice. Based on on-road fuel economy and performance testing of 2013 Sprinter 2500 144" Cargo Van at 50% load capacity, and at highway/city speeds, according to the 134,108 and 1491 standards as conducted in the U.S. by MotorPak Engineering in May of 2011 and summarized in a report dated June 10, 2011. Vehicle shown may have lower than advertised fuel efficiency. Your actual fuel consumption may vary. Not for comparison purposes with fuel efficiency data of other vehicles where such data has been determined using Government of Canada approved methods (Canadian Tests). The fuel efficiency data supporting the claims in this advertisement have not been determined using Canadian Tests because such tests are not required for the Mercedes-Benz Sprinter.



**Czas działać -
Juliusz Braun
do prokuratora!**

TVP wzięła udział w niemieckiej operacji propagandowo-politycznej mającej na celu przynajmniej rozmycie odpowiedzialności narodu niemieckiego za zbrodnie II wojny światowej. Operacja ta, która nie jest przecież przeprowadzana bez wiedzy najwyższych czynników niemieckich – szefem Rady telewizji ZDF jest Ruprecht Polenz, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu, a w teście Radzie znajdują się przedstawiciele wszystkich niemieckich stronnictw politycznych.

Polskie protesty w sprawie tego filmu rozlegają się od dawna – zarówno środowisk obywatelskich, a także i rządu – jak chociażby protest Ambasady RP. Prawa do dystrybucji oszczerczego filmu zostały sprzedane do Stanów Zjednoczonych, a zapewne

LISTY DO REDAKCJI

na cały świat. Niemieckie spojrzenie na Polaków podczas II wojny światowej niebawem stanie się obowiązujące. Polskie protesty spotykają się z taką mniej więcej odpowiedzią: „Dlaczego protestujecie, skoro wasza własna telewizja wyemitowała ten film?”

I to jest właśnie zło, które zostało wyrządzone przez Juliusza Brauna, prezesa TVP, który zdecydował o emisji tego filmu. Juliusz Braun osłabił skuteczność polskiej akcji zmierzającej do odwrócenia lub przynajmniej osłabienia skutków niemieckiej operacji propagandowo-politycznej. W polskim interesie narodowym, geopolitycznym i strategicznym jest przeciwdziałanie niemieckiej akcji defamacyjnej. Jeśli Niemcom uda się przerzucić na Polaków winę za

II wojnę światową, to jako naród nie będziemy mieli legitymacji międzynarodowej, chociażby do tego, żeby być pełnoprawnym członkiem NATO – narodowi morderców nikt nie będzie pomagał w wypadku agresji, art. 5 Traktatu jest przecież warunkowy i ściśle polityczny. Narody zrzeszone w NATO muszą mieć dobrą opinię o sojuszniku który został napadnięty, tak, aby przywódcy angażujący się w jego obronę robili to zgodnie z wolą swoich narodów.

Tak więc w tym kontekście widać, jak szkodliwa była decyzja Juliusza Brauna o emisji oszczerczego filmu „Unsere Vaeter, unsere Mueter”. Dlatego jako założyciel i dyrektor wykonawczy Reduty Dobrego Imienia - Polish League Against Defamation złożyłem do Prokuratury Rejonowej

Warszawa-Mokotów zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prezesa Telewizji Polskiej SA Juliusza Brauna. Juliusz Braun decydując o emisji tego filmu zezwolił na publiczne znieważenia Narodu Polskiego, to znaczy dopuścił się współsprawstwa czynu opisanego w Art. 133 Kodeksu Karnego. Dalsze, polityczne konsekwencje jego działania przedstawiłem wyżej, lecz początek jest właśnie tu - publiczne znieważenie Narodu, napłucie w twarz żołnierzom Armii Krajowej i ich spadkobiercom, czyli praktycznie wszystkim Polakom, bo żołnierzami Armii Krajowej byli nasi przodkowie, każda polska rodzina walczyła z niemieckim i sowieckim agresorem. Dziś przychodzi nasza kolej - wszyscy Polacy powinni przeciwstawić się niemieckiej agresji propagandowej wspomaganiej z wewnątrz.

Trzeba się organizować. Za moment będzie za późno. Jesteśmy ostatnim pokoleniem, które może dać świadectwo prawdzie. Wyrugowanie nauki historii z programów nauczania doprowadzi do tego, że za parę lat to niemieckie spojrzenie na polską historię będzie obowiązywać w polskich szkołach. Do tego dochodzi agresywna ideologia gender, której wyznawcy mają na celu przemianę tożsamościową ludności mieszkającej w Polsce.

Czas działania nadszedł.

Przed wszystkim obywatele muszą wywierać presję na rząd - zarówno obywatele zorganizowani w stowarzyszeniach jak i indywidualnie. Dotychczasowe działania MSZ pod kierunkiem R. Sikorskiego są reaktywne i nieskuteczne. Protest ambasadora jest przecież tylko formalizmem, niemiecka machina propagandowa działa bez przeszkód. MSZ powinno zatrudniać poważne kancelarie prawne w istotnych stolicach świata do pozywania przed sądy oszczerców medialnych, piszących o „polskich obozach śmierci”, a w kwestii tego niemieckiego filmu powinien przystąpić do działania na terenie Stanów Zjednoczonych, tak aby uniemożliwić jego dystrybucję.

Reduta Dobrego Imienia - Polish League Against Defamation wprawdzie nie zastąpi MSZ w tych działaniach, lecz będzie wywierać presję na urzędników, tak, aby wreszcie jakieś działania były podjęte. I będziemy do upadłego protestować przeciwko antypolskiej akcji propagandowej, zachęcając Polaków z całego świata do protestów.

Musimy działać.

Maciej Świrski

<http://reduta-dobrego-imienia.pl>

Kim jesteśmy?

Towarzystwo Patriotyczne - Fundacja Jana Pietrzaka powołane zostało

cd. na str. 25

JESZCZE RAZ UWIERZ W SWÓJ UŚMIECH

DR. DEREK SROKOWSKI
Dental Surgeon

WYTAWIANIE IMPLANTÓW
cały wstawienie pojedynczych zębów

PROTEZY

ESTETYCZNE KORONKI I VENEERS

www.dr.srokowski.com

Przebieg leczenia na łeciu najnowocześniejszych metod dla ludzi w każdym wieku, zadowolonych po bezbolesnym leczeniu

Tel: (905) 662-0012 139 Upper Centennial Parkway, Stoney Creek, ON L8J 2T7

Tel: (905) 512-1816 3163 Winston Churchill Blvd, Mississauga, ON L5L 2W1

Tel: (905) 902-0606 2176 Rymal Road Unit #4, Hamilton, ON L8R 1P0

Tel: 0-800-34-20-46 Rzeczów: ul. Braci Świątek 11 Krosów: PL Szczęśliwski 3

Warszawa: ul. Puławska 44/3 Włocławek: ul. Świerckiego 9

Dr. Derek Srokowski
Dental Surgeon

WYTAWIANIE IMPLANTÓW
cały wstawienie pojedynczych zębów

PROTEZY

ESTETYCZNE KORONKI I VENEERS

www.dr.srokowski.com

Przebieg leczenia na łeciu najnowocześniejszych metod dla ludzi w każdym wieku, zadowolonych po bezbolesnym leczeniu

Tel: (905) 662-0012 139 Upper Centennial Parkway, Stoney Creek, ON L8J 2T7

Tel: (905) 512-1816 3163 Winston Churchill Blvd, Mississauga, ON L5L 2W1

Tel: (905) 902-0606 2176 Rymal Road Unit #4, Hamilton, ON L8R 1P0

Tel: 0-800-34-20-46 Rzeczów: ul. Braci Świątek 11 Krosów: PL Szczęśliwski 3

Warszawa: ul. Puławska 44/3 Włocławek: ul. Świerckiego 9

TRAFFIC TICKET DEFENCE LTD.  **You may be charged, but you are not yet convicted. Protect your Points and keep your insurance costs down.** **OVER 30 YEARS OF COURT EXPERIENCE**

Former Police Officers / Traffic Court Specialists defend you in court on all Traffic Violations.

Lawyer available for all Criminal Charges, specializing in impaired driving / over 80mg of alcohol.

WE SPEAK POLISH **tel: 905 629-9320**
cell: 416-817-2968
fax: 905-629-4183 **COMPETITIVE RATES**

3643 Cowan Rd., Unit #101 (near Hwy 7, RR2488, ON L3A 2Y4 (near end of Highway 4, Bayview, off Hwy 7))

 **Mayflower Displays Inc.**
Kwiaty i dekoracje na wszystkie okazje
www.mayflowerdisplays.com info@mayflowerdisplays.com
(416) 233-5122 Mary Sue
3069 Lakeshore Rd. Etobicoke, On

Najtaniej i najlepiej wykonamy:

- "interlocking"
- płyty brukowe
- "driveways"
- schody
- patio

STAN - WAY - CONSTRUCTION

- Interlocking • Flagstone
- Driveway • Stairs • Patios

Stanisław (Stanley) SZUSTAK
TEL: (416) 434-3400
TEL: (905) 469-7722
1541 The Glen Rd. (near Hwy 7, RR2488, ON L3A 2Y4 (near end of Highway 4, Bayview, off Hwy 7))
Mariausz tel: (416) 783-0722

 **G.W. LAWN MAINTENANCE**
SNOWPLOWING
Commercial and Residential
Serving: Guelph - Kitchener - Cambridge
GREG WASNIEWSKI
Cell (519) 827-5396, (519) 821-2846 Fax (519) 821-1464
5697 WELLINGTON RD.39 ARISS, ONTARIO N0B 1B0

POSZKODOWANY...



- w wypadku samochodowym? - w pracy (WCB)?
- poślizgnąłeś się na ulicy bądź w miejscu publicznym?
- masz problemy z ubezpieczeniem? - odmówiono Ci odszkodowania?

LONGLEY/VICKAR L.L.P. BARRISTERS&SOLICITORS
970 Lawrence Ave. W., Suite 900, Toronto, ON M6A 3B6
tel. 416.256.2020 bezpośredni: Jerzy Jurzikowski 647.966.9733

Dr. S. Sebestyen, B.Sc., O.D. F.A.A.O.
Dr. O. Vencel, B.Sc., O.D.
Dr. A. Martins, B.Sc., O.D.
Dr. S. Ha, B.Sc., O.D.
Dr. K. Murray, B.Sc., O.D.
1344 Cornwall Rd. Ste. 200
Oakville, Ontario, L6J 7W5
t 905-338-6633 f 905-338-6659

Specjaliści chorób oczu



LISTY DO REDAKCJI

cd. ze str. 24

w celu promowania wartości patriotycznych w życiu publicznym, szczególnie w sferze kultury. Jest rzeczą smutną, że w wyzwolonej z komunizmu Polsce istnieją potężne siły medialne i polityczne zaciekle zwalczające polską tożsamość. Nienawidzą naszych bohaterów, naszych pomników, rugują historię Polski ze szkół, promują antynarodową literaturę i nihilistyczną sztukę.

przeszkadzają nam czcić Święto Niepodległości, organizując nikczemne prowokacje.

Polskość to dla nich nienormalność. Wiara naszych ojców to dla nich wróg.

Nie życzą sobie „żeby Polska była Polską” i codziennie pracują nad tym żeby Polski w Polsce było jak najmniej.

Towarzystwo Patriotyczne zamierza wspierać dzieła, ludzi, postawy służące Polsce, a Reduta Obrony Dobrego

Imienia Polski działa w ramach prac Towarzystwa.

Informacje:

www.towarzystwo
patriotyczne.org

Zarząd Towarzystwa:

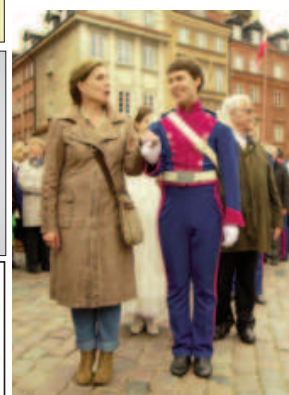
Prezes

Katarzyna Pietrzak

V-prezisi:

Janusz Śniadek,

Rafał Ziemkiewicz



Katarzyna Pietrzak (po prawej z tytu Jan Pietrzak) w Polonezie Trzeciomałowym na Placu Zamkowym.

Dotacje na fundację a w szczególności na wsparcie prac Reduty można wpłacać na konto (z dopiskiem "Reduta")

w tytule przelewu):

PKOBP Oddział

6 w Warszawie

ul. Puławska 15,

00-975 Warszawa

Doszło do tego, że bezkarnie

Wawel villa

POLSKI DOM SENIORA

Położony w pięknej, spokojnej dzielnicy w Mississauga zaprasza...

Spędź złotą jesień swojego życia u nas

Zapewniamy:

- prywatne pokoje z łazienkami
- opiekę pielęgnarską 24 godziny na dobę
- regularne, cotygodniowe wizyty lekarzy
- smaczne domowe posiłki z uwzględnieniem diety
- katolicki serwis religijny
- codzienny, atrakcyjny program zajęć i rozrywki dla każdego

Dodatkowe usługi:

- usługi fryzjerskie
- pedicure
- pranie bielizny osobistej
- dostarczanie lekarstw i ekwipunku medycznego
- posiłki dostarczane do pokoju
- serwis taksówkowy
- telefon w pokoju

Po więcej informacji proszę dzwonić **905.823.3650**

880 Clarkson Rd. South, Mississauga, ON L5J 4N4

www.wawel.org

Stowarzyszenie Józefa Piłsudskiego "ORZEŁ STRZELECKI" afiliowane przy Gminie 3 Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie zaprasza serdecznie organizacje polonijne i Polaków na **Mszę Św. za OJCZYZNĘ w 70 ROCZNICĘ LUDOBÓJSTWA na WOŁYNIU w 1943 r.**

14 lipca 2013 r. o godz. 12.30 w Kościele Sacred Heart w Guelph na rogu Alice St. i Huron St. Po więcej informacji dzwonić (519)827-5396 **Komendant Grzegorz Waśniewski**

Wtorek, 9 lipca

00:05 - Ale mądrala!
00:55 - Klimaty i smaki
01:15 - W stronę piękna...
01:40 - Rodzina Polanieckich
03:20 - Król Maciuś Pierwszy s. I
03:35 - Król Maciuś Pierwszy s. I
03:50 - Urwisy z Doliny Młynów
04:05 - Urwisy z Doliny Młynów
04:25 - Codzienna 2 m. 3
05:00 - Polonia 24
05:35 - Kopciuszek
06:00 - Polonia w Komie
06:05 - Barwy szczęcia
06:30 - Łamigłówna
06:35 - Wiadomości
06:50 - Kariera Nikodema Dyźmy
08:05 - Biebrzański Park Narodowy
09:00 - Co tu jest grane ?
09:30 - Nie ma jak Polska
10:50 - Złotopolscy
10:30 - Flesz historii
10:50 - Kopciuszek
11:15 - Łamigłówna
11:20 - Polonia w Komie
11:30 - Teleexpress
11:55 - Codzienna 2 m. 3
12:25 - Raz, Dwa, Trzy
i Voo Voo urodzinowo
13:15 - Barwy szczęcia
13:45 - Dobranocka
14:00 - Wiadomości
14:25 - Sport
14:35 - Pogoda
14:50 - Ojciec Mateusz
15:45 - Polonia w Komie
16:00 - Polonia 24
16:45 - Ekstradycja III
17:45 - 60 minut na godzinę
18:35 - Łamigłówna
18:45 - Kopciuszek
19:15 - Urwisy z Doliny Młynów
19:30 - Urwisy z Doliny Młynów
19:45 - Dobranocka za oceanem
20:00 - Wiadomości
20:25 - Sport
20:30 - Pogoda
20:45 - Ojciec Mateusz
21:35 - Polonia 24
22:10 - Polonia w Komie
22:20 - Barwy szczęcia
22:55 - Raz, Dwa, Trzy
i Voo Voo urodzinowo
23:45 - Flesz historii

Środa, 10 lipca

00:05 - Polacy w Bitwie o Anglię
01:15 - Wilnoteka
01:40 - Śmieciarz
03:20 - Król Maciuś Pierwszy s. I
03:35 - Król Maciuś Pierwszy s. I
03:50 - Przygody Marka Piegusa
04:25 - Codzienna 2 m. 3
05:00 - Polonia 24
05:35 - Kopciuszek
06:00 - Polonia w Komie
06:05 - Barwy szczęcia
06:30 - Łamigłówna
06:35 - Wiadomości
06:50 - Głęboka woda
07:50 - Polacy w Bitwie o Anglię
08:45 - Ale mądrala!
09:30 - Z wiarą na głęboką wodę
10:00 - Złotopolscy
10:30 - Las bliżej nas
10:50 - Kopciuszek
11:15 - Łamigłówna
11:20 - Polonia w Komie
11:30 - Teleexpress
11:55 - Codzienna 2 m. 3
12:25 - Moje Tatry 4/5
12:55 - Wilnoteka
13:15 - Barwy szczęcia

13:45 - Dobranocka
14:00 - Wiadomości
14:30 - Sport
14:35 - Pogoda
14:45 - Warto kochać
15:45 - Polonia w Komie
16:00 - Polonia 24
16:45 - Ekstradycja III
17:45 - Raz, Dwa, Trzy
i Voo Voo urodzinowo
18:40 - Łamigłówna
18:45 - Kopciuszek
19:15 - Przygody Marka Piegusa
19:45 - Dobranocka za oceanem
20:00 - Wiadomości
20:25 - Sport
20:30 - Pogoda
20:45 - Warto kochać
21:35 - Polonia 24
22:10 - Polonia w Komie
22:20 - Barwy szczęcia
22:50 - 60 minut na godzinę
23:35 - Notacje
23:45 - Wilnoteka

Czwartek, 11 lipca

00:05 - Ostatni Taki Kresowiak
01:10 - Doktor Pomeranus i Mały Luter
01:40 - Śmieciarz
03:20 - Król Maciuś Pierwszy s. I
03:35 - Król Maciuś Pierwszy s. I
03:50 - Klasa na obcasach
04:25 - Codzienna 2 m. 3
05:00 - Polonia 24
05:35 - Kopciuszek
06:00 - Polonia w Komie
06:05 - Barwy szczęcia
06:30 - Łamigłówna
06:35 - Wiadomości
06:50 - Rodzinka.pl
07:20 - Rodzinka.pl
07:55 - Ostatni Taki Kresowiak
09:00 - 14. Przystanek Woodstock 2008
10:00 - Złotopolscy
10:25 - Piękniejsza Polska
10:50 - Kopciuszek
11:15 - Łamigłówna
11:20 - Polonia w Komie
11:30 - Teleexpress
11:55 - Codzienna 2 m. 3
12:25 - Opole 2007 na bis
13:15 - Barwy szczęcia
13:45 - Dobranocka
14:00 - Wiadomości
14:25 - Sport
14:35 - Pogoda
14:50 - Defekt
16:00 - Polonia 24
16:40 - Mrok
17:35 - Na pierwszym planie
18:40 - Łamigłówna
18:45 - Kopciuszek
19:15 - Klasa na obcasach
19:45 - Dobranocka za oceanem
20:00 - Wiadomości
20:25 - Sport
20:30 - Pogoda
20:45 - Defekt
21:45 - Polonia 24
22:25 - Barwy szczęcia
22:55 - Na pierwszym planie
23:55 - Piękniejsza Polska

Piątek, 12 lipca

00:15 - Warto kochać
01:10 - Błękitne wakacje
01:40 - Śmieciarz
03:05 - Pod Tatrami
03:20 - Król Maciuś Pierwszy s. I
03:35 - Król Maciuś Pierwszy s. I
03:50 - Bukolandia
04:25 - Codzienna 2 m. 3
05:00 - Polonia 24

05:35 - Kopciuszek
06:00 - Polonia w Komie
06:05 - Barwy szczęcia
06:30 - Łamigłówna
06:35 - Wiadomości
06:50 - Rodzinka.pl
07:20 - Rodzinka.pl
07:50 - Na pierwszym planie
09:00 - Festiwal Piosenki Zaczarowanej
10:00 - Złotopolscy
10:30 - W stronę piękna...
10:50 - Kopciuszek
11:15 - Łamigłówna
11:20 - Polonia w Komie
11:30 - Teleexpress
11:55 - Codzienna 2 m. 3
12:25 - Studio Hi
13:15 - Barwy szczęcia
13:45 - Dobranocka
14:00 - Wiadomości
14:30 - Sport
14:40 - Pogoda
14:50 - Siedlisko
15:45 - Polonia w Komie
16:00 - Polonia 24
16:45 - Jutro będzie niebo
18:10 - Anna German
18:35 - Łamigłówna
18:45 - Kopciuszek
19:15 - Bukolandia
19:45 - Dobranocka za oceanem
20:00 - Wiadomości
20:25 - Sport
20:35 - Pogoda
20:45 - Siedlisko
21:40 - Polonia 24
22:20 - Barwy szczęcia
22:50 - Jutro będzie niebo
00:05 - Anna German

Sobota, 13 lipca

00:35 - Złotopolscy
01:00 - Złotopolscy
01:25 - Złotopolscy
01:55 - Złotopolscy
02:20 - Złotopolscy
02:55 - Polonia 24
03:35 - Błękitne wakacje
04:05 - W pięć stron świata
05:05 - Pogranicze w ogniu
06:05 - Polonia w Komie
06:10 - Łamigłówna
06:15 - Pamiętaj o mnie
06:40 - Ojciec Mateusz
07:30 - Makłowicz w podróży
08:00 - Siedlisko
09:00 - Wielkopolski Park Narodowy
09:50 - Polonia w Komie
10:00 - Kulturalni PL
11:00 - Słownik polsko@polski
11:25 - Łamigłówna
11:30 - Teleexpress
11:50 - Rodzinka.pl
12:20 - Rodzinka.pl
12:55 - Ale mądrala!
13:35 - Polonia w Komie
13:45 - Dobranocka
14:00 - Wiadomości
14:25 - Sport
14:35 - Pogoda
14:45 - Janosik. Prawdziwa historia
15:40 - Pamiętaj o mnie
16:00 - Polacy tu i tam
16:40 - Dom
18:15 - Słownik polsko@polski
18:45 - Łamigłówna
18:50 - Rodzinka.pl
19:15 - Rodzinka.pl
19:45 - Dobranocka za oceanem
20:00 - Wiadomości
20:20 - Sport
20:25 - Pogoda
20:40 - Janosik. Prawdziwa historia

21:35 - Pamiętaj o mnie
21:50 - Polacy tu i tam
22:30 - Dom

Niedziela, 14 lipca

00:00 - Kopciuszek
00:30 - Kopciuszek
00:55 - Kopciuszek
01:25 - Kopciuszek
01:55 - Kopciuszek
02:25 - Polacy tu i tam
03:00 - Łamigłówna
03:05 - Wędrówki skrzata Borówki
03:25 - Sto minut wakacji
04:00 - Transmisja Mszy Świętej
06:15 - Było sobie miasteczko
07:05 - Czerdziestolatek
08:00 - Pamiętaj o mnie
08:20 - Dom
09:50 - Pod Tatrami
10:00 - Festiwal Piosenki Zaczarowanej
11:00 - Dzikie Mazowsze
11:25 - Łamigłówna
11:30 - Teleexpress
11:50 - Rodzinka.pl
12:20 - Rodzinka.pl
12:50 - Co tu jest grane ?
13:20 - Błękitne wakacje
13:40 - Dobranocka
14:00 - Wiadomości
14:25 - Sport
14:30 - Pogoda
14:45 - Ranczo
15:40 - Ranczo
16:40 - Pamiętaj o mnie
17:00 - Czerdziestolatek
18:30 - Wędrówki skrzata Borówki
18:45 - Łamigłówna
18:50 - Rodzinka.pl
19:15 - Rodzinka.pl
19:40 - Dobranocka za oceanem
20:00 - Wiadomości
20:20 - Sport
20:25 - Pogoda
20:35 - Ranczo
21:30 - Ranczo
22:20 - Pamiętaj o mnie
22:40 - Co tu jest grane ?
23:05 - Kulturalni PL

Poniedziałek, 15 lipca

00:10 - Festiwal Piosenki Zaczarowanej
01:10 - Nie ma jak Polska
01:40 - Śmieciarz
03:20 - Król Maciuś Pierwszy s. I
03:35 - Król Maciuś Pierwszy s. I
03:50 - Karino
04:25 - Codzienna 2 m. 3
05:00 - Życie od kuchni
05:35 - Kopciuszek
06:00 - Polonia w Komie
06:05 - Barwy szczęcia
06:30 - Łamigłówna
06:35 - Wiadomości
06:50 - Ranczo
07:45 - Ranczo
08:35 - Błękitne wakacje
09:00 - "Głob"
- Magazyn Nowości Naukowych"
09:30 - Polskie Wynałazki 2013
10:00 - Złotopolscy
10:30 - Klimaty i smaki
10:50 - Kopciuszek
11:15 - Łamigłówna
11:20 - Polonia w Komie
11:30 - Teleexpress
11:55 - Codzienna 2 m. 3
12:25 - L jak Laskowik, T jak TEY
13:15 - Barwy szczęcia
13:45 - Dobranocka
14:00 - Wiadomości
14:25 - Sport
14:35 - Pogoda
14:50 - Głęboka woda
15:45 - Polonia w Komie
16:00 - Polonia 24
16:45 - Ekstradycja III
17:40 - 17. Przystanek Woodstock 2011
18:40 - Łamigłówna
18:45 - Kopciuszek
19:15 - Karino
19:45 - Dobranocka za oceanem
20:00 - Wiadomości
20:25 - Sport
20:30 - Pogoda
20:45 - Głęboka woda
21:35 - Polonia 24
22:10 - Polonia w Komie
22:20 - Barwy szczęcia
22:50 - 17. Przystanek Woodstock 2011
23:40 - Family Trees. Emilie Brzezinski



Turner & Porter
ZAKŁAD POGRZEBOWY
świadczy usługi dla
TORONTO, ETORICOKE I MISSISSAUGA

PEEL CHAPEL
2180 Hurontario Street (Bwy. 10 North of Q.E.W.)
Mississauga, ON Tel.: (905) 279-7663

YORKE CHAPEL
2357 Bloor Street West (at Windermere)
Toronto, ON Tel.: (416) 767-3153

BUTLER CHAPEL
4933 Dundas Street West (at Burnhamthorpe)
Etobicoke, ON Tel.: (416) 231-2283



Open
24/7



**Teraz jest czas,
by poczynić plany z
Catholic Cemeteries**

Wcześniej zaplanowanie to najbardziej
przemysłany prezent, jaki możesz ofiarować swej
Rodzinie.

Administracja
Holy Cross Cemetery
Thornhill

Queen of Heaven Cemetery
Woodbridge

Assumption Cemetery
Mississauga

St. Mary's Cemetery
Port Credit

Christ the King Cemetery
Markham

Mount Hope Cemetery
Toronto

Resurrection Cemetery
Windsor

St. Mary's Cemetery
Sarnia

Przez ograniczony czas, gdy
zanimiżesz plan z Catholic Cemeteries
- Archidiecezji Toronto, zapłacisz wolniej
od opłacenia planu płatności,
rozłożony na 48 miesięcy. Dowiedz się o
naszych specjalnych warunkach zniżki.

By otrzymać bezpłatny Estate
Planning Guide i DVD pt.
"Holy Ground", odwiedź
do nas dzisiaj!





416-733-8544
www.catholiccemetery.com

Jacek Matysiak

Coraz to nowe skandale wychodzące na światło dzienne podczas drugiej kadencji prezydenta Obamy stawiają pod znakiem zapytania jego dalszą zdolność do sprawnego sprawowania urzędu i reprezentowania interesu obywateli amerykańskich. Spada też jego popularność wśród Amerykanów. Według sondaży stacji CNN w ciągu ostatniego miesiąca popularność Obamy spadła aż o 9 punktów, z 54% do 45%. Notowania negatywne wzrosły w tym samym czasie z 45% do 54%.

Wyborcy oszołomieni pojawiającymi się kolejnymi rewelacjami i aferami powoli tracą zaufanie do medialnie uformowanego wizerunku prezydenta Obamy. Konsekwencje kilku z nich bezpośrednio uderzają w interes przeciętnego Amerykanina. Najgłośniejsza afeta związana jest ze sprawą ujawnienia przez zbiegłego (Edward Snowden) do Hong Kongu analityka NSA rządowego programu PRISM, czyli elektronicznego szpiegowania wszystkich Amerykanów przez ich rząd.

Program ten pojawił się najpierw po słynnych zamachach w Nowym Jorku z 11 listopada 2001 r. i obejmował najpierw podejrzanych o terroryzm obywateli, ale jak się okazuje z biegiem czasu program ten objął wszystkich Amerykanów.

Aż 57% badanych przez Rasmussen Reports uważa, że zbierane przez NSA (Agencja Bezpieczeństwa Narodowego) informacje będą użyte przez liczne agencje administracji Obamy przeciwko jego politycznym oponentom. Media nie zapomniały również o tajnym podsłuchiwaniu rozmów telefonicznych dziennikarzy (głównie AP i FOX-u).

Innym skandalem było niedawne ujawnienie użycia przez administrację Obamy potężnej służby podatkowej IRS do przytłumienia energii i zastraszenia prawników przeciwników politycznych (*Tea Party* i innych) prezydenta w czasie ostatniej kampanii wyborczej. Oczywiście wszyscy pamiętamy mataczenie administracji w sprawie nie udzielenia pomocy zaatakowanym amerykańskim dyplomatom w libijskiej Benghazi i śmierć ambasadora Stevensa oraz trzech innych Amerykanów, tuż przed prezydenckimi wyborami w 2012 r.

Następny diabelski kotlet przygotowywany w kuchni Obamy to wysmażana w Kongresie ustawa o nielegalnych emigrantach, dotycząca od 12 do 25 mln nielegalnych przybyszów, głównie Meksykanów. Udział Latynosów w ostatnich wyborach zamknął się tylko w 7% głosujących, a politycy mówią o nich jakby stanowili siłę co najmniej 30%. Oczywiście lewica polityczna i prawie całe media mawiają republikanom, że jeśli nie poprą oni ustawy legalizującej „nielegalnych” będą jako partia skończeni i mogą zapomnieć o wyborczych sukcesach.

Jak jest naprawdę? Trochę i rozgrywanie karty nielegalnych to czysty PR. Wielki biznes czerpie zyski z nielegalnej siły roboczej płacąc jej niskie stawki. Lewica chce zalać Amerykę nielegalnymi i chciałaby reprezentować ich interesy i odbierać głosy wyborcze i pomagając rozbudować Opiekuńcze Państwo, jeszcze bardziej podnosząc podatki

na niezależną klasę średnią.

Ostatnią niespodzianką zafundowaną Amerykanom przez administrację Obamy jest potwierdzenie podejrzeń przez dyrektora FBI Roberta Muellera o szpiegowaniu (podobno rzadkim) obywateli dronami...

Jeden z komentatorów sarkastycznie

zauważył, że w tej sytuacji Obama powinien zrobić to co zawsze: powołać następnego specjalnego cara, specjalistę od zarządzania wyskakującymi jak Filip z konopi skandalami...

Problemem dla Obamy jest fakt, że najbardziej dramatyczny spadek jego popularności w ciągu ostatnich miesięcy ma miejsce wśród kategorii wyborców poniżej 30-go roku życia, czyli najbardziej lojalnego, oprócz czarnoskórych, segmentu jego zwolenników. Przeprowadzająca sondaż stacja CNN przypisuje to reakcji młodych ludzi na ujawnienie prawdy o szpiegowaniu ich elektronicznej prywatności.

Półowa respondentów sondażu również podkreśla, że Obama nie jest uczciwy i że nie można mu ufać, co jest radykalną zmianą w postrzeganiu Obamy w porównaniu z okresem z pierwszej kadencji i niedawnych wyborów, gdzie w tej kategorii bił na głowę republikańskiego kandydata Mitta Romneya, mimo ekonomicznej stagnacji.

Amerykańska ekonomia nie może się odbić od minionego kryzysu z 2007 r. i dalej rozwija się w słabym tempie ok. 2%, oficjalnie bezrobocie osiągnęło 7,6%. Jednak jeśli weźmiemy pod uwagę tych, którzy przestali szukać pracy (zniechęcenie) bezrobocie osiąga poziom 13,8%. Przypomnijmy, kiedy 4 lata temu Obama poprosił o stymulowanie gospodarki sumą \$1 bln (w US \$1 trylion), obiecał, że rezultatem będzie spadek bezrobocia do poziomu 5,1%. Wtedy FED rozrządził drukując tracące na wartości dolary dofinansowując głównie międzynarodowe banki i inne wielkie finansowe instytucje, które ciągle siedzą na pieniądzu nie mając zaufania do dzisiejszej ekonomii głównie z powodu systemu podatkowego, regulacji i nowych reform Obamy...

Przypomnijmy, że mimo swoich rozporokowych skandali i impichmentu Clinton (Monica Lewinsky) pozostał ciągle popularnym prezydentem głównie z powodu ówczesnej ekonomicznej prosperity (hasło: „ekonomia głupcze!”).

Sytuacja w jakiej znajduje się Obama przypomina raczej prezydenta Nixona, którego powalił nie tak skandal *Watergate* jak słaba ekonomia. Biedny Nixon miał przeciwko sobie media i kiedy tylko usiłował użyć IRS przeciwko swoim przeciwnikom, IRS wysłał go do diabła, ale jak widzimy nie odmówił pomocy

Barack Orwell Obama

Obamie...

Tradycyjnie przychylnie Obamie media teraz pozwalają sobie od czasu do czasu na publikowanie materiałów ukazujących w nieprzychylnym świetle poczynania jego administracji. Głośno grzmi krytyka odnośnie programu podsłuchiwanie obywateli (PRISM), ale Kongres położył uszy po sobie, ponieważ jego członkowie te właśnie rozszerzone prawa inwigilacji obywateli ośobiście zatwierdzali w głosowaniach. Nikt jednak nie czuje się bezpieczny.

Na przesłuchaniu w Kongresie senator Mark Kirk z Illinois zapytał prokuratora generalnego Erica Holdera, czy rząd szpieguje również kongresmenów. Holder, który jest przyjacielem i podporą Obamy próbował wywinąć się bezczelnie odpowiedzią, że to nie jest właściwe gremium (Kongres) aby mógł udzielić odpowiedzi na takie pytanie...

Senator Kirk podpowiedział mu, że prawidłowa odpowiedź powinna brzmieć: „*Nie, my przestrzegamy prawa i mogę cię zapewnić, że nie szpiegujemy członków Kongresu*”...

Oczywiście jeśli obywatel udzieli podwładnym prokuratorom Holdera nieprawdziwej odpowiedzi, nawet w błażej sprawie, to pójdzie siedzieć tak jak słynna (Polka z pochodzenia) Marta Stewart-Kostyra...

Oczywiście w kolejnych przesłuchaniach przed komisjami Kongresu przedstawiciele administracji Obamy usprawiedliwiają szpiegowanie społeczeństwa zgola orwellowskim zagrożeniem terrorystycznym rozpylając się o obficie płynących korzyściach dla bezpieczeństwa obywateli. Prawda jest jednak nieco inna.

NSA nie zdołała wykręcić i powstrzymać, mimo wielu oczywistych dowodów, majora Nidal Malik Hasana (z pochodzenia Palestyńczyka) z Fort Hood, niesławnego „*Żołnierza Allaha*” (napis na jego karcie biznesowej) aktywnego na islamskich stronach internetowych, który zabił 13 nieuzbrojonych żołnierzy i zranił 32. Podobnie NSA wykazała się

niekompetencją w sprawie Tamerlana Carnajewa, który hulał po islamskich stronach internetowych i nawet w ubiegłym roku 6 miesięcy spędził na Kaukazie w towarzystwie bojowników islamskich. Carnajewa dopiero rozpoznali w TV jego znajomi, nie NSA. Potężna, wyfiokowana w podsłuchy jak kiedyś Stanisława Gierkowa w Paryżu na Sylwestra, NSA wykazała się swoją bezzadnością...

Według Jeffa Session, republikańskiego senatora z Alabamą, ustawa emigracyjna (o której teraz głośno) otworzy drogę dla ok. 46 milionów legalnych emigrantów (łączenie rodzin) w ciągu następnych 20 lat. Senator podkreślił, że ustawa spowoduje obniżenie średniej zarobków w Ameryce i jeszcze bardziej obciąży budżet państwa udzielającego pomocy biednym, niewykształconym ludziom o znikomej znajomości języka, niezdolnym do czynnego efektywnego włączenia się w nowoczesną ekonomię.

Ustawa emigracyjna to szachowe zagranie lewackich demokratów przeciwko republikanom. Moim zdaniem demokratyczna wersja tej ustawy nad którą deliberuje teraz Senat przegłosuje projekt (demokraci mają większość w Senacie), który nie będzie miał szans i nie przejdzie w kontrolowanym przez republikanów Kongresie (jego niższej izbie).

Uważam, że dla demokratów to nie będzie miało większego znaczenia. Przecież nie chodzi tu o ustawę, chodzi raczej o temat na zbliżające się połówkowe wybory do Kongresu w 2014 r. i o okazję do oskarżania republikanów o wrogość, brak sympatii do latynosów.

Celem demokratów w naciągających wyborach byłoby takie zohydzenie wyborcom republikanów, aby zdobyć również większość w Kongresie i do końca przeforsować ambitne plany Obamy mające raz na zawsze zmienić przyszłość Ameryki jaką jeszcze znamy...

Barack Obama właśnie powrócił do Berlina, gdzie przed 5 laty okrył się sławą „*rock star*” światowej klasy polityka mającego zmienić świat. Tym razem jego wizyta miała dramatycznie inny przebieg. W lipcu 2008 r. kandydatowi Obamie w Berlinie wiwatował 200,000 tłum. Tym razem po licznych rozczarowaniach i aferach, bezpardonowym zabijaniu podejrzanych adwersarzy z dronów, słuchało go jedynie zawiedzionych 4,500 ludzi, wszyscy będący specjalnie zaproszonymi gośćmi, których grzeczne oklaski mógł oglądać przez grubą kuloodporną szybę...

Niestety nawet dla Europejczyków, Obama utracił blask, porywający płomień wielkości i wiarygodności lidera, płomień i moc Reagana i Kennedy'ego. Obama jeszcze pełni urząd, ale dekoracje na jego szanse na wielkość wyniesiono już do przepastnego magazynu historii...

Głos Polski

Zaprenumeruj nas
także internetowo,

tylko \$35 rocznie!

glospolski1908@gmail.com

POLSKI CHRYSYSTUS

**Ofiarom ludobójstwa ukraińskiego
z modlitwą i płaczem**

*Polsko! gdzie krzyże jak ściernisko
tkwią korzeniami popiele i krwi
i gdzie nas pamięć
niczym luna trwoży
gdy odwracamy łzą wołyńskie dni..*

*tam Twe Orleża pozbawione Matki
kolują z trwogą
nad zburzonym gniazdem
a ponad nimi znowu czarne orły
i krwawą widać ponad nimi gwiazdę*

*tam wyszarpane boli nas sumienie
jakby wnętrzości w ukraińską noc
nam znów oprawca
przytroczył o drzewa
aby cierpienia zwiększyć przez to moc*

*dźwigamy w spadku
tę okrutną pamięć
jak w nagiej piersi pulsujące serce
choć tę pamięć
chcą zdeptać dzisiaj
klamcy i tchórzy... zdraycy i szyderce*

*to Polski Chrystus! na krzyżu Historii
w polskiej pamięci
wciąż nie pogrzebany
wbity w Gołgotę na Wołyńskiej Ziemi
podnosi w niebo swe straszliwe rany*

*to Polski Chrystus na krzyżu pamięci
któremu Kain wydłubał źrenice*

*i włókl za kołmi rozszarpane ciało
nim Go na zdrady
wciągnął szubienice*

*to Polski Chrystus
z roztraskaną głową
przecięty piłą dzikiej nienawiści
i wolność którą odrąbał siekierą
kat który zemstę swoją krwawo ziścił*

*czemu się dziwisz Matce
Która szłocha
i prosi Boga o cud zmartwychwstania
o Matko Polsko!
jak z rozprutym brzuchem
poczęte życie rękami osłaniać...*

*więc jak masz krzyczeć
z wyrwanym językiem
wrzucona w studnię głuchej Europy
i jak masz sama dochodzić krwawo
gdy kat odrąbał Ci ręce i... stopy...*

*to Polski Chrystus woła w naszej krwi
o polską pamięć odzieraną krwawo
że ludobójstwo na zawsze zostanie
dla Sprawiedliwych
Twoją Chryste raną*

Kazimierz Józef Węgrzyn

www.kjwpoea.rdx.pl
kjw.poea@op.pl

Nadesłało Stowarzyszenie J. Piłsudskiego w Kanadzie "Orzeł Strzelecki"
Komendant Grzegorz Waśniewski

Co, gdzie, kiedy?

- 5-7 lipca w Harbourfront odbędzie się **Ritmo y Color**, czyli festiwal kultury Południowej Ameryki, z artystami, muzyką, tańcem i oczywiście jedzeniem tego kontynentu.

- W tym samym czasie odbędzie się także coroczny **Taste of Lawrence Festival** przy Lawrence Avenue East i Corso Italia Annual Street Festival przy St. Clair Ave West.

Dla tych, którzy chcą doświadczyć zupełnie czegoś nowego, pomiędzy 6-7 lipca, polecamy festiwale Afryki i Azji. **Afrofest** będzie dużym koncertem wielu artystów z Afryki na głównej scenie w Woodbine Park. Festiwal południowej Azji, gdzie również będzie można spróbować rozmaitego jedzenia, odbędzie się przy Gerrard Street East.

Wesprzyj POMNIK CHRYSYSTUSA KRÓLA

Osoby chcące wesprzeć szlachetny cel dokończenia budowy domu pielgrzyma i kaplicy obok Pomnika Chrystusa Króla w Świebodzinie, proszone są o dokonywanie wpłat na specjalne w tym celu konto bankowe (złotówkowe): BZWBK O/ŚWIEBODZIN, PARAFIA RZYMSKO-KATOLICKA PW MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W ŚWIEBODZINIE 95 1090 1593 0000 0000 5903 7265 Kod SWIFT: WBKPLPLP

Każda, nawet najmniejsza ofiara będzie wielką pomocą i przybliży dzień ukończenia tego wspaniałego dzieła. Ci z Państwa, którzy chcą uzyskać więcej informacji lub pomoc w inny sposób, mogą kontaktować się bezpośrednio z:

Księdzem Pralatem Sylwestrem Zawadzkiem: (0-11-48) 68-459-3838 lub cell: 724-837-640 lub jego współpracownicą i kronikarzem jego dzieła Panią Barbarą: (0-11-48) 68-382-423 e-mail: barbara.jl@wp.pl

Za wszelką pomoc w tym zbożnym dziele serdeczne Bóg Zapłać.



TU JEST MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

Mili Państwo,

Że reklama jest dźwignią handlu i biznesu - przypominać nikomu nie trzeba. "Głos Polski" jest bardzo dobrze sprzedającym się tygodnikiem. Prezentuje oryginalne punkty widzenia, dlatego Polacy tak chętnie go kupują.

Proponujemy specjalną, letnią zniżkę za reklamę. "Głos Polski" ma reklamodawców, którzy są z nami od wielu lat. Miejsce na reklamy jest u nas limitowane - nie chcemy bowiem stać się broszurką z reklamami, jakich wiele.

Proszę dzwonić: **416.993.3143** e-mail: **glospolski1908@gmail.com**

Wraca facio do domu, a tu żonka w łóżku z jego przyjacielem! Wyciąga pistolet i bach, trup na miejscu. Żonka leniwie wylaży z łóżka i mówi:

- Rób tak dalej a bez przyjaciół zostaniesz!

Ojciec jedzie samochodem ze swoją 4-letnią córką. W pewnym momencie naciska przypadkowo na klakson. Dziewczynka spogląda na tatusia badawczym wzrokiem. Ten nie wytrzymuje napięcia i tłumaczy:

- Zrobiłem to przez przypadek.
- Wiem, tatusiu.
- A niby skąd wiesz?
- Bo nie zacząłeś krzyczeć: "Spieprzaj z drogi ty jebany idioto"

Szef do pracownika:

- Miarka się przebrała, zwalniam pana!

- Zwalniam? Jestem naprawdę bardzo mile zaskoczony szefie, bo zawsze myślałem, że niewolników się sprzedaje!

Po wysłuchaniu awantury młody człowiek zwraca się do szefa:

- Pracuję tylko na pół etatu. Czy w związku z tym mógłby pan być tak uprzejmy i krzyczeć na mnie o połowę ciszej?

Kowalski jak zwykle przyszedł spóźniony do pracy i zbiera standardowy ochrzani od szefa:

- Był pan w wojsku, Kowalski?
- Byłem.

Czas na uśmiech!



- I co tam panu mówił sierżant jak się pan spóźniał?!

- Nic szczególnego: "Dzień dobry, panie majorze "...

Pracownik często spóźniał się do pracy, bo zasypiał. Kierownik zagroził chłopu zwolnieniem i biedak kupił sobie kilka budzików. Któregoś dnia budzi się rano 8:15 (do pracy na 8). Budziki nawet nie gdały. Przerażony leci do sąsiada - dentysty i mówi:

- Rwij pan 4 zęby z przodu i pomaż pan mi twarz krwią, powiem, że miałem wypadek.

Po zabiegu, pyta dentysta ile się należy, ten mówi 400 zł. Gość zdziwiony mówi, że normalnie jest 40 zł. od sztuki, dentysta na to:

- Tak, ale dzisiaj jest niedziela...

Człowiek nabiera doświadczenia z wiekiem. Szkoda, że jest to wieko od trumny.

Superoptymista - gość, który na cmentarzu zamiast krzyży widzi same plusy.

Janosik obudził się koło drugiej. Pierwsza też była niezła - pomysł.

- Wiesz, wprowadzają nam nowy plan pracy w firmie.

- Tak? Jaki?

- Darmowe wieczory i weekendy - już od 18...

U seksuologa:

- Panie doktorze, jak uprawiać seks, żeby nie było dzieci?

- Wysłać je do dziadków...

W ZOO przed klatkę z małpami synek pyta się mamy:

- Mamusi! dlaczego w tej klatce zamknęli informatyków?

- Jak to informatyków? - pyta mama

- No tak, jak nasz tatuś - nieogolony, brudny i mają odparzenia na pupie.

Jedzie facet autostradą i nagle widzi panienkę leżącą na poboczu. Zatrzymuje się i pyta:

- Przepraszam, Pani ranna?

Panienka odpowiada:

- Nie, całodobowa.

Żona pyta męża:

- Jesz też zupę? Bo jak nie, to dodam śmietany i dam psu.

Facet przychodzi do gazety zamówić ogłoszenie:

"Zaginął ukochany piesek mojej żony - czarny, białe skarpetki, wesołe ślepka, figlarne usposobienie. Dla znalazcy nagroda 5000 złotych!"

- Czy to aby nie za dużo? - zdziwił

się przyjmujący.

- Nie ma obawy, sam skurwiela utopilem.

Facet budzi się w południe na potwornym kacu. Patrzy, na stole cztery schłodzone butelki piwa i list następującej treści:

"Kochanie, wypoczywaj. Jakbyś czegoś potrzebował to zadzwoni. Zwolnię się z pracy i przyjadę. Twoja kochająca żona".

Facet pyta syna:

- Co się wczoraj stało? Nic nie pamiętam. Czyżbym wrócił w nocy z kwiatami albo pierścieniem?

Syn na to:

- Przyszedłeś o piątej nad ranem kompletnie pijany, awanturowałeś się, a gdy matka chcąc ci rozebrać ściągała ci spodnie, powiedziałeś "Spadaj dziwko, jestem żonatny!"

Przychodzi facet do pubu, kładzie 100 złotych na barze i mówi do barmana: - Nalej mi, bo zaraz padnę! Dowiedziałem się dzisiaj, że mój ojciec jest gejem.

Za dwa tygodnie ten sam facet przychodzi, kładzie forszę i mówi:

- Nalej, bo zaraz padnę! Dowiedziałem się, że mój brat jest gejem.

Po tygodniu facet znów przychodzi i bez słowa kładzie 100 złotych na błącie.

- Czy jest ktoś w twojej rodzinie, kto sypia z kobietami? - pyta go barman.

- Tak, moja żona. Właśnie się o tym dowiedziałem...